Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 25. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 31 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

O doraźny program dla Pomorza.

Nazwa „Doraźny Program dla Pomorza" stała się dzisiaj już oficjalnie odpowiednikiem różnych niemieckich „Sofortprogrammów" dla Prus Wschodnich i niemieckiego pogranicza wschodniego. O konieczności stworzenia takiego programu i o tem, że czynniki rządowe przy współudziale sfer gospodarczych Pomorza program taki już opracowują, powiadomił uczestników owego kursu dla dziennikarzy w Toruniu naczelnik wydziału przemysłu i handlu w województwie pomorskiem p. inż. Celichowski. Za dalekoby nas prowadziło przytaczanie wszystkich słusznych argumentów p. naczelnika, dla nas bowiem konieczność stworzenia takiego programu jest zbyt oczywista. Codziennie jesteśmy z jednej strony naocznymi świadkami różnych katastrofalnych dla ludności polskiej skutków ciężkiego położenia gospodarczego na Pomorzu, z drugiej zaś strony codziennie widzimy, jak nasi współobywatele niemieccy bywają zasilani z funduszów różnych „Sofortprogramów". Dla nas więc i dla naszych czytelników wywody p. naczelnika Celichowskiego nie są żadną nowością, a przytaczanie odnośnych cyfr, niewiadomo zresztą czy ścisłych, możemy sobie darować. Do rzeczy samej niewiele one się przydadzą, bowiem nie o wysokość w miljonach, lecz **o celowość tego programu tu chodzi**. Badanie zresztą rzeczą owej fachowej komisji, powołanej dla stworzenia tego programu, poddać cyfry te ścisłej analizie. Z ogromnem jednak zadowoleniem notujemy fakt, że rząd dzięki incjatywie P. Wojewody Pomorskiego potrzeby Pomorza ma na specjalnej uwadze. Przyszłość potwierdzi, że niezależnie od wyników pozytywnych tego programu już samo jego istnienie choćby tylko pod względem moralnym będzie ogromnym sukcesem polskiej polityki na Pomorzu.

Co do wyników bowiem takiego programu nie oddawajmy się zbyt wielkim złudzeniom. Uczy nas tego doświadczenie Prus i Niemiec; zamiast dobrodziejstwem stały się owe „Sofortprogrammy" zgubą dla ludności Prus Wschodnich i niemieckiego pogranicza wschodniego. Dostatecznie ilustrują to głosy samej prasy niemieckiej.

Piszący te słowa miał przed mniejwięcej dwoma laty możność zaznajomienia czytelników „Dziennika Bydgoskiego" z tajnym memorjałem naczelnych organizacyj rolniczych niemieckich, w którym organizacje te zwracają uwagę na fakt, że **najgłówniejszym i prawie jedynym powodem katastrofalnego położenia rolnictwa niemieckiego wogóle a Prus Wschodnich w szczególe jest kolosalne ich zadłużenie**, powstałe jedynie dzięki ułatwieniom kredytowym owych „Sofortprogramów". (Niestety ważny ten memorjał nie został wcale wykorzystany przez naszą propagandę).

I nasz program doraźny czeka ten sam los, o ile — na co się, sądząc po referacie prezydenta Pomorskiej Izby Rolniczej na owym kursie, zanosi — głównym jego celem będzie udzielanie pożyczek. Nie znaczy to, byśmy nie doceniali znaczenia **zdrowego kredytu**, ale właśnie, że znaczenie to znamy, radzimy punkt ten zesunąć do jednego z ostatnich w ogólnym programie, gdyż uważamy, że ogromna wysokość udzielonych już kredytów krótkoterminowych niedaleka jest od tej granicy, od której zaczynają się zabójcze skutki kredytu. Żądanie dodatkowych kredytów usprawiedliwione byłoby tylko w niektórych wypadkach i to pod warunkiem, że kredyty te byłyby niskoprocentowe, w żadnym bądź razie nie ponad 8% rocznie. Większego obciążenia nasze zakłady gospodarcze przy obecnych konjunkturach nie wytrzymają.

Jednym z pierwszych natomiast punktów owego programu powinna się stać **sprawa konwersji** (zamiany) **obecnych kredytów krótkoterminowych na kredyt długoterminowy — amortyzacyjny.** Znamy wprawdzie ciężkie położenie naszych państwowych instytucyj kredytu długoterminowego, gdy jednak chodzi o rzecz tak ważną, jak ratunek dla Pomorza, wszystkie inne względy powinny zejść na plan drugi. Sprawa usunięcia inflacji wekslowej jest kardynalnym punktem owego doraźnego programu dla Pomorza.

Nie zgadzamy się przytem z twierdzeniem p. prezydenta Tempskiego, jakoby było rzeczą pilną udzielić polskiemu rolnictwu na Pomorzu kredytu we wysokości 40 miljonów zł, która to sumę niemieckie rolnictwo na Pomorzu otrzymało z Niemiec. Obawiamy się bowiem, że dodanie tej sumy do już istniejących zobowiązań będzie ostatnim gwoździem do trumny dla polskiego rolnictwa na Pomorzu i powtarzać się zaczną zjawiska z Prus Wschodnich, gdzie dzisiaj nawet za samo przejęcie długów nikt nie ma ochoty zostać „obszarnikiem". Nie od rzeczy będzie przypomnieć na tem miejscu, że nawet Sienkiewicz — zdaje się w „Rodzinie Połanieckich" — krytycznie zapatrywał się na ówwczas nagminne zaciąganie długów przez ziemiaństwo polskie, pisząc, że przez kredyt wprawdzie powstały największe fortuny, ale też ginęły... Uzdrowienie położenia naszego rolnictwa przyjść musi od wewnątrz, wszelkie sztucznie wyhodowane dobrobyty — powołuję się przytem na wyżej wspominany memorjał — nie mają sensu. Uzdrowienie to osiągnięte być może względnie łatwo, a podstawami jego są: **Konwersja obecnych drogich długów krótkoterminowych, rozwój hodowli bydła**, dobrze już ufundowanej na Pomorzu i **rozwój nasiennictwa.**

Z chwilą podniesienia siły nabywczej ludności rolniczej kwestje związane z ciężkiem położeniem handlu i przemysłu rozwiążą się same. Dalecy przytem jesteśmy od tego, by **sfery handlowe i przemysłowe** do tego czasu pozostawić na pastwie losu. I tutaj jednak kamieniem węgielnym tego programu stanie się kwestja potanienia kredytu, a nie—jak się powszechnie przyjmuje rozszerzenia go. Skłonni nawet jesteśmy do twierdzenia, że pewne i ostrożne restrykcje kredytowe byłyby nawet na miejscu. Deflacja (ograniczenie) wekslowa jest koniecznym wymogiem uzdrowienia naszego handlu i przemysłu.

Nie jest celem niniejszego artykułu nakreślenie szczegółowego programu doraźnego dla Pomorza. Nie pozwalają na to ani ramy pisma codziennego ani szczupłe informacje publicysty gospodarczego o specjalnych bolączkach różnych sfer zarobkowych. Należeć to już będzie do owej komisji, która z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego się zbierze. Pozatem jednak, cośmy powyżej określili jako kamień węgielny tego programu a przed czem wyraźnie przestrzegamy, istnieje cały szereg postulatów niemniej ważnych, jak kwestja ułatwień zbytu, ułatwień komunikacyjnych, a przedewszystkiem ułatwień podatkowych. Będzie przytem okolicznością szczęśliwą, że społeczeństwo pomorskie, przedkładając za pośrednictwem swego wojewody rządowi taki program, będzie mogło się powołać na fakt, że nie żąda żadnych specjalnych subwencyj, lecz tylko, jako jedyną ofiarę ze strony rządu, pewnych ułatwień podatkowych. Nie wyrwą one wielkiej dziury w budżecie państwowym, a Pomorzu pomogą ogromnie.

Klucz do sytuacji jest więc w ręku państwowych instytucyj kredytu długoterminowego. Pieniądze **muszą** się znaleźć. Sytuacja gospodarcza Pomorza, pod niektórymi względami znacznie gorsza od sytuacji w innych częściach Polski, tego wymaga.

Cz. B.

Devey o kwestji t. zw. korytarza.

Po stronie niemieckiej uczucie, po stronie polskiej słuszność.

Nowy Jork, 29. 1. (PAT) Doradca finansowy p. Devey podejmowany był śniadaniem, wydanem w hotelu Ostar przez amerykańskie stowarzyszenia i polsko - amerykańską izbę handlową. Na przyjęciu obecnych było kilkaset osób. Ambasadora Filipowicza, bawiącego w Meksyku reprezentował radca finansowy Woytkiewicz. Przemawiali radca Woytkiewicz, prezes izby handlowej Lee oraz p. Devey, który scharakteryzował rozwój historji politycznej Polski i ewolucję gospodarczą z ostatnich lat. Mówiąc o kwestji t. zw. korytarza, p. Devey podkreślił, że **żądania niemieckie oparte są na powstawaniu uczuć, natomiast polskie mają za sobą słuszność praktyczną. Mówiąc o znaczeniu gospodarczem Polski jako ośrodku ekonomicznym w Europie wschodniej, p. Devey wezwał przemysłowców amerykańskich do poczynienia inwestycyj w Polsce, jako w kraju o gęstem zaludnieniu**, bogactwach naturalnych i doskonałej pozycji geograficznej na drodze między wschodem a zachodem Europy.

Sztuczny germanizm na wschodzie Niemiec.

Dla podtrzymania go potrzeba licznych miljardów.

Paryż, 29. 1. (PAT) W dzienniku „La Victoire" omawia George Bienaime niedawne wystąpienie pangermanistów oraz odpowiedź daną przez Hindenburga na ich postulaty z powodu izolacji Prus Wschodnich, istnienia korytarza pomorskiego i rzekomego zagrożenia G. Śląska. Prezydent Hindenburg miał odpowiedzieć, że należy wyczerpać najpierw wszystkie sposoby pokojowe w celu polubownego rozstrzygnięcia sprawy korytarza i miał wedle relacji biura Wolffa oświadczyć, że popierać będzie wszelkie środki, dążąc do okazania poparcia prowincjom wschodnim, znajdującym się obecnie w trudnej sytuacji. To ostatnie — zaznacza Bienaime — jest słuszne, gdyż ostatnio chodziło głównie o pomoc pieniężną. Germanizm, który ma być tak potężny na wschodzie i tak mocno tam zaszczepiony musi być sztucznie podtrzymywany przy pomocy licznych miljardów. Nacjonaliści pruscy czują doskonale, jak sztuczną jest germanizacja pewnych okręgów na wschodzie i dlatego właśnie przybierają postać wojowniczą, starając się skompromitować rząd Rzeszy swemi groźnemi manifestacjami. Podobne metody, przypominające czasy Bismarcka, pozostają stałą groźbą dla pokoju w Europie.

Nieuzasadnione pogłoski o ustąpieniu posła Knolla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 1. Koła zbliżone do poselstwa polskiego w Berlinie zaprzeczają pogłoskom, jakie krążyły ostatnio w berlińskich sferach politycznych o rzekomem bliskiem ustąpieniu ze swojego stanowiska posła polskiego min. Romana Knolla. Pogłoski o ustąpieniu min. Knolla powstały przed kilku dniami w związku ze skreśleniem przez komisję budżetową sejmu części funduszu dyspozycyjnego i propagandowego ministra Zaleskiego. Częściowe obcięcie funduszów spowodowane było niezadowoleniem sejmu z jednostronnej propagandy dzieł pisarza Juljusza Kaden-Bandrowskiego w Niemczech oraz z popierania przekładów na język niemiecki i wydawnictw po niemiecku tegoż autora. Min. Zaleski zaznaczył, jak wiadomo, że z ewentualnego obcięcia funduszów wyciągnie konsekwencje osobiste, obecnie jednak, mimo potwierdzenia obcięcia budżetu w trzeciem czytaniu przez komisję, panuje w Berlinie przekonanie, że min. Zaleski jednakże pozostanie na stanowisku, wobec czego nie byłoby powodu, aby min. Knoll miał ustępować. **B.**

Troska sejmu o urzędników.

Szukają pokrycia dodatków mieszkaniowych innych z nadwyżek budżetowych.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad **projektem ustawy skarbowej.**

Generalny sprawozdawca poseł Krzyżanowski zaznaczył na wstępie, że w ostatnich dniach zaszedł wypadek finansowo bardzo doniosły, a mianowicie rząd podpisał umowę w sprawie **likwidacji długów plebiscytowych.**

W sytuacji finansowej państwa w ostatnich latach zaszły znaczne zmiany. W r. 1928/29 budżet skończył się nadwyżką 69 milj. zł, z tem jednak, że nie wprowadzono do budżetu 145 milj. zł na dodatek urzędniczy oraz 15 milj. zł dla emerytów i inwalidów. Pozornie więc był deficyt, ale wynik był tak świetny, że upoważnił wówczas rząd ażeby z zapasów kasowych przeznaczył **na budowie 93 milj. zł.** Niestety **rok budżetowy który dobiega końca jest znacznie gorszy.** Wykonanie budżetu na rok 1927/28 wykazuje 2.512 milj., wykonany budżet na 1928/29 wykazuje prawie 2.900 milj. wraz z inwestycjami. W r. 1929/30 obejmuje wydatki preliminowane na 2.935 miljonów zł. Rok ten nie jest jeszcze zamknięty. **Budżet tegoroczny zamyka się nadwyżką 122 milj.** Komisja budżetowa uchwaliła dochód w wysokości 3.067 milj. zł. Mówca przewiduje wpływy 3.014 milj. zł. Suma wydatków byłaby mniejsza o 122 milj. zł. Gdyby przyjęto zapowiedziany przez posła Rybarskiego wniosek o **zniżenie podatku obrotowego,** wtedy nadwyżka wyniosłaby tylko 92 milj. zł. Mówca przewiduje odesłanie wniosku posła Rybarskiego do komisji skarbowej, która wkrótce rozpatrywać będzie przedłożenie rządowe w sprawie **reformy podatku.** Dotychczas wymiar podatku wzrastał, a w tym roku rząd nie będzie mógł podatku podwyższyć. Wydatki będą musiały utrzymać się w rozmiarach dotychczasowych.

Zapowiedziana jest **wypłata** $1/3$ **dodatku mieszkaniowego za ubiegłe lata,** a choć data ta zapadła w listopadzie, gdy nie przewidywano jeszcze takiego pogorszenia sytuacji, obowiązuje nadal i rząd zamierza wnieść kredyty dodatkowe, aby móc należność tę wypłacić **w pierwszej dekadzie marca.** Wniosek mówcy o podwyższenie wydatków obejmuje wypłatę pozostałych $2/3$ w roku budżetowym 1930/31. Mimo ciężkiej sytuacji stawia ten wniosek, lecz nie mógłby już pójść ani na krok dalej, dlatego też nie może popierać wniosku o podwyższenie poborów o 5%, gdyż nie widzi pokrycia na nie.

W końcu swych wywodów mówca oświadcza, że **sytuacja jest ciężka,** ale ostoją przyszłości jest na szczęście zjawisko fundamentalne: **stałość waluty i równowaga budżetowa.**

Poseł Rybarski proponuje z nadwyżki budżetowej przeznaczyć **51 milj. na powiększenie w roku budżetowym funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom,** jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenia **emerytalne, wdowie i sieroce** dodatków miesięcznych do uposażeń, wzgl. zaopatrzenia o dalsze 5% do łącznej wysokości 20% uposażeń.

Poseł Czapiński wzywa rząd, ażeby przedłożył projekt polskiego prawa budżetowego. Następnie dotykając sprawy **funduszu dyspozycyjnego,** proponuje wstawić nowy artykuł, aby fundusze propagandowe podlegały **kontroli specjalnej komisji sejmowej.** Co do **sprawy urzędniczej** mówca wyjaśnia, że wniosek PPS, zgłoszony **w porozumieniu z Ch. D. i NPR.** żąda przeznaczenia 51 miljonów na dalsze 5% dodatków miesięcznych dla urzędników państwowych itd., a ponieważ to nie wyczerpuje nadwyżki, reszta ma być przeznaczona na zwiększenie kredytów dla drobnego rolnictwa. Gdyby była jeszcze ponadto nadwyżka, wniosek proponuje upoważnienie rządu do wypłacenia w części lub w całości **zaległego dodatku mieszkaniowego** za rok 1928 w miarę uzyskiwania nadwyżek.

Poseł Chądzyński (NPR) podtrzymuje swój wniosek, zmierzający do **podwyższenia uposażeń pracowników kolejowych o dalsze 5%,** a jako pokrycie przeznacza nadwyżkę kolejową, która w większej części powinna być wpłacana do skarbu, a nie całkowicie inwestowana.

Piastowcy nie życzą urzędnikom lepszego uposażenia.

(PAT). W dalszym ciągu posiedzenia sejmowej komisji budżetowej poseł Rozmarin stwierdził, iż budżet, który ustaliła komisja, jest w wydatkach swoich przynajmniej **o 30 milj. za wysoki.** Mówca wypowiada się za wnioskiem o **zniżenie podatku obrotowego o 10%.**

Poseł **Rataj (Piast) nie godzi się na wniosek w sprawie 5% dla urzędników,** natomiast projektuje, ażeby w miarę wpływów z przewidzianych nadwyżek przeznaczyć **25 milj. zł dla Banku Rolnego** celem uruchomienia ulgowych kredytów krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa, dalej 65 milj. zł na wypłatę reszty zaległości za 1928 r. dodatku mieszkaniowego, a 10 miljonów na budowę dróg i rzek.

Minister Matuszewski dał szereg wyjaśnień co do poszczególnych pozycji.

Uchwały Sejmu.

Depozyty bankowe zwolnione od podatku. — Urzędnikom nie będzie wolno wpływać na przebieg jakichkolwiek wyborów w Polsce.

Warszawa, 30. 1. (PAT). Wczorajsze obradu Sejmu rozpoczęły się o godzinie 11-ej min. 15. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji wojskowej **ustawę o poborze rekruta,** a do komisji skarbowej ustawę **o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.** Po krótkiem przemówieniu posła Krzyżanowskiego **przyjęto** w trzeciem czytaniu **ustawę o dodatkowych kredytach** na okres od dnia 1 kwietnia 1929 r. do dnia 31-go marca 1930 roku.

Poseł Zaczek referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytu krótkoterminowego na czas nieograniczony, przyczem Rada Ministrów miałaby prawo przywrócić ten podatek, gdy ulgi okażą się już zbędnemi. Ustawa ta ułatwia dopływ wkładek do instytucji kredytowych.

Poseł Diamand (PPS) podkreśla, że **reforma ustawy podatkowej jest rzeczą konieczną,** lecz znamiennem jest, że reformę rząd zaczyna od zwalniania od podatków kapitał, pomijając inne dziedziny np. **podatek obrotowy lub dochodowy** Rzecz obecnie przedstawia się tak, że **najniższe dochody są najwyżej opodatkowane.** Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie.

Poseł Zaczek zaznacza, że rząd liczy się z koniecznością reformy podatku wogóle i pracuje nad reformą podatku obrotowego. Odpływ wkładów czyni jednak proponowaną ustawę rzeczą naglą.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Liebermann referował wniosek **sześciu klubów lewicy i centrum** w sprawie ustawy **o ochronie swobody wyborczej przed nadużyciami władzy urzędników.**

Po dłuższej dyskusji **ustawę przyjęto** w drugiem czytaniu.

Po przerwie poseł Podoski (BB) zgłosił do trzeciego czytania szereg poprawek. W głosowaniu poprawki odrzucono i **ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Senat uchwalił

50 miljonów na popieranie budowy mieszkań.

Warszawa, 30. 1. (PAT) Senat obradował wczoraj nad projektem ustawy, upoważniającej ministra skarbu do ulokowania 50 miljonów rezerw kasowych w papierach wartościowych. Ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego. Pozwoli ona w formie zaliczek z rezerw kasowych przeznaczyć sumę 50 miljonów zł, która zostanie zwrócona po zrealizowaniu pożyczki zagranicznej 100 milj. zł.

Senator Gross wita ustawę z uznaniem, ubolewa jednak, że została tak późno uchwalona, gdyż zgłoszona była w marcu roku ub. W ten sposób jeden sezon budowlany został stracony.

Przesilenie w Hiszpanji jeszcze trwa

Berenguer dobiera sobie tylko nowych ludzi.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 30. 1. Z Madrytu donoszą, że generał Berenguer dotychczas nie utworzył gabinetu, ale ma nadzieję, że dziś, tj. w czwartek rano, będzie mógł przedłożyć królowi listę swoich ministrów. W każdym razie weźmie udział w gabinecie jako minister oświaty książę Alba, który osobiście posiada bardzo rozległe stosunki we wszystkich kołach politycznych. Sam generał Berenguer obejmie oprócz prezydjum rady ministrów tekę ministra spraw wojskowych i zamierza powołać na stanowisko t. zw. generalnego dyrektora ministerstwa generała Godeta, komendanta wojsk andaluzyjskich, który przygotowany był do marszu ze swojemi oddziałami przeciwko Primo de Riverze. Sensacją nowego gabinetu jest prawdopodobne objęcie ministerstwa finansów przez Cambo, który niewątpliwie zmieni w zupełności program ustawy finansowej swojego poprzednika i dążyć będzie w ten sposób do poprawienia kursu pesety.

Koła socjalistyczne w Hiszpanji zaznaczają, że generał Berenguer nie jest żadną indywidualnością a jedynie strohmannem (osoba podsunięta) króla Alfonsa, który w ten sposób chce ratować dla siebie koronę zagrożoną po 5-letniej zgórą dyktaturze Primo de Rivery. **W.**

Prasa niemiecka jeszcze nie jest zadowolona.

Noty polskie uzupełniające umowę wyrównawczą, podane do wiadomości publicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 1. Jak wiadomo, opublikowana została przed kilku dniami umowa wyrównawcza polsko - niemiecka, aby uspokoić nieuzasadnioną krytykę nacjonalistów niemieckich, przeciwko zawartej umowie, której treść nie była znana ogółowi.

W dniu dzisiejszym podane zostały do wiadomości publicznej noty, w których Polska zrzeka się prawa wykupu majątków kolonistów niemieckich i szczegółowo omawia warunki dotyczące tej sprawy. Stanowisko prasy niemieckiej wobec Polski staje się jednak coraz bardziej dziwne, gdyż nietylko nacjonaliści, ale nawet demokratyczna „Vossische Zeitung“ znowu nie są zadowoleni z publikacji i znowu twierdzą, że te noty nie wyczerpują aneksów umowy wyrównawczej. Przedewszystkiem nieuwzględnione są w owych notach postanowienia zapadłe w wyniku rozmów genewskich pomiędzy ministrami: Zaleskim, Rauscherem, Knollem i wiceministrem Schubertem.

Wobec tego zaznacza prasa niemiecka, że nie możemy jeszcze w dalszym ciągu ocenić wątpliwości co do zawartej umowy, gdyż informacje dotychczas podane są niewystarczające i niezupełne. **B.**

Hugenberg widzi w umowie wyrównawczej t. zw. Locarno wschodu.

Berlin, 29. 1. (PAT) W wywiadzie, udzielonym prasie nacjonalistycznej na temat rokowań haskich przywódca frakcji niemiecko - narodowej poseł Hugenberg wyraził się o umowie warszawskiej w sposób następujący. W umowie likwidacyjnej z Polską zrzekli się Niemcy wielkich wartości materjalnych. Wysokość ofiar niemieckich oceniają ze strony fachowców okrągło na 2 miljardy marek. Właśnie ze względu na palący stan niedoli, w jakiej znajdują się wschodnie Niemcy, zrzeczenie się to budzi w nas rozgoryczenie i oburzenie. Przy pomocy 2 miljardów marek bowiem możnaby w znacznej mierze ulżyć niedoli wschodowi niemieckiemu. Zawarte w umowie postanowienia są niemożliwe do przyjęcia. Czyż nie jest to już mimo ustawicznego zaprzeczania Locarno wschodnie?

Premjer Bartel nie uznaje wyjątków.

Inni urzędnicy mają także biedę, a nie sami kolejarze.

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.) Premjer Bartel przyjął wczoraj delegację związków zawodowych, złożoną z kilku posłów. Delegaci przedstawili premjerowi kryzys gospodarczy i domagali się od rządu przedstawienia programu gospodarczego oraz wysunęli żądanie **podwyższenia płac kolejowych.**

W odpowiedzi premjer Bartel oświadczył, że rząd zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i pracuje ostatnio nad ustaleniem programu gospodarczego, który pójdzie w kierunku **podniesienia siły nabywczej ludności miejskiej przez utworzenie rezerwy zbożowych** oraz przez uregulowanie i **przyspieszenie zamówień rządowych dla przemysłu.**

Premjer Bartel oświadczył, że **jest przeciwnikiem uposażenia tylko kolejarzy,** gdyż budowa płac urzędniczych **wymaga gruntownej rewizji,** którą rząd się zajmie po opanowaniu kryzysu.

Pogrzeb posła gdańskiego śp. ks. Miszewskiego.

Gdańsk, 29. 1. (PAT) Dziś rano odbył się tu z dziedzińca gimnazjum polskiego pogrzeb ś. p. księdza Leona Miszewskiego, profesora gimnazjum polskiego w Gdańsku, prezesa gminy polskiej i posła na sejm gdański. Pogrzeb ten, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób był wielką manifestacją żałobną tutejszej Polonji.

Na posiedzeniu sejmu gdańskiego zabrał głos przed porządkiem dziennym prezydent sejmu gdańskiego, w którym wygłosił krótkie wspomnienie żałobne poświęcone zmarłemu w ubiegłą sobotę posłowi polskiemu ks. Leonowi Miszewskiemu. Prezydent sejmu w przemówieniu swojem podkreślił wielkie zalety zmarłego posła, stwierdzając, że **mógł on mieć politycznych przeciwników, wrogów jednak nigdzie nie miał.** Przemówienia tego wszyscy posłowie wysłuchali stojąc.

Wojujący komunizm.

Na tle fałszerstwa 100-dolarówek.

Pisma codzienne całej prawie Zachodniej Europy obwieściły światu, że w Berlinie i w Lipsku zarówno w bankach jak i u prywatnych osób znaleziono bardzo wielką ilość banknotów studolarowych... Dziwna rzecz, że ustalono ten fakt dopiero obecnie... Czyżby dopiero teraz przerażano się zbytniej inflacji banknotów studolarowych? Wszak przed dwoma laty na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ pisałem, iż olbrzymie koszta, związane z wszechświatową propagandą komunizmu, zmuszają wprost „komintern“ do puszczania w obieg fałszowanych cennych i mocnych walut.

Laik nawet, a nie bankowiec, lub dobry kupiec dojdzie do przekonania, iż na opłacenie chociażby propagandy komunistycznej w Chinach potrzeba było miljonów dolarów. A skąd je wziąć?... Mimo olbrzymich skarbów dynastycznych, spieniężonych na rynku europejskim i amerykańskim, jedenastoletnie panowanie towarzyszy wchłonęło te miljardy już dawno. Eksploatacja bogatych i obfitych w kruszec złoty kopalń chyli się ku upadkowi. Jeżeli dziś jeszcze te kopalnie pracują, to tylko dla stwarzania iluzji światu, iż Rosja posiada własne złoto z własnej eksploatacji... W rzeczywistości, do czego sami niejednokrotnie na łamach swej prasy partyjnej się przyznali, eksploatacja ta się nie opłaca tak ze względu na drożyznę rąk roboczych, jak niemniej na skandaliczne kradzieże i rabunki, dokonywane tak przez towarzyszy—robociarzy, jak i przez towarzyszy—dyrektorów... „Ławi mamient“ — (korzystaj z chwili), to hasło rozbrzmiewające po całej Rosji święci niebywałe triumfy tam przedewszystkiem, gdzie jeszcze coś do zrabowania zostało...

Nic więc dziwnego, iż rząd sowiecki nabywa złoto na rynkach londyńskim i paryskim, a nawet szwajcarskim... I nabywa je, o ironjo, za fałszywe dolary...

Sfałszowano miljony franków.

Wracając do artykułu z przed lat dwóch, muszę przypomnieć, iż na tle zerwania republik południowej Ameryki z Moskwą, powstał bardzo poważny i głośny na cały świat konflikt. A podłożem były miljony sfałszowanych przez komintern moskiewski franków francuskich. Rzecz tak się przedstawiała: W celach wzmocnienia propagandy komunistycznej w południowej Ameryce Moskwa uchwaliła wyasygnować 185 miljonów franków. Zarządy partyj komunistycznych Argentyny, Wenezueli, Kolumbji, Peru, Boliwji, Paragwaju, Urugwaju i Chili miały tę gotówkę w całości otrzymać. Niestety, otrzymały zaledwie po 10 miljonów, pozostałe zaś 105 miljonów zużytkowała Moskwa. Oburzeni tem łajdactwem towarzysze amerykańscy powzięli uchwałę, iż zrywają z międzynarodówką moskiewską, podkreślając równocześnie, iż „piętnują“ ohydną i wstrętną robotę Moskwy, która tak „szczytną i wzniosłą“ ideę komunistyczną krzewi przy pomocy „sfałszowanych“ pieniędzy... Nie przeszkadzało to towarzyszom amerykańskim do strawienia 80 miljonów falsyfikatów... Tak było z Południową Ameryką...

Fałszowanie miljonów dolarów.

Propaganda w państwach europejskich, jak głosi sprawozdanie Kominternu za rok 1928, pochłonęła **pół miljarda dolarów.** A co kosztowała propaganda w Indjach i w Chinach?... Skąd brać te dolary i za co je otrzymać?... Drogocennych kamieni w postaci brylantów, szmaragdów, rubinów i szafirów już niema, — perły, złoto i platyna nawet ze świątyń zrabowane zostały... Więc cóż?

I tu znowu do współpracy zaprzągnięto ideę... Wszak nie kto inny, tylko mistrz kominternu — Lenin zalecał tego rodzaju taktykę w walce z kapitałem... Oto mniej więcej treść tych traktatów... Walka z kapitalizmem jest walką ciężką i żmudną. Jedynym towarem, który proletarjat może wynieść na rynek, — to praca. Cenę za ów towar wyznacza kapitalista, reguluje ją popyt i podaż... Nieszczęście chce, iż podaż pracy na ogół jest olbrzymia... Kapitaliści wyzyskują sytuację i eksploatują robotnika... Część za głodowe zarobki pracuje w pocie czoła, część głoduje z powodu braku popytu na ich towar, to jest pracę i żyje z ochłapów tak zwanych funduszów bezrobocia...

Do walki potrzebny kapitał, którego obfitość spoczywa w rękach kapitalistów. Kapitał ten oparty na bezgranicznem i głupiem — zdaniem Lenina — zaufaniu, gdyż przeważnie kursujące w obiegu papierki, nie mają dostatecznego zabezpieczenia... Są państwa, które nawet — zdaniem jego — nie posiadają zabezpieczenia w $^{1}/_{10}$ części na swą walutę, mimo to cieszą się 100-procentowem zaufaniem. Oszukują więc kapitaliści, trzeba więc znaleść, by oszukiwać i ich. „Grab nagrablennoje“ (rabuj zrabowane) — oto teza, oto program. Wierni tej zasadzie taktycznej w walce z kapitalistami całego świata, Sowiety bynajmniej nie same jako państwo, jako rząd wreszcie puszczają się na fałszerstwo. Mają od tego „anonimowe“ państwo, to komintern, to komunistyczna międzynarodówka, której zarząd tych fałszerstw dokonywa na wielką skalę...

Przez inflację najmocniejszej waluty, pragnie wytworzyć ferment w świecie finansowym całej kuli ziemskiej, poderwać wreszcie zaufanie do waluty papierowej wogóle.

Że to nie jest wyssane z palca, świadczą o tem najwspanialej urządzone zakłady graficzne w Kremlu. Znane one były swego czasu w Petersburgu, jako produkujące najpiękniejszą walutę papierową w świecie... Bardzo poważną rolę w tej produkcji walutowej odgrywa papier... Ale czyż ten, kto operuje miljardami, chociażby fałszywemi, lecz mającemi popyt, nie zdobędzie tajemnicy składu chemicznego danego papieru? I komintern tę tajemnicę posiadł, skoro jak eksperci ustalili, papier dolarowy o jedwabnych niteczkach jest identyczny z amerykańskim... Błąd jest tylko w druku i to tylko w jednej literze... A aferę fałszerską zdemaskowano przypadkowo, przy wymianie w Federale-Reserve-Banku w Ameryce... W Reichsbanku podobno jest takich dolarów tylko 25.000 sztuk, a w innych?... Komunizm bezkrwawo pragnie wygrać bój z kapitalizmem... **S. Sokołowski.**

Zatarg o kolej mandżurską,

zawsze jeszcze niezałatwiony.

Zatarg chińsko-sowiecki aczkolwiek został formalnie zlikwidowany protokółem chabarowskim, w istocie jednak istnieje nadal. Jak się obecnie okazało, dotychczas zlikwidowane zostało jedynie zbrojne nastawienie obu stron, natomiast **sprawy merytoryczne pozostają w dalszym ciągu w zawieszeniu,** przyczem do ostatniej chwili niewyjaśniona jest sprawa składu i okoliczności, w jakich ma się odbyć ostateczna sowiecko-chińska **konferencja porozumiewawcza w Moskwie,** której zadaniem będzie wyrównanie poglądów w sprawie zatargu, dotyczącego wschodnio-chińskiej kolei.

Do wozu Drzymały podczas pochodu jubileuszowego w Bydgoszczy.



należało takie konie zaprządz!

Sintair i Steeman. 60

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— Oto morderca — rzekł Crochet.

— Nieprawda! — wołał Keller. — Jestem niewinny!

— Cicho! — rozkazał p. Crochet-Patere.

Kuzyn Eugenjusz rozłożył przed sędzią śledczym wszystkie dowody rzeczowe, które zebrał na ulicy Zielonego Strzelca: odciski butów w ogrodzie, skrawek materjału, odpowiadający ubraniu Kellera, holenderski scyzoryk, ogniwo łańcuszka, kapelusz z literami F. K. kartkę napisaną przez Meriadec'a i tę, którą zgubił Keller, wreszcie opowiedział historję lampy i Deria-i-Noor.

— Oto brylant — rzekł Crochet-Patere, kładąc bezcenny kamień na biurku sędziego śledczego.

Potem opowiedział przygody swoje i żony w Blankenberghe i „Przeklętej Górze“ Opisał salę drogich kamieni i wszystkie bogactwa, które tam widział.

— Są tam wszystkie klejnoty rosyjskie, angielskie, papieskie i hiszpańskie. W papierach barona de Casterive znalazłem adres międzynarodowych bandytów który nazywają się Magami. Proszę.

— No, panie Keller, niech się pan przyzna.

— Jestem niewinny — twierdził z uporem Keller.

— Zatem konieczna jest konfrontacja.

Keller wzruszył ramionami.

— Jeśli się pan zapiera, poproszę pana sędziego o pozwolenie wprowadzenia kogoś, kto w tej chwili nudzi się napewno na korytarzu.

— Proszę — rzekł Debourg, czując, że zbliża się rozwiązanie tej ciemnej historji.

Crochet otworzył drzwi i wprowadził nową osobę.

Alanoy schował się za biurkiem, Miette zbladł, Sosthene jęknął.

Nowoprzybyły stanął na środku pokoju.

— Franz Keller — rzekł głośno — czy przyznaje się pan?

Bandyta odwrócił się przerażony.

— Nie! — wołał. — Nie! Niech pan stąd idzie!

— Nie czas na takie rozmowy — mówił nieznajomy. — Rozkazuję panu się przyznać

Keller zasłonił oczy.

— Przyzna się pan wreszcie czy nie! — wołał tamten, tracąc już cierpliwość.

— Tak... tak... To ja zabiłem Klaudjusza Meriadec'a Ja zabiłem Valby'ego. Ale niech pan już idzie.

Landry odetchnął głęboko i wybuchnął spazmatycznym płaczem.

— Dziękuję, panie Valby — rzekł spokojnie Crochet-Patere. — Już nam pan nie jest potrzebny.

— Wracam do grobu — powiedział jeszcze Valby, zwracając się do Kellera. — Ale uprzedzam, że wrócę jeśli pan cofnie swoje zeznanie.

— Powiem wszystko — jęknął Keller. — Tylko na litość boską, niech pan już idzie.

Valby wyszedł. Słychać było odgłos jego kroków po kamiennej podłodze zrazu wyraźnie, potem coraz słabiej jak gdyby zamordowany odchodził w zaświaty.

Odkładam na później wyjaśnienie dziwnej historji zmartwychwstania — rzekł Debourg, zwracając się do Kellera — i słucham pana.

Morderca oddychał z trudem. Opadł na krzesło, które podsunął mu Crochet-Patère.

— To ja zabiłem Klaudjusza Meriadec'a — wyznał wkońcu. Ten, który mnie tu sprowadził, powiedział panu na pewno, dlaczego mój teść i ja czuliśmy do niego nienawiść. Fatalnego wieczoru poszedłem na ulicę Zielonego Strzelca. Była pewnie godzina 9-a. Klaudjusz Meriadec czekał na mnie przy drzwiach. Miałem z nim rozmowę, która trwała trzy godziny. Prosiłem go, aby mi zwrócił klejnot, który był naszą własnością i znajdował się w jego posiadaniu. — Byłbym chyba warjatem — odpowiedział — gdybym oddał Deria-i-Noor. Dopóki go będę miał — a ukryłem w pewnem miejscu — mogę się nie bać o życie. — Zapewniałem go, że go nie zdradzimy, nie zrobimy mu żadnej krzywdy, jeśli odda nasz skarb. Uparł się. Czas mijał. Ofiarowałem mu fantastyczne sumy pieniężne. Nie chciał o niczem słyszeć. Wkońcu straciłem cierpliwość Widziałem przed sobą tylko zabójcę mojej żony... wie pan resztę.

— Nie wiemy wszystkiego — rzekł łagodnie Debourg. — A Valby?

Keller zadrżał od stóp do głowy.

— Ach! to straszne Gdy Meriadec upadł, wybiegłem z pokoju, zostawiając rewolwer w gabinecie. Skoro znalazłem się w ogrodzie musiałem ukryć się w krzakach, aby pozwolić przejść panu Landry, potem pobiegłem do furtki. Jakiś nieznajomy zagrodził mi drogę. On też słyszał wołanie. Przybiegł zdyszany. Widząc, że uciekam, schwycił mnie za kołnierz. Rozumiałem, że jeśli się go nie pozbędę, jestem stracony. Wyciągnąłem sztylet indyjski, z którym nie rozstawałem się nigdy i zanurzyłem aż po rękojeść w piersi nieszczęśliwego. Wychodziłem z ogrodu, gdy usłyszałem kroki dwóch policjantów. Schowałem się w krzakach. Policjanci zobaczyli Valby'ego i przenieśli go natychmiast do domu. Wtedy dopiero miałem wolną drogę i mogłem zbiec... Wszystko powiedziałem, panie sędzio, niech pan zrobi ze mną, co się panu podoba.

Franz Keller zamilkł.

— Jutro będziemy prowadzili dalszy ciąg badań, rzekł Debourg i zadzwonił.

Wszedł woźny.

— Proszę wezwać dwóch policjantów i zaprowadzić tego człowieka do więzienia St Gilles.

Po wyjściu Kellera Debourg zwrócił się do kuzyna Eugenjusza:

— Winszuję panu. Upiekł pan dwie pieczenie przy jednym ogniu: wyratował pan człowieka niewinnego i wykrył najgroźniejszych bandytów międzynarodowych. Ale jedna rzecz jest dla mnie niewyjaśniona. Jak pan wytłumaczy oskarżenie, rzucone przez Meriadec'a.

— Zupełnie zwyczajnie, panie sędzio. Po tem wszystkiem, co pan tu słyszał, nietrudno wyrobić sobie pojęcie o stanie umysłowym Meriadec'a. Zabity wiedział, że Landry kochał jego żonę i wytłumaczył to sobie w najgorszy sposób W dzień zbrodni przejął kartkę, zaadresowaną do adwokata Ogarnęła go wściekłość. Czy był zazdrosny? Nie. Uważał tylko żonę za swoją wyłączną własność i chciał się zemścić. Zemścił się strasznie w chwili śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brazylja potężnym rynkiem zbytu dla Polski.

Gdy powołany zostałem do założenia oddziału „Intercambio" („Intercambio" w języku portugalskim oznacza „międzynarodową wymianę stosunków handlowych oraz ogólne informacje rynku brazylijskiego" pómiędzy Stowarzyszeniem Kupców w S. Paulo a stowarzyszeniami kupców i izbami handlowo-przemysłowemi całego świata) przy Stowarzyszeniu Kupców w S. Paulo, zastałem tam przedewszystkiem niezliczone mnóstwo materjału propagandowego pochodzenia północno-amerykańskiego. Z niewielkim trudem udało mi się stwierdzić, że „komercyjny Pan-Amerykanizm" zdołał już w łacińskich republikach Ameryki Południowej stanąć stopą o wiele twardszą i pewniejszą, niż powszechnie przypuszczają. W słowie i piśmie ustawicznie wskazują na tę mianowicie okoliczność, że t. zw. Wszech-Ameryka stanowi zamknięty w sobie i samowystarczalny teren gospodarczy, który z łatwością z Europy rezygnować może. W szczególności zaś podkreślany bywa wysoce znamienny argument, który głosi, że zubożała wskutek wojny światowej i mocno podupadła Europa ani dziś, ani też w najbliższej przyszłości nie jest w stanie zaspokoić potrzeby krajów Ameryki Łacińskiej w dziedzinie kredytu i gotówki. Do tego powołane są w dobie dzisiejszej jedynie i wyłącznie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Równocześnie zaś zwraca szczególną uwagę tak wartko obecnie płynący w kierunku krajów południowo-amerykańskich prąd emigracyjny europejczyków, który w istocie swej przyczyni się w znacznej mierze do rozwoju tych krajów, dostarczając im stale i w wielkiej obfitości siły roboczej, wskutek czego produkcja i konsumcja w owych krajach równomiernie i znacznie wzrastają.

Z wyłuszczonych wyżej stosunków, panujących na terenie republik łacińskich, wynika bezpośrednio wniosek, że ze strony Ameryki Północnej uprawiana tam jest stale rzeczowa i celowa propaganda. W ostatnich czasach t. j. z chwilą, gdy Anglja ujrzała się zmuszoną do ponownego wykorzystania rynku brazylijskiego, jako świeżego powojennego rynku zbytu, czyni również i ona bardzo wydatną propagandę na terenie Ameryki Południowej. Natomiast **handel polski** — jak skonstatowałem na podstawie osobistych doświadczeń i spostrzeżeń — **stanowczo zbyt mało się troszczy o szerzenie należytej i celowej w tych krajach propagandy.**

Wystarczy jeden rzut oka na prasę brazylijską, aby ze zdumieniem stwierdzić, że we wszystkich poważniejszych pismach tego kraju przebijają z czołowych szpalt imponujące ogłoszenia, często nawet sążniste artykuły firm północno-amerykańskich i angielskich; natomiast firmy polskie pod tym względem zachowują, niestety, uporczywe milczenie. Niezależnie od tego handel polski — o ile, jako kupiec oraz „intercambista stwierdzić zdołałem — zbyt mało zainteresowania poświęca konjunkturze rynku brazylijskiego. Wogóle zaś w polskich sferach handlowych zdaje się dominować mylny punkt widzenia, że wojna światowa nie spowodowała żadnych wydatnych zmian na rynku brazylijskim. Że stanowisko takie nie tylko jest z gruntu mylne, ale i bezpośrednio szkodliwe, w każdym innym kraju zdają sobie z tego dokładnie sprawę.

Należy wszak zastanowić się nad tem, że stare stosunki handlowe w wielu wypadkach zdołały już wygasnąć, natomiast powstały nowe. W konsekwencji wojny światowej jedne przedsiębiorstwa do minimum zdegradowane zostały, wówczas gdy wiele innych, zapoczątkowanych na małą skalę, zdołało osiągnąć poziom potężnych firm handlowych. Kwestja podaży i popytu również przybrała postać wielokrotnie i zupełnie zmienioną. Słowem, ogólny rynek brazylijski posiada obecnie w zupełności zrekonstruowane oblicze. Bezcelowo zapewnionej porady i kierownictwa nieświadomy rzeczy narażony być może na poważne uchybienia i dotkliwe straty.

Z drugiej znów strony **przyczyna mikroskopijnie małych powodzeń handlu polskiego na terenie Brazylji** w dobie powojennej uzasadniona jest tą mianowicie okolicznością, że firmy polskie czynią próby zainstalowania się na rynku brazylijskim w sposób niepraktyczny. Na sprzyjanie ze strony oddawna istniejących w Brazylji firm polskich lub wogóle słowiańskich nowi interesenci polscy przy nawiązywaniu stosunków handlowych z firmami brazylijskiemi liczyć nie mogą i nie powinni. Pamiętać należy o tem, że system wysyłania do Brazylji dowolnego czasowego przedstawiciela, zaopatrzonego jedynie w cenniki i katalogi, sprawy nie rozwiąże i do żadnych pozytywnych rezultatów nie doprowadzi. W ten sposób otrzymane wyniki albo chybią zupełnie zamierzonego celu, albo też, w wyjątkowych tylko razach będą bardzo nieznaczne.

Amerykanin w tym wypadku postępuje zupełnie inaczej. Mianowicie, zaopatruje swego przedstawiciela nie tylko w doskonały i celowo ułożony zbiór wzorów i próbek, lecz stawia również do jego dyspozycji odpowiedni **skład konsygnowanego towaru.** Tego rodzaju taktyka wykazała bardzo dobre wyniki. Dziś nikt więcej nie czyni zakupów, o ile nie ma możności przekonać się uprzednio, mając pod ręką również odpowiedni wzór, o gatunku, celowości oraz przypadającym do gustu wyglądzie samego towaru, niezależnie od próbek.

A więc dla zdobycia rynków brazylijskich i zainstalowania się w szybkiem tempie na zdrowych i trwałych podstawach, należy wysyłać ludzi, którzy przedewszystkiem dobrze władają językiem portugalskim i doskonale orjentują się w konjunkturach handlowych i przemysłowych tego kraju. Szczególnie zaś pożądanem, a nawet koniecznem jest, aby reprezentanci firmowi, o których wyżej wspomniałem, rekrutowali się z pośród osób, które w Brazylji przez szereg lat już zamieszkiwały i były tam handlowo zatrudnione.

Jedynie tą tylko drogą uda się trwający u nas kryzys postawć na martwym punkcie, a tem samem uniknąć fatalnych skutków jego.

M. Hochman.

Król Michał II. koronował się w Piastowie pod Warszawą.

Michał Kwiek głową cyganów w Polsce.

W dniu 25 stycznia br. w sali „Niespodzianka" w Piastowie (pow. warszawski) w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów poszczególnych obozów cygańskich został wybrany przez głosowanie królem cyganów Michał Kwiek. Po tej „elekcji" nowego króla cygańskiego spisano protokół.

Obecny przedstawiciel starostwa powiatowego w Warszawie zwrócił się do J. K. M. z krótkiem przemówieniem. W odpowiedzi na to król cyganów złożył uroczyste przyrzeczenie, iż za wzorem przodków swoich wierny pozostanie krajowi, który plemieniu cygańskiemu okazał tyle gościnności.

Potem odbyła się uczta na cześć króla cygańskiego. Ze srebrnego puharu pociągali uczestnicy kapkę starego węgrzyna. Podczas tego „rautu" przygrywał rzewnie na skrzypcach solista nadworny.

Po wypiciu baryłki wina rozeszli się królewscy goście do kwater.

Straszna katastrofa pod Rawą Ruską.

Parowóz przepołowił automobil.

Pod Rawą Ruską wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł dr. Marcin Selzer znany internista lwowski oraz szofer, który prowadził samochód. Ponieśli oni śmierć na miejscu. Nadto jeszcze jeden z pasażerów podniósł ciężkie rany. Samochód zderzył się na przejeździe kolejowym z parowozem i został przepołowiony. Obsługa parowozu pośpieszyła natychmiast z pomocą ofiarom katastrofy. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska. Rannemu pasażerowi udzielili pomocy lekarze z Rawy Ruskiej, poczem odwieziono go do szpitala.

Sprawa rewizji konstytucji.

Poseł Liebermann zwalcza projekt BB. — NPR. zajmie stanowisko rzeczowe.

Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Makowskiego przystąpiła do dyskusji nad projektami w sprawie rewizji Konstytucji.

Poseł **Liebermann** (PPS) w dłuższem przemówieniu polemizował z projektami B. B., posługując się przytem szeregiem przykładów z historji. Mówca zaznaczył m. in., że zgłoszona konieczność rewizji wypływa z psychiki, tkwiącej w każdej dyktaturze. **Dyktator może się różnie nazywać.** U nas nie nazywa się lecz jest! Dyktatura dąży do tego, aby się prawnie ustabilizować. Charakteryzując projekt B.B. poseł Liebermann podkreśla, że projekt ten wychodzi z założenia, iż najdoskonalszym wyrazem państwa jest **władza wykonawcza,** a wszystko inne jest tylko środkiem do celu. To stanowisko uważa mówca za sprzeczne z poglądami socjalizmu, według którego **państwo stworzone jest dla dobra ludzi** i jest organem, którym posługuje się lud. Mówca wypowiada się przeciwko projektowi zmiany Konstytucji B.B. i stwierdza, iż nie może on stanowić podstawy do dyskusji.

Poseł **Kochanowski** (B.B.) zaznacza, że konstytucyjny program prawicowy zachowuje pewnego rodzaju historyzm, trzeba jednak wziąć pod uwagę troskę o trwałość państwowości. Nie osiągnie się tego przez wciąganie szerokich mas w orbitę państwowości, pozbawionych skupionej władzy sprężystej. Konstytucja marcowa nie była wynikiem potrzeb narodu, lecz dorywczym zaspokojeniem bolączek chwilowych. **Zmiana Konstytucji jest** nie tylko formalnem zadaniem obecnego Sejmu, lecz **istotną potrzebą dziejową Polski.**

Poseł **Milczyński (NPR)** oświadcza, że klub jego uwzględni rzeczowe propozycje co do usunięcia momentów przypadkowości w obliczeniu rządu.

SOSNOWIEC. Zasypany kamieniami. W kamieniołomach Pietruszewskiego w Zagórzu oberwała się ściana, przysypując kamieniami robotnika. Po odrzuceniu kamieni wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Z KRAJU.

KATOWICE. W Bielsku nie odbędą się nowe wybory. Śląski urząd wojewódzki rozpatrzył protest nacjonalistów niemieckich przeciwko wynikowi wyborów do rady miejskiej w Bielsku. Protest jako nieuzasadniony został odrzucony, wobec czego w pierwszych dniach lutego odbędzie się inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonany będzie wybór burmistrza i dwóch zastępców.

KATOWICE. Za niegrzeczną odpowiedź nożem w serce. W Rudzie Śląskiej 33-letni górnik Rajmund Klacka zaczepił w nocy na ulicy wdowę po fabrykancie niejaką Skowrońską. Obrażony niegrzeczną odpowiedzią tejże, Klacka pchnął Skowrońską nożem w okolicę serca, kładąc ją na miejscu trupem. Sprawca zbiegł, lecz ujęto go i oddano władzom sądowym.

LWÓW. Śmiałe włamanie się do sklepów. Z Przemyśla donoszą o niezwykle śmiałem włamaniu jakiego dokonali nieznani sprawcy, dostając się do magazynu futer firmy Brotheim, skąd zabrali futra na ogólną wartość 70.000 złotych. Prócz tego z sąsiedniego sklepu jubilerskiego skradli pierścionki i biżuterję. Policja wszczęła dochodzenie.

WILNO. Policja działa sprawnie. Aresztowano tu niejakiego Szczepińskiego oskarżonego o udział w dokonaniu rabunku sklepu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie. Został odstawiony do Warszawy i przekazany władzom sądowym.

PUŁAWY. Katastrofa autobusowa, spowodowana szybką jazdą. W osadzie Garbów wpadł na przydrożne drzewo autobus, kursujący na przestrzeni Puławy—Lublin. Kilku pasażerów wypadło z autobusu, doznając ran i okaleczeń. Katastrofa nastąpiła na skutek zbyt szybkiej jazdy.

ZAWIERCIE. Zawodowi bezrobotni. Magistrat Zawiercia na skutek polecenia otrzymanego z urzędu wojewódzkiego zażądał od bezrobotnych, korzystających z zasiłków, aby zasiłki te odrabiali na robotach publicznych. Część bezrobotnych, w której przeważali młodzi nie zgodziła się na to i w liczbie około 100 wtargnęli do magistratu, żądając zasiłków bez obowiązku odrabiania ich. Przybyłych na miejsce 2 policjantów, zostało siłą przez bezrobotnych wyrzuconych z magistratu i dopiero większy oddział policji usunął awanturników.

CHRZANÓW. Samobójstwo starca. Koło Chrzanowa rzucił się pod pociąg na przejściu kolejowym celem popełnienia samobójstwa, niejaki Jan Bieniał lat 70. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Szczątki ciała zostały rozrzucone na przestrzeni około 3 metrów.

Katastrofalne deszcze we Włoszech.

Podmycie fundamentów powoduje runięcie domów.

Włochy nawiedziła ostatnio plaga ulewnych deszczów. W wielu miejscowościach woda podmyła fundamenty domów, powodując liczne wypadki zawalenia się i zarysowania budynków. W okolicy Genui runął nowobudujący się pięciopiętrowy dom. Zatrudnieni przy budowie robotnicy cudem uniknęli śmierci, opuścili bowiem rusztowanie w ostatniej chwili. W innej miejscowości osunęły się masy ziemi z wysokości 12 metrów, przyczem poważnie uszkodzony został budynek, mieszczący koszary karabinjerów. Zanim straż pożarna zdołała zabezpieczyć budynek, runęły nowe masy ziemi, zasypując całkowicie koszary.

Morderca z Dyseldorfu przepadł jak kamień w wodzie.

Nieomal wszyscy detektywi większych miast niemieckich jak Berlin, Lipsk, Drezno itd., czynią nadal jeszcze poszukiwania za głośnym „wampirem" dyseldorfskim". Morderca przepadł jak kamień w wodzie.

Raz po raz przychwycą władzę śledcze jakiegoś osobnika, który ma być tym „wampirem". Po szczegółowem badaniu okazuje się, że dany osobnik nigdy w Dyseldorfie nie przebywał. Tym razem miała się rzecz podobnie. Rozeszła się pogłoska, że morderca ukrywa się we Francji, w okolicach miasta Besancon. Policja francuska aresztowała faktycznie pewną podejrzaną osobę tułającą się po tym departamencie, a przebywającą chwilowo w miejscowości Quinwey. Równocześnie poszukiwano wampira w Paryżu, w więzieniu w Aix-en-Provence itd. Według źródeł francuskich, przyłapanym okazał się niejaki Amandas Balitzki; kiedy go jednak poddano rewizji lekarskiej, okazało się, że to jest przebrana kobieta. Dalej stwierdzono, że rzekomy Balitzki podróżował od dłuższego czasu po Włoszech, a w Dyseldorfie wcale nie był. Tym sposobem sensacyjna pogłoska o wampirze w Quinwey została rozwiana. Jednakże fałszywy Balitzki pozostaje w więzieniu, gdzie chcą zbadać, co skłoniło podejrzaną osobę do przebierania się za mężczyznę.

Quo vadis, Austria?

Wymowne cyfry. — Armja bezrobotnych. — Walka o konstytucję. — Ks. Seipel na widowni. — „Wojna domowa“ — Czerwone bojówki. — Demaskowanie socjalistycznych matadorów. — Sensacyjna książka ks. Seipla. — Walka z parlamentarnem partyjnictwem. — O naprawę konstytucji. — Wiedeńczycy a „Anschluss“ do Niemiec.

(Od własn. wiedeńskiego korespondenta)

Wiedeń, w styczniu.

Od chwili zawarcia pokoju i powstania republiki austrjackiej, stała się aktualną kwestja, czy Austrja w nowych warunkach, potrafi się utrzymać, czy w granicach jej zakreślonych, możliwem jest samodzielne istnienie państwowe.

Przemysł austrjacki miał do roku 1918 zapewniony zbyt, gdyż pamiętać należy o tem, że monarchja austrjacko-węgierska, liczyła 50 miljonów ludności. Z miarą utraty rynku zbytu, zamknięcia granic, stawała się w Austrji sytuacja katastrofalną.

Dla ilustracji obecnych stosunków w Austrji, wystarczy fakt następujący. W mieście przemysłowem **Steyr,** gdzie jeszcze były do niedawna czynne ogromne fabryki **żelaza i metalu — grozi zamknięcie wszystkich zakładów.** Zgrozę sytuacji powiększa okoliczność, że dosłownie wszyscy mieszkańcy Steyr, bez wyjątku są zatrudnieni w tych zakładach. Lada dzień więc skazane zostanie miasto złożone z 20.000 robotników zupełnie na zagładę, gdyż dosłownie ani jeden mieszkaniec nie będzie miał pracy. Można sobie łatwo wyobrazić rozpacz ludności. W ostatniej jeszcze chwili usiłują czynniki miarodajne uratować miasto od niechybnej katastrofy — ale właściciele fabryk oświadczają lakonicznie, że muszą likwidować z powodu braku zbytu.

Austrja liczy dziś 300.000 bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach i pobierających zasiłki państwowe. Wynoszą one w przeliczeniu na złote 1.80 do 2 zł. dziennie. Do tej armji nieszczęśliwców doliczyć trzeba conajmniej 200.000, którzy już nie pobierają zasiłków („ausgesteuert“) i tych, którzy nie mają prawa do korzystania z tychże. **Pół miljona bezrobotnych** ludzi — na **6 miljonów** mieszkańców — to cyfra mówiąca sama za siebie.

Zdawałoby się zatem, że w tej okropnej sytuacji gospodarczej, jedynym tematem rozważań, jedynem dążeniem czynników miarodajnych, jest rozwiązanie tego strasznego i niepokojącego problemu. Tymczasem toczą się w Austrji **walki partyjne** z każdym dniem ostrzejsze w kursie, liczne bojówki nie myślą nawet o rozbrojeniu i w tym czasie, gdy tysiące bezrobotnych wyciąga rozpaczliwie dłoń o zasiłek, — toczą się w salach sądowych procesy o „bratnie wojny“ o „rzecz partyjną“.

Jeden z tych procesów, toczący się obecnie, rzuca charakterystyczne światło na **„wojnę domową“ w Austrji.** W miejscowości St. Lorenz, bojówka socjalistyczna napadła znienawidzonych członków „Heimwehry“ i sześciu z nich (ojców rodziny) położyła trupem a trzech ciężko zraniła. W toku rozprawy wychodzą sensacyjne szczegóły na jaw. Okazuje się, że **czerwone bojówki**, są pod względem militarnym doskonale zorganizowane i rozporządzają **liczną amunicją i bronią.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **zgubne eksperymenty socjalistycznych matadorów, podkopały byt gospodarczy Austrji,** jeszcze bardziej. Najlepiej odbija się to dziś jeszcze w polityce gminnej Wiednia, wiadomo bowiem, że gminą rządzi partja socjalistyczna z osławionym Breitnerem na czele. **Swoją „polityką ekonomiczną“ doprowadzili socjaliści do ruiny najstarsze nawet przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w stolicy naddunajskiej.**

Kto wie, co byłoby dziś z Austrją, — gdyby **po katastrofalnem załamaniu się czerwonych rządów,** nie był stanął na czele rządu **ks. Seipel.** Z tem większem zaciekawieniem i zainteresowaniem, śledzi opinja publiczna dalsze kroki byłego kanclerza, który po dłuższej pauzie, wraca z powrotem do życia politycznego.

Wydane przed kilku dniami **dzieło ks. Seipla o naprawie konstytucji** obudziło zrozumiałe zainteresowanie. Jakkolwiek **czerwoni demagodzy** nie przyznają się do poniesionej klęski — jest rzeczą pewną, że **w walce o konstytucję przegrali z kretesem.** Z enuncjacji ks. Seipla wynika, że najsilniejsza dziś w Austrji partja chrześcijańsko-społeczna, przystąpi teraz do czynnej i wzmożonej walki o naprawę stosunków w Austrji. **Ks. Seipel nie uznaje połowiczności w polityce** — a znając menerów socjalistycznych, unika wszelkich kompromisów i dąży do ostatecznej rozgrywki.

Z każdym dniem **rosną wpływy „Heimwehry“.** Przyczynia się do tego także doskonale zorganizowana akcja prasowa. Popularny dziennik „Die Freiheit“ demaskuje w bezwzględny sposób prowodyrów socjalistycznych, zdzierając bezlitośnie maski z czerwonych apostołów. Okazuje się, że przywódcy „proletarjatu“ (przeważnie żydzi) mieszkają w własnych wspaniałych willach, mają swoje konta bankowe zagranicą, drogie limuzyny, a to wszystko z „ideowej pracy“. Tak np. **czerwony burmistrz Wiednia**, pobiera **tę samą gażę, co prezydent państwa.** Uchwaliła mu to — czerwona gmina.

Wpływy socjalistów maleją z każdym dniem. Obałamuceni robotnicy przecierają oczy widząc, że byli jeno objektem i powiększają gromadnie szeregi Heimwehry.

Podporą socjalistów byli kolejarze. W ostatnim czasie **23.000 kolejarzy wystąpiło z partji socjalistycznej,** wstępując do Heimwehry. **Walkę z Kościołem przegrali socjaliści z kretesem.** Ta ohydna wojna wypowiedziana przez czerwonych demagogów religji, zaszkodziła im wiele. Bo i wśród socjalistycznych robotników znalazło się bardzo wielu, którzy przejrzeli istotne cele międzynarodówki, i z pogardą odwrócili się od tych, którzy kalali święte ich uczucia religijne.

W tym chaosie nędzy i rozpaczy, usiłują wszechniemieccy działacze, szerzyć **agitację za „anschlussem“.** Baczny obserwator może jednak łatwo skonstatować, że idea „anschlussu“, nie znajduje w najszerszych masach oddźwięku. **Austrjak i Niemiec — to nie dwa analogiczne pojęcia.** Przeciwnie. Austrjak chciałby mieć swój zarobek, swój „kriegel“ piwa, swego „heurigera“ przy dźwiękach straussowskiej muzyki. Śpiewałby tedy „Wien o Wien alleine“, kochałby swój Tyrol — i o żadnych odwetach, anschlusach, rewanżach nie chciałby słyszeć. Niewątpliwie więc **od gospodarczej sytuacji zależy bieg wypadków politycznych.** O t. zw. „anschlusie“ mówi Wiedeńczyk tylko wtedy, gdy bieda strasznie zaczyna mu dokuczać, gdy znika już przysłowiowa „gemütlichkeit“ — i gdy znajduje się w rozpaczliwem położeniu — bez wyjścia.

Roman Hernież.

Wojewoda i senator.

Wojewoda pomorski p. Lamot nie ma łaski u endeków, jako że jest reprezentantem kierunku sanacyjnego. Poseł Trąmpczyński żądał nawet od premjera Bartla, aby go czemprędzej usunął.

W kampanji przeciw p. wojewodzie Lamotowi wziął udział także ksiądz senator Bolt, przedstawiciel endecji. Wystąpił on w prasie endeckiej z zarzutami, których celem oczywistym było poniżenie p. wojewody w oczach społeczeństwa pomorskiego. Ponieważ X. senator Bolt nie przytoczył dowodów na swoje twierdzenia, przeto p. wojewoda Lamot zapytuje go w „Dniu Pomorskim“ publicznie:

„gdzie i wobec kogo miałem się wyrazić, iż **„księża są największymi szkodnikami państwa“**, gdzie i wobec kogo miało miejsce przemówienie, w którem **ujemnie społeczeństwo pomorskie miałem charakteryzować** itp. itp.“

Wezwanie swoje p. wojewoda Lamot kończy następującym apelem:

„Spodziewam się też, że ks. senator Bolt nie omieszka w każdym razie jak najrychlej przedstawić rzekomo posiadanych dowodów prawdy swych tak niekorzystnych dla mnie twierdzeń mej władzy przełożonej, **jako jedynej,** poza opinją publiczną, **właściwej dla oceny mej działalności instancji.**

Myślę, że swem niepraktykowanem może w stosunkach urzędowych, ale koniecznem, jak mi się wydawało z punktu widzenia obywatelskiego w tej sprawie wystąpieniem, **uczyniłem wszystko, co mogłem,** dla zorjentowania opinji publicznej na Pomorzu i na tem wymianę zdań z ks. senatorem Boltem zamykam.“

Uważamy, że X. senator Bolt nie będzie mógł pozostać dłużny odpowiedzi na tak jasno wyrażone wezwanie.

Komisja budżetowa sejmu ukończyła trzecie czytanie budżetu

Warszawa, 28. I. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej załatwiwszy preliminarz budżetowy **Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Robót Publicznych i Min. Opieki Społecznej,** przystąpiono do trzeciego czytania budżetu **Ministerstwa Poczt i Telegrafów.** W budżecie tym odrzucono m. in. dwa wnioski rządowe o częściowe przywrócenie skreślonych poprzednio kwot w dziale przedsiębiorstw poczt, telegrafów i telefonów, **wstawiono** zaś kwotę **14.875.000 na emerytury.**

W końcu posiedzenia przystąpiono do **przedsiębiorstw Ministerstwa Skarbu.** W dyskusji ogólnej przemawiał p. minister skarbu Matuszewski, uzasadniając swoje żądania zmniejszania wpływów a zwiększenia rozchodów, a to zwłaszcza ze względu na istotny **spadek wpływu,** który w ostatnich miesiącach spowodował, że zapewne jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej rząd będzie musiał zwrócić się do Sejmu, aby zmniejszył sumę dochodów jeszcze na rok bieżący.

W głosowaniu **odrzucono propozycję rządu** co do zmniejszenia wpływów ze sprzedaży wyrobów **monopolu tytoniowego** o 4 milj. zł, dalej o zmniejszenie kwoty na zakup surowca zagranicą o 11 milj. zł, o zwiększenie wydatków nadzwyczajnych na wykonanie robót publicznych itd. o 5 milj. zł. W rozchodach **monopoli spirytusowych** odrzucono wniosek rządu o przywrócenie części kwot na koszty transportu gotowych wyrobów, natomiast w paragrafie **„zakup butelek i skrzyń“** przywrócono **7 miljonów złotych,** zamiast żądanych przez rząd 8 milj. zł.

W budżecie **mennicy państwowej** nie przyjęto żadnych zmian. W budżecie administracji Ministerstwa Skarbu przyjęto wniosek referenta o **zwiększenie udziału skarbu w zyskach Banku Gospodarstwa Krajowego** o 450.000 zł. Przyjęto wniosek rządowy o przywrócenie poprzedniej sumy **20 milj. zł** jako udział skarbu **w dochodach skarbu śląskiego.** W drugiem czytaniu suma ta była zmniejszona o 5 milj. zł.

Konferencja morska źle przygotowana.

Londyn, 28. 1. (PAT) Dzisiejsze 2-godzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego nie doprowadziło do żadnych wyników. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowania konferencji. Amerykanie zwłaszcza wyrazili niezadowolenie z tego powodu, że sprawa Europy nie została między Anglją, Francją i Włochami wyjaśniona, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji.

Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zaniepokojenie, uchwalono zwołać w czwartek rano plenarne posiedzenie przy udziale prasy.

Sejmik niemiecki w Pile żąda traktatu z Polską.

(PAT) Obradujący w Pile sejmik prowincji „Marchji granicznej — Poznania — i Prus zachodnich“ uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której prosi niemieckie czynniki miarodajne dla rokowań traktatowych z Polską, aby zgodziły się na zawarci[illegible]ów z Polską tylko pod tym warunkiem, o ile

1) rolnictwo niemieckie, w szczególności zaś rolnictwo marchji pogranicznej uzyska zabezpieczenie, pod każdym względem, podstawy swej egzystencji,

2) o ile **mniejszości niemieckiej w Polsce przyznana zostanie zupełna swoboda działalności kulturalnej i gospodarczej.**

W razie niespełnienia tych warunków, rząd, w myśl rezolucji, powinien raczej zrezygnować z zawarcia traktatu z Polską.

Rząd spieszy z pomocą m. Łodzi.

Złagodzenie ostrego kryzysu w przemyśle włókienniczym. Miljon złotych na rzecz bezrobotnych.

Niezwykle ciężka sytuacja mieszkańców Łodzi z powodu zupełnego zastoju w przemyśle i handlu włókienniczem sprawiła, iż rząd niezwykle energicznie zabrał się do złagodzenia kryzysu gospodarczego. Jedna konferencja goni drugą konferencję gospodarczą.

Na ostatniej konferencji, w której uczestniczyli ministrowie Kwiatkowski i Prystor oraz przedstawiciele przemysłu i związków robotniczych zabrał głos minister przemysłu i handlu, który zwrócił uwagę na różnice pomiędzy obecnym kryzysem a przesileniami dawnemi, dzisiejszy bowiem kryzys jest przedewszystkiem kryzysem konsumcji. Prace, prowadzone przez rząd dla złagodzenia kryzysu idą w trzech kierunkach: po 1) poparcia tych przemysłów, gdzie wkroczenie rządu może iść najdalej, jak naprzykład przemysłu górniczo-metalowego, 2) poparcia ruchu budowlanego. Na pierwszym miejscu stoi budowa domów robotniczych. Rząd pragnie zmobilizować kilkadziesiąt miljonów złotych i liczy na to, że w roku 1930 ruch budowlany będzie znacznie większy, aniżeli był on w roku 1929, 3) punkt ten jest związany z sytuacją w przemyśle włókienniczym. W najbliższym czasie mają być zmobilizowane zamówienia rządowe dla przemysłu włókienniczego i w drodze konferencji z organizacjami przemysłowców zostaną one odpowiednio rozdzielone.

Następnie p. minister szczegółowo omawia eksport przemysłu włókienniczego, wskazując na dość znaczne w roku 1929 jego powiększenie. Chcąc umożliwić polskiemu przemysłowi włókienniczemu rozszerzenie możności zdobywania nowych rynków zbytu rząd będzie czynił wszystkie wysiłki, aby zwiększyć i przyspieszyć zwrot ceł na towary eksportowane.

Z kolei zabrał głos minister Prystor.

Sytuacja gospodarcza — mówił min. Prystor — dotyczy wszystkich bez wyjątku obywateli, jednak najwięcej odbija się ona na rzeszach pracowniczych. Klasa robotnicza przechodzi dziś kryzys bardzo ciężki. Łódź, miasto oparte na przemyśle włókienniczym posiada rzesze robotnicze, wycieńczone długotrwałą złą sytuacją gospodarczą.

Rząd przedsięweźmie różne środki, celem złagodzenia tej sytuacji. Środki te można podzielić na zasadnicze, działające na dłuższą metę, oraz doraźne. Do pierwszych zaliczyć należy będącą na ukończeniu t. zw. ustawę scaleniową, zabezpieczającą robotników na starość. Dalsze wysiłki rządu dotyczą akcji budowlanej. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zebrało już poważny kapitał, do którego należy zaliczyć fundusz budowlany zakładów pracowników umysłowych, z którego to funduszu Łódź otrzyma 5 i pół milj. zł. Pozatem rząd wykańcza nowelę do ustawy o funduszu bezrobocia.

Konieczną jednak jest natychmiastowa pomoc dla najbiedniejszych. Rząd pod tym względem sam potrzeb nie zaspokoi, bo nieograniczonych środków nie posiada. Rząd zwraca się do społeczeństwa łódzkiego o zawiązanie komitetu pomocy dla najbiedniejszych. W tym celu rząd — mówił minister — za mojem pośrednictwem składa na ręce p. wojewody **miljon zł.** Sądzę, że ten apel znajdzie odzew w sercach **społeczeństwa łódzkiego.**

Sensacje poznańskie.

(Od własnego korespond. poznańskiego).

Poznań przeżywa silne emocje...

Kilku byłych współpracowników likwidującej się Powszechnej Wystawy Krajowej — inż. Stanisław Wiliński, jego żona, dalej inż. Oppeln-Bronikowski i technik budowlany Leon Ratajczak — zostali aresztowani pod zarzutem działania na szkodę głównej kasy P. W. K.

Mówi się o tem, że n. p. inż. Wiliński przedstawiał rachunki za prace, wliczając tak zwane martwe dusze — płace pracowników, którzy nie istnieli — tak dalece, że rachunki jego wyniosły około 2 miljony złotych, gdy w istocie nie mogły przekraczać 900 tys. zł. Różnica zatem wielka, tem większa, że pono od rachunków płacił łapówki.

I on jak i jego współtowarzysze — odznaczeni złotym krzyżem zasługi — działali o tyle pono wspólnie, że dwaj ostatni — Bronikowski i Ratajczak — oceniali oferty odnośnego działu tak, że zawsze prace otrzymywać miał Wiliński.

Nie pójdziemy śladem pewnych pism, które zgóry już krzyczą... o winie. Toczy się śledztwo, odbędzie się rozprawa i to, o ile słychać, zapewne już w początkach marca. Śledztwo dało podobno mocno nietylko obciążające, ale i konkretne fakty. Sąd rozstrzygać będzie i on ostatnie powie słowo i wówczas dopiero będzie można wydać mniej lub więcej, ale w każdym razie na sądowym wyroku oparte orzeczenie.

I może w tej chwili tem silniej przypominają się słowa Chrystusa: „Nie sądźcie, byście nie byli sądzonymi". Słowa te ważkie należy tem żywiej przypomnieć, że rozpanoszona plotka i stugębna poczta pantoflowa ubija moralnie fakty częstokroć jeszcze przed ich ostatecznem ustaleniem.

To, co piszemy, nie jest i nie ma być obroną aresztowanych. Poszlaki musiały być za poważne, skoro władze sądowe przystąpiły do aresztowania. Ale — powtarzamy — ostateczne słowo wypowie rozprawa i jej sądowy wynik.

„Dziennik Bydgoski" ma tę wielką zasługę, że już latem roku ubiegłego — w pierwszym tygodniu Wystawy — zwracał uwagę na szereg niedociągnięć i krytycznych ocen, które wywołują pewne poczynania, związane z Wystawą. I „Dz. Bydg." wskazywał w swym artykule „Bóle powystawowe" na konieczność wyjaśnień, których żąda opinja od miesięcy, a dotychczas nie zostały one całkowicie wyjaśnione.

Ot, weźmy tylko sprawę „Hotelu Polonia" i związanego z nim Biura Kwaterunkowego. Na ostatniej Radzie Miejskiej stwierdzono, że hotel kosztował zgórą 6 miljonów złotych, gdy pierwotnie obliczano koszty na circa 1½ miljona złotych. Otóż opinja jest wciąż ciekawa, z czego składały się te różnice wydatkowe, boć nie samo zwyżkowanie robocizny je wywołało.

To jedna sprawa, która poruszona na ostatniej Radzie i wyjaśniona co do kosztów — dalsze dojdą z powodu uchwały Rady, by część hotelu przemienić na mieszkania.

A za „Polonją" wysuwa się — o czem również kilkakrotnie „Dz. Bydg." pisał — tajemnica kosztownej budowy „Palmiarni", tego prawdziwego cacka ogrodowego — w Europie istnieje pono tylko kilka podobnych palmiarń — tajemnica z tej przyczyny, że opinja pyta, ile prawdy jest w głosach prasy, że mimo tańszej oferty polskich firm tajemnicze ręce prowadziły sprawę tak, że otrzymała je za droższe pieniądze niemiecka firma zagraniczna.

Oto dalszy kwiatek, który nie... pachnie.

A już wysuwa się dalszy — to wciąż aktualna sprawa „Wesołego Miasteczka", a raczej znów tych sprężyn, które przy pomocy rozmaitych sposobów i kruczków nie tylko forytowały przedsiębiorców i zagranicznych i gdańskich Niemców.

A jeżeli w końcu potrącimy o smutną ruinę „Stadjonu", o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, a który miasto kosztował zgórą 1½ miljona złotych i stoi dziś jako więcej niż smutny przykład conajmniej lekkomyślnej budowy i tylko dzięki Opatrzności, gdyż — jak przypomnieć należy — dwa dni przed wszechsłowiańskiemi uroczystościami śpiewaczemi zapadły się główne trybuny, a wśród nich i loża P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który miał brać udział w uroczystościach.

Oto wiązanka spraw, które mniej lub więcej ściśle i bezpośrednio łączą się z P. W. K. i tworzą bóle, wśród których emocjonuje się Poznań tem silniej, gdy tak jaskrawe oświetliły je w tych dniach aresztowania.

Chciejmy wierzyć, że ostateczny wynik przyniesie nietylko uspakajające wyjaśnienia, ale też wykaże, że poważne i historyczne dzieło P. W. K. nie było terenem szerszem i ssało z płynących źródeł między innemi i z tej przyczyny, że nie było dostatecznej i celowej a ścisłej kontroli.

I nie wiadomo, czy ten brak ostatni nie jest najbardziej smutnym objawem.

Pojedynki powinny być zakazane.

Liga Obrony Czci w Warszawie.

Jak wiadomo odbył się ostatnio pojedynek w Równem pomiędzy porucznikiem Wilhelmem Zagórskim a por. rez. Antonim Zagórskim. Pierwszy z nich trafiony kulą rewolwerową padł trupem na miejscu. To jest załatwienie sprawy honorowej. Ludzie XX w. zacietrzewieni nie potrafią inaczej załatwić zatargu honorowego, jak tylko w ten sposób. To jest szczyt kultury naszego stulecia. Obecnie zanosi się znów na kilka pojedynków. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że istnieje w Warszawie przy ul Kredytowej nr. 16 Liga Obrony Czci.

Według statutu Liga ma za zadanie szerzenie poszanowania dobrego imienia i czci ludzkiej, bronienia czci i honoru i zapobieganie pojedynkom. To ostatnie zadanie Liga spełnia zapomocą stałych sądów honorowych, przed któremi członkowie w razie doznania obrazy mają prawo, w razie zaś wyzwania — obowiązek szukać rozstrzygnięcia konfliktu honorowego. Także osoby do Ligi nienależące mogą za zgodą Zarządu Ligi korzystać z Sądu honorowego Ligi. Orzeczenia Sądów honorowych są ostateczne.

Zorganizowanie w stolicy Polski Ligi Obrony Czci uznać należy za poważny krok na drodze do rozwiązania palącej kwestji zapewnienia czci ludzkiej prawdziwie skutecznej ochrony, którą nie zawsze mogą zapewnić sądy państwowe, a tembardziej nie zapewnia potępione zarówno przez religję, jak i przez rozum ludzki szukanie zadośćuczynienia z bronią w ręku.

Statut Ligi umożliwia zakładanie poza Warszawą Kół miejscowych, wskutek czego spodziewać się wolno, że ruch ten rozszerzy się w krótkim czasie na cały obszar Rzeczypospolitej. Im szersze koła Liga ogarnie, tem większe znaczenie moralne będą miały w opinji publicznej wyroki jej sądów honorowych, tem szybciej i gruntowniej da się wykorzenić, za przykładem krajów rasy anglosaskiej, przesąd pojedynku.

Niemcy przygotowują się do wojny powietrznej.

100 miljonów marek rocznie na „pocztę" lotniczą.

Wymowną ilustracją do rzekomego ciężkiego położenia Rzeszy niemieckiej, nad którem tak smętnie rozwodził się minister skarbu Moldenhauer w Reichstagu, jest potężny **wzrost budżetu lotnictwa na rok 1930.** Nietylko niemiecka Lufthansa utrzymywać będzie komunikację lotniczą, lecz na wiosnę 1930 uruchomionych zostanie 6 nowych, wyłącznie pocztowych, linij lotniczych pod zarządem ministerstwa poczt, mianowicie: Berlin—Paryż, Berlin—Londyn, Stralsund—Sztokholm, Berlin—Kopenhaga, Berlin—Sewilla i Berlin—Cherbourg z połączeniem na parowce. Lufthansa pragnie rozprzestrzeniać swą sieć komunikacyjną do Azji i konstytuować transoceaniczne linje do Ameryki Południowej i Północnej.

W jakim właściwie celu służą gigantyczne plany lotnictwa niemieckiego, opasania całej kuli ziemskiej, o tem najlepiej mówi urzędowy organ wojskowy „Militär Wochenblatt", który omawiając te projekty, powiada, że aparaty pocztowe wyposażone będą w wyborne instrumenta nawigacji powietrznej, umożliwiające t. zw. **„ślepe loty" we mgle i podczas nocy.** Organ wojskowy pisze dosłownie, że posiada to **olbrzymie znaczenie militarne,** gdyż w przyszłej wojnie eskadry bombardowe nawet przy niepogodzie, która w czasie ostatnie wojny uniemożliwiała działalność lotniczą, będą posiadały zupełną swobodę operacyj, a ograniczone lub wręcz **wykluczone będzie funkcjonowanie obrony przeciwlotniczej.** Sto miljonów marek, które Rzesza przeznacza rocznie na subwencjonowanie lotnictwa, służyć więc ma na organizowanie niemieckiego wojennego pogotowia lotniczego.

Polska powinna z tego stanu rzeczy wyciągnąć odpowiednie wnioski i dostosować się do nich.

Z Gdańska.

Niedoszły samobójca udawał napadniętego.

Nad Motławą znaleziono niejakiego Schulza, który dawał słabe oznaki życia. Obok niego znaleziono długi nowy nóż, którym, jak zrazu przypuszczano, nieznani sprawcy zadali Schulzowi szereg ran. Schulz, który na kilka chwil uzyskał przytomność, twierdził, iż napadło go dwóch zbirów, ale jak wykazało śledztwo, Schulz usiłował odebrać sobie życie i w tym celu zakupił znaleziony przy nim nóż. Powód samobójstwa zdaje się mieć podkład seksualny.

Wiosna się zbliża.

Nad Zalewem Wiślanym (Frisches Haff) widziano przeciągające stada dzikich gęsi. Wiadomo, że dzikie gęsi, to pierwsi zwiastunowie zbliżającej się wiosny. Jest zatem nadzieja, że srogiej zimy jak niema, tak i nie będzie.

Oświata pozaszkolna.

Instynkt samozachowawczy narodu polskiego w czasach niewoli powołał do życia „Oświatę pozaszkolną", która pracą swą stała na straży bytu, paraliżowała akcję wynaradawiania, przeciwstawiała się obcej ekspansji gospodarczej, słowem: uzbrajała społeczeństwo przed przewagą zaborców.

W dzisiejszych czasach „O. p." bynajmniej nie przestała być aktualną; przeciwnie rola jej rozszerzyła się, przybierając nieco odmienny charakter.

Życie współczesne cechuje potężny dynamizm. We wszystkich dziedzinach życia społecznego, objawia się dążność do ujęcia nowej treści w nową formę. Olbrzymi rozwój techniki z jednej strony, a pogłębiona wiedza duchowa z drugiej, kształtują treść i formę życia zbiorowego w stosunku prostym do zdolności odbiorczej społeczeństwa. Od stopnia i umiejętności korzystania z dorobku kulturalnego, wytworzonego zmaganiami pokoleń, zależy poziom kultury materjalnej i duchowej danego społeczeństwa. Zrozumiały to najwcześniej narody skandynawskie, a przedewszystkiem Danja, stwarzając ośrodki oświatowo-kulturalne, o ostro zarysowanym charakterze, pracujące w kierunku upowszechniania, demokratyzowania wiedzy. Niewątpliwie, należyte powiadamianie ludzi o nowych wartościach postępu duchowego i materjalnego, staje się zagadnieniem państwowego znaczenia, skoro zważymy coraz wzrastające współzawodnictwo narodów, wyrażające się bodaj najdobitniej w dziedzinie gospodarczej.

Z natury tak pojętej sprawy wynika doniosłość poczynań oświatowych, idących w kierunku wydobycia potencjonalnych sił narodu, oraz zmierzających do osiągnięcia pełni rozwojowej człowieka, w przeciwieństwie do okolicznościowych imprez oświatowych.

Warto więc zastanowić się, które poczynania oświatowe mogłyby sprostać temu zadaniu. Wiadomo bowiem, że istnieje wielka rozmaitość form pracy oświatowej, jak np. wykład, przezrocza, wieczornica, teatr, chór, bibljoteki, wycieczki, ogniska sportowe, towarzyskie, systematyczne kursy itd. Każda z tych akcyj wpływa niewątpliwie na kształcenie postępowania, poprzez budzenie wzruszeń, uczuć, postanowień, przez tworzenie nawyków, przyzwyczajeń.

Już powierzchowne przyjrzenie się wyżej wspomnianym formom pracy oświatowej daje pojęcie o różnej skali oddziaływań na naturę człowieka, naturalnie biorąc pod uwagę tylko intensywność oddziaływań, ujawniającą się w trwałych lub szybko przemijających rezultatach. Stąd, zgrubsza rzecz biorąc, możnaby przeprowadzić podział na środki doraźnego i systematycznego oddziaływania. Do pierwszych należałyby te formy pracy oświatowej, dla których niema „stałego audytorjum", a które ujawniają się raczej okolicznościowo, z okazji świąt narodowych pewnego wydarzenia itp. Do drugich zaliczyć należałoby znowu tę pracę, która swą systematycznością oddziaływa na pewien zespół ludzi, według zgóry przemyślanego programu i czasu.

Doraźne oddziaływania (wykład, teatr, etc.) miały ogromne zastosowanie w czasach niewoli, kiedy trzeba było stale podtrzymywać stronę emocjonalną, wzruszeniową, kiedy trzeba było zapalać do bohaterskich wybuchów.

Dziś, na gruncie własnej państwowości, O. P. ma szersze zadanie i niewątpliwie trudniejsze. Wolnemu obywatelowi należy dziś wpoić karne podporządkowanie się prawu, zaprawić do powolnej pracy budowania, rozłożonej na długie lata i wymagającej współdziałania całych pokoleń; należy tępić analfabetyzm pod względem gospodarczym, obywatelskim i społecznym, boć tacy analfabeci straceni dla życia państwowego i społecznego — to żer dla demagogji.

„W okresie niewoli — mówi Z. Ziembiński — gdy chodziło nam o to, żeby nie ulec automatyzującym jej wpływom, staraliśmy się usilnie o wytworzenie i rozpowszechnienie stanu ciągłego protestu wewnętrznego. Obecnie dążąc do zorganizowania uczuć obywatelskich na nowej podstawie własnej państwowości, musimy w wychowaniu odrabiać te zakorzenione sugestje i starać się wyrabianie karności, opartej na wewnętrznem przekonaniu, o jej niezbędności."

Takiego „przewychowania" trudno dokonać doraźnemi środkami. Z konieczności formy ongiś stosowane, muszą ustąpić miejsca formie systematycznego oddziaływania, może mniej efektownej, lecz w skutkach swoich bardziej budującej.

W tym kierunku poczyniono już pewne kroki. Kuratorjum O. S. P. opracowało program prac na Wiejskich Kursach Wieczorowych, usilnie zachęcając nauczycielstwo do pracy na wspomnianych kursach, wychodząc z założenia, że wszelkie inne formy pracy oświatowej mają doniosłe znaczenie tylko na gruncie systematycznych kursów.

Doniosłość W. K. W. jako formy systematycznej pracy oświatowej, doskonale zrozumiał nasz sąsiad zachodni, który wzdłuż pogranicza w 1927 roku miał już 11.805 szkół i to przeważnie z obowiązkową dla młodzieży pozaszkolnej nauką. *) (Wątpić można, czy przymus wprowadzony w Prusiech jest szczęśliwem pociągnięciem).

Forma doraźna w O. P. potrząsa, nieraz oszałamia, wyprowadza z codziennego „podwórka", słowem odświeża na chwilę słuchacza. Kursy, aczkolwiek nie zaspokajają wszystkich potrzeb oświatowych wsi (o nią przedewszystkiem, boć Polska jest w 60 przeszło procentach wsią), stają się jednakowoż ogniskami kulturalnego współżycia, kulturalnej pracy, krzewienia ideałów, wyzwalania „Janków muzykantów".

Jakkolwiek ta forma zorganizowanej pracy mocno u nas kuleje wskutek braku odpowiednich na ten cel funduszów, pamiętać jednak należy, że żyjemy pod znakiem rewizji wartości dotąd uznawanych w pracy oświatowej.

Biłozor Stefan.

*) P. „Zeitschrift für das ländliche Fortbildungsschulwesen in Preussen 1929". Zeszyt II, str. 60. Cytuję ze „Strażnicy Zachodniej" Nr. 3. Rok 1929.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wybuch we warsztatach kolejowych w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: W głównych warsztatach kolejowych przy spajaniu blachy za pomocą acetylenu nastąpił wybuch. Pracujący w tej chwili kolejarz L. Klapański oraz Janusz Stanisław doznali na szczęście małych okaleczeń. Resztę robotników uchroniły grube ściany wagonu.

Kredyty rządowe dla rolnictwa i rzemiosła na Pomorzu.

Staraniem wojewody pomorskiego p. Lamota, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał szereg kredytów dla rolnictwa i rzemiosła. Prócz tego Bank Rolny przyznał kredyt 1 miljon zł dla drobnego rolnictwa. Kredyty na okres 10 kwartałów ze spłatami kwartalnemi i ulgowem oprocentowaniem. Ponadto p. wojewoda stara się o dalszy kredyt 1 miljona złotych na pomoc dla rolnictwa.

Rozbudowa wybrzeża morskiego.

Wielki bulwar wzdłuż Helu.

Stała międzyministerjalna komisja do spraw rozbudowy wybrzeża morskiego na posiedzeniu odbytem 28. bm. zapoznała się z programem robót inwestycyjnych w Gdyni w dziedzinie drogowej i budowlanej. Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie **starosty morskiego p. Lipskiego, iż drogę z portu do osiedla Jastarnia** wybuduje sejmik jeszcze w ciągu r. b. z funduszów własnych.

Następnie komisja stwierdziła raz jeszcze przeciw głosowi przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, **konieczność budowy drogi nadmorskiej wzdłuż półwyspu helskiego** kosztem parcelacji w kilku przylegających do projektowanej drogi majątków państwowych. Droga ta stanowiłaby w przyszłości **olbrzymi bulwar nadmorski** wzdłuż całego półwyspu.

Komisja wysłuchała wkońcu referatu prof. Pomianowskiego o **możliwościach zaopatrywania w wodę słodką wybrzeża** ze szczególnem uwzględnieniem kąpielisk nadmorskich.

TRZEMESZNO. 5-lecie Zw. Niższych Pracowników Poczt. i Tel. W niedzielę, dnia 2 lutego obchodzi Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegr. uroczystość pięciolecia swego założenia, z nast. programem: O godzinie 11 msza św. O godz. 2 po poł. zebranie w lokalu p. Talagowej z nast. programem: 1. Zagajenie, 2. Powitanie gości, 3. Wybór prezydjum, 4. Sprawozdanie sekretarza z pięcioletniej działalności, 5. Referat prezesa okręgowego kol. Urbaniaka z Poznaia, 6. Przemówienie gości, 7 przedłożenie memorjału.

DĄBIE. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 2 po południu w lokalu p. Osliżłego w Godziębie. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Mrocza.

Obchód 11-lecia powstania w Mroczy wypadł bardzo okazale Rano przy dźwiękach orkiestry P. W. wszystkie towarzystwa udały się na nabożeństwo. Po Mszy św. na Rynku przemówił prezes Powst. Wlkp. p. Haufy, poczem zastępca burmistrza p. Kapsa udekorował niektórych członków. Wspaniały był barwny pochód towarzystw przez miasto i defilada. Domy były udekorowane i oświetlone. Na miejscu, gdzie polegli powstańcy ś. p. Felika Łabędzki, przemówił komendant p. Kwilan. O godz. 20 odbyło się przedstawienie amatorskie p. tyt. „Bohaterskie dzieci“ i „Nie rzucim ziemi“. Amatorzy ze swych ról wywiązali się bardzo dobrze. Wspomnianą uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Białośliwie.

Przedstawienie. Przysposobienie Wojskowe przy P. K. P. urzadza w niedzielę, dnia 2 lutego w sali p. Sawińskiego przedstawienie amatorskie.

Obchód 10-lecia wolności. Z inicjatywy Tow. Powst. i Wojaków odbył się w ub. niedzielę uroczysty obchód wkroczenia wojsk polskich. O godzinie 9,50 wyruszono w pochodzie do kościoła na nabożeństwo, podczas którego wygłosił okolicznościowe kazanie ks. proboszcz. Wieczorem o godz. 18-ej odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Tow. Powst. i Woj. p. Feliks Cyprych. Stosowny referat wygłosił ks. prob. Kopczyński, zaś ojciec tutejszej gminy p. Jan Posert przedstawił zebranym szczegółowy przebieg walk w czasie oswobodzenia Białośliwia.

Napad rabunkowy w Koronowie.

Bandyci pobili swą ofiarę do nieprzytomności, a związawszy jej następnie ręce i nogi, przetrząsnęli całe mieszkanie.

W nocy z 27 na 28 bm. jakichś dwóch nieznanych bandytów włamało się za pomocą podrobionego klucza czy też wytrycha do mieszkania właściciela składu cygar Stanisława Rybki w Koronowie. Bandyci, zastawszy w pokoju śpiącego w łóżku p. Rybkę, **rzucili się na niego, związali mu ręce i nogi, a następnie zadawszy kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, wprowadzili swą ofiarę w stan nieprzytomności.**

Zabezpieczywszy się w ten sposób przed niepożądaną obroną p. R., bandyci zabrali się do splądrowania mieszkania, które przetrząsnęli całe do najmniejszej skrytki, rabując około tysiąca zł gotówki, futro czarne prawie nowe z kołnierzem wydrowym, 1000 sztuk papierosów i 100 cygar.

Policja, z komendantem p. Kochmańskim na czele, wszczęła energiczne poszukiwania za bandytami.

Tułów kobiety bez głowy i nóg nad brzegiem rzeki Wełny.

Potworna zbrodnia pod Rogowem. — Głowa zawinięta w papier. — Zbrodniarza aresztowano.

Rogowo, dn. 28. 1.

Rogowem i okolicą wstrząsnęła potworna w swej ohydzie wieść o znalezieniu w korycie rzeki Wełny na terenie gminy Cotoń trupa kobiety z odciętą głową i z odciętemi poniżej brzucha nogami. Głowę znalazły dzieci gościnnego Heinke'go, zawiniętą w gazety i w papier pergaminowy w lesie majętności Modliszewko w powiecie gnieźnieńskim. Przypadkowe odnalezienie utopionego ciała zdarzyło się w nast. okolicznościach: Niej. panna Wątecka z Dziadkówka, przechodząc przez mostek nad korytem Wełny od strony Dziadkówka do Cotonia, w miejscu, gdzie rzeka skręca pod prostym kątem, zauważyła wystający z wody jakiś przedmiot, podobny do ręki ludzkiej. Zaciekawiona tem, podeszła nad brzeg bliżej i ku swemu ogromnemu przerażeniu w czystej jak kryształ wodzie zobaczyła zmasakrowany, bez głowy i bez nóg, tułów ludzki. Ponadto piersi trupa rozerwane jeszcze były dwiema głębokiemi ranami, zadanemi nożem lub sztyletem.

Wieść o wypadku rozniosła się lotem błyskawicy po całej okolicy i ściągnęła na miejsce wypadku niezliczone wprost tłumy. Wśród nich znalazła się matka pewnej dziewczyny, która w dniu 23 grudnia ub. r. w tajemniczy sposób zniknęła. Władze policyjno-sądowe wzięły się natychmiast do energicznego śledztwa, w trakcie którego dnia 23 bm. rano aresztowano domniemanego zbrodniarza, syna zamożnej gospodyni — wdowy z Cotunia p. Grajkowej, Jana Grajka, a tego samego dnia po południu aresztowano matkę, wyżej wymienioną Grajkową. Aresztowanie nastąpiło na tej podstawie, że w trupie zamordowanej dziewczyny rozpoznano służącą Grajkowej, niej. Cichowiczównę, która w dniu 23 grudnia ub. r. wyszła z domu w celu udania się do matki, mieszkającej w Lubczu i od tego czasu zniknęła bez śladu. Mieszkańcy wioski Cotoń, w myśl przysłowia: „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi“, przypuszczają, że mordercą jest 22-letni syn Grajkowej, który w ten zbrodniczy sposób chciał się pozbyć kochanki. Żył z nią w stosunkach intymnych, a teraz chciał się żenić z inną.

Z życia Tow. Powst. i Wojaków. W lokalu p. Sawińskiego odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Cyprycha. Poruszono m. in. sprawę zorganizowania młodzieży przedpoborowej. Przemawiali pp. Stefan Drożdżyński, członek honorowy, Wiktor Kaja, Stanisław Braniewicz, Posert Jan i in. Miesięczne zebranie odbędzie się dn. 23 lutego w lokalu p. Andryszaka.

Walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. W niedzielę dn. 9 lutego odbędzie się w lokalu p. Sawińskiego walne zebranie Związku Inwalidów Woj. o godz. 12,30 w poł.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Doroczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w piątek, dnie 7 lutego, w lokalu p. Sawińskiego, o godz. 20.

Szubin.

Przedstawienie. Tow. Robotników Katolickich odegra dnia 2 lutego w sali Domu Polskiego dwie sztuczki teatralne. Odegrane będą sztuki p. t. „Szewc i golarz“ oraz „Swaty“. Czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne.

Walne zebranie „Sokoła“ odbyło się w ub. niedzielę. Zebranie zagaił prezes p. Karol Dypczyński. Marszałkostwo objął ks proboszcz, protokół odczytał sekretarz p. Kowalczykiewicz. Organizacja ta liczy obecnie 73 członków. W wyborach uzupełniających do zarządu weszli pp.: sekretarz p. Kowalczykiewicz, zast. Rychłowski, skarbnik T. Erdman, zast. naczel. Press. Do komisji rew. wybrano p. Kwaska, Służewskiego i Gotowicza. W końcu z inicjatywy ks. patrona uchwalono utworzyć żeńską drużynę sokolą.

Rojewo.

Z życia Kółka Rolniczego. Dnia 22. bm. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Tadeusz Kaźmierczak. Na powiatowe zebranie jako delegatów wybrano pp. Ostrowskiego, Zgodzińskiego i Michalka, na zastępców pp.: Popkę, Houbę oraz Koziegę. Szczegółowo omawiana była sprawa sztucznych nawozów i plantacji buraków. Bibljotekarzem obrano p. Kazimierza Zielińskiego.

U śpiewaków. Dnia 23. bm. urządziło ruchliwe Tow. śpiewu „Chopin“ wieczorek z kawką dla członków i ich rodzin. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. patron Bogacki, prezes p. Kazimierz Zieliński i p. Walenty Jankowski. Po wieczorku odbyła się zabawa taneczna.

Zabawa karnawałowa. Stow. „Rodziny Policyjnej“ z Inowrocławia, urządza w sobotę dnia 1 lutego w Rojewie, w sali p. Zielińskiego zabawę karnawałową. Czysty zysk przeznacza się na leczenie chorych dzieci funkcjonarjuszy P. P. **Baczność, powstańcy!** W niedzielę, dnia 2 lutego odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w lokalu p. K. Zielińskiego o godz. 3 po poł.

Mogilno.

Walne zebranie Kółek Rolniczych powiatu mogileńskiego zagaił p. radca Szumlański w obecności 142 członków i około 50 gości, poczem wygłosił obszerne sprawozdanie z owocnej działalności kółek za rok ubiegły. W dalszym ciągu dr. Lanowski wygłosił obszerny referat w którym omówił wszystkie zakaźne choroby zwierząt, zaś w dalszej części referował p. Rzadkowski, który zobrazował, jak należy przystąpić do przysposobienia rolniczego naszej młodzieży.

Walne zebranie Zw. Robotników i Rzem. Z. Z. P. W ub. niedzielę, w salce Czytelni dla Kobiet odbyło się walne zebranie Zw. Robotników i Rzem. Z. Z. P., które zagaił prezes p. Pawłowski Sylwester. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Olejniczaka Szczepana, na sekretarza p. Pukaczewskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: Koniewski prezes, Bylski skarbnik, Pukaczewski sekretarz, Olejniczak zast. prezesa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Orliński, Pawlowski i Groblewski.

Kruszwica.

Z Rady Miejskiej. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Uchwalono sprzedać parcelę budowlaną p. Kaliskiemu. W wyborze na zastępcę przewodniczącego uzyskał największą ilość głosów p. Michał Stankiewicz. Rada Miejska uchwaliła preliminarze budżetowe na rok obrachunkowy 1930-31 i to: Budżet administracyjny na 301.435 zł, budżet gazowni miejskiej na 81.735 zł, budżet rzeźni miejskiej na 22.950 zł.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego zagaił p. Julian Czosnowski, zasłużony długoletni prezes i założyciel Strzelnicy, który zdał obszerne sprawozdanie z działalności Bractwa w ub. roku. Sprawozdanie zdał p. Tomaszewski. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W głosowaniu tajnem wybrani zostali: I. starszym p. Czosnowski Julian, II. starszym burmistrz p. Borowiak, sekretarzem p. Cmielecki, skarbnikiem kamelarz p. Skonieczny. Do Rady zawiadowczej wybrano budowniczego Michała Głowackiego, właściciela wytwórni win owocowych p. Makowskiego i dyr. banku Tomaszewskiego. Oficerami Bractwa wybrani zostali pp.: dr. Grabski, właśc. dóbr ziemskich z Leszcz — majorem, p. Kosmowski Antoni z Kruszwicy — kapitanem, p. Tadeusz Kopański — zastępowym. Udział członków był nikły.

Kłecko.

ś. p. Antoni Lapis. W ub. dniach zmarł długoletni abonent „Dziennika Bydgoskiego“ ś. p. Antoni Lapis, prezes miejscowego Koła Chrześcijańskiej Demokracji. Zmarły odznaczał się prawością charakteru, sumiennością i gorliwością w pracy społecznej i umiał pozyskać względy i sympatje swego otoczenia. Pochowany został w grobowcu rodzinnym. W pogrzebie wzięli gremjalny udział członkowie Chrz. Dem. i Nar. Partji Rob. oraz obywatelstwo miejsc. i z okolicy.

Nowa polska mleczarnia. W ub. dniach uruchomiona została nowowybudowana polska mleczarnia i wytwórnia serów p. t. „Dwór Szwajcarski“ właśc. Ig. Majcherczyk. Nowej placówce polskiej życzyć należy powodzenia.

Z Inowrocławia.

Z Komitetu Miejskiego L. O. P. P. Nasz Miejski Komitet L. O. P. P. zawczasu przygotowuje się do „Tygodnia Lotniczego“, który w roku bież. ma się odbyć w dniach 18 do 25 maja. Walne zebranie członków Komitetu projektowane jest na 20 lutego o godz. 18 w sali obrad Rady Miejskiej, gdy odbędą się wybory nowego zarządu.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. W poniedziałek dnia 27. bm. odbyły się w śródmieściu wykłady nast.: prof. M. Pawłowski mówił „O przyczynach ekonomicznych“, prof. Z. Dabrowski wyjaśnił: „Jak się mierzy czas?“. W środę, 29. bm. w sali fabrycznej Mątew odbyły się wykłady: dr. med. R. Gutowskiego z dziedziny higieny osobistej oraz prof. M. Kadleca z krajoznawstwa.

Kradzieże i rabunki. W ostatnich tygodniach ze wzrostem bezrobocia mnożą się u nas wypadki kradzieży i rabunków. Tak np. przed kilku dniami jakiś opryszek napadł przy ulicy Solankowej, na powracające z kina dwie panie i usiłował jednej z nich wyrwać torebkę z większą sumą pieniędzy. W Mątwach w pobliżu fabryki sody w samo południe ograbiono ze wszystkich cennych rzeczy siostrę miłosierdzia, prowadzącą miejsc. stację sanitarną p. Jabłońską, która wyszła z mieszkania na obiad. Jak widać z tych wypadków, zuchwałość złoczyńców się zwiększa.

Z Tow. Zjednoczenia Przemysłowców. Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie roczne miejsc. Tow. Zjednoczonych Przemysłowców. Przewodniczył p. Antoni Spławski, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Po sprawozdaniach, przystąpiono do wyborów, które dały wynik nast.: prezesem obrano p. Benedykcińskiego, jego zast. p. Józefa Dziocha, sekretarzem p. Wiktora Białkowskiego, jego zastępcą p. L. Jackowskiego, bibljotekarzami pp.: M. Kawczyńskiego i Piętaka, ławnikami pp.: Drogowskiego, Kościelskiego, Michalaka i Plutę. Członkowie towarzystwa zamierzają utworzyć osobne Koło LOPP.

Z cechu krawieckiego. Niedzielne walne zebranie cechu krawieckiego wykazało sprawną działalność tego zrzeszenia. To też udzielono zarządowi pokwitowania oraz jedynie uzupełniono ten sam zarząd trzema członkami. Do zarządu weszli pp.: starszy cechu J. Kozłowski, jego zastępcą M. Rogalski, sekretarzem p. St. Ośmiałowski, skarbnikiem J. Mrówczyński, ławnikami pp.: Dzioch, Najdrowski, Polanowski, Jackowski, Holas, Góralski i Chełmiński.

Odwołanie werbunku. Zapowiedziany na 10 lutego br. werbunek górników i robotników do Francji został odwołany.

Defraudacja w Kasie Chorych. W Kasie Chorych dwaj urzędnicy posądzeni są o defraudację około tysiąca złotych. Pomimo niezwłocznego pokrycia niedoboru, zarządzono w tej sprawie śledztwo oraz aresztowanie ich.

Z kin. „Apollo“ daje piękny dramat z Harry Liedtkem p. t. „Rywal własnego syna“. **„Pałac“** ma dramat „Zdradę stanu“. **„Stylowy“** zakończa wyświetlanie II. serji dramatu „Chrabia Monte Christo“. **„Żak“** pokazuje komedję „Bebe i Ska“. **Żołnierski** zakończa pokazy „Casanovy“.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 31. bm. włącznie apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 30. bm. o godz. 18 po raz trzeci po cenach najniższych (od 30 gr do 2,80) prześliczna baśń sceniczna Iny Łazowskiej p. t. „Radość w Betleem“, która na ostatnich przedstawieniach przyjmowana była przez naszych milusińskich z całym entuzjazmem.

W piątek, dnia 31. bm. teatr nieczynny.

Zastępstwo Linji Lotniczej „Lot“. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. ul. Kr. Jadwigi 12-14 komunikuje nam, iż objął zastępstwo „Polskiej Linji Lotniczej Lot“ — Sp. z o. w Warszawie na miasto i powiat Toruń. W godzinach między 17 a 20 codziennie (telefon nr. 147) można zasięgać wszelkich informacyj co do nabywania biletów na wszystkie linje lotnicze w Polsce, a w szczególności w sprawie odlotu z lotniska w Bydgoszczy. Sprzedawać się będzie również bilety ze zniżką 50 proc. przysługującą posłom i senatorom, urzędnikom państwowym, oficerom w. p. jak również dla rzeczywistych członków LOPP. z zniżką 20 procent.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 28. bm. niej. Szewerska Monika napiła się esencji octowej. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie zastosowano wypompowanie żołądka. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Kino Teatr D. O. K. wyświetla piękny i przejmujący dramat z dziejów walk o wolność Kuby p. t. „Pułk śmierci“, ponadto nadprogram.

Kino „Pan“ daje salonowo-sensacyjny film rozgrywający się w malowniczej hiszpanji p. t. „Don Manuel bandytą“, do tego nadprogram.

Zmarł na udar serca. Dnia 27. bm. zmarł nagle na udar serca, podczas ćwiczeń sprawności fizycznej szeregowiec Drozdowski Feliks z plutonu łączności 64 p. p.

Podziękowanie. Zarząd Tow. Marynarzy Rez. W. P. składa najserdeczniejsze podziękowanie kupiectwu toruńskiemu za prawdziwie obywatelskie przyczynienie się do uświetnienia pierwszego balu towarzystwa, który odbył się w dniu 18. bm. w Strzelnicy oraz wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób dopomogły do urządzenia balu, który w wysokim stopniu przyczynił się do nawiązania serdecznych nici przyjaźni pomiędzy społeczeństwem pomorskiem a wojownikami polskiego morza.

Z Towarzystwa Restauratorów. Doroczne walne zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się w czwartek, dnia 30. bm. o godz. 16 w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 9. Porządek obrad: Zagajenie. Przeczytanie protokółu. Wybór marszałka i sekretarza. Sprawozdanie zarządu. Wybór nowego zarządu. Wnioski zarządu. Uchwalenie preliminarza budżetowego. Wnioski członków. Wolne głosy. Zamknięcie.

Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Woj. urządza zabawę karnawałową połączoną z różnemi niespodziankami, która odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego w salach Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Strój dowolny. Wstęp tylko za zaproszeniem. O poparcie zabawy uprasza obywatelstwo Komitet.

Karykatury „Dziennika Bydgoskiego“, których nakład się wyczerpuje, nabyć jeszcze można w Toruniu w filji „Dzien. Bydgoskiego“, przy ulicy Mostowej 17, w gazeciarni p. Kaczmarka, przy ul. Szerokiej, oraz w księgarniach p. Szymańskiego ul. Szeroka i p. Wojciechowskiego przy Rynku Staromiejskim.

Przytrzymanie dezertera z zakładu wychowawczego. Dnia 27. bm. przytrzymany został Wojtowicz Bolesław, lat 16, uczeń kowalski, bez stałego miejsca zamieszkania, jako zbiegły z zakładu wychowawczego w Studzieńcu.

Oszustwo wekslowe. Dnia 27. bm. zgłosił Lisiński Jan, zam. w Toruniu przy ulicy Król. Jadwigi 5, że nieznany osobnik sfałszował na jego szkodę weksel na kwotę 200 zł.

Walne zebranie „Rodziny Wojskowej“ odbędzie się dnia 12 lutego o godz. 17 w kasynie garnizonowem, ul. Żeglarska 8. W razie braku statutem wymaganego kompletu, walne zebranie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie i uzupełnienie zarządu.

Nowy zarząd Tow. Urzędników Miejskich. Dnia 28. bm. odbyło się w sali Strzelnicy roczne walne zebranie Tow. Urzędników Miejskich przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Krauze, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. K. Bundkowskiego. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności związku przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Al. Krauze prezes, Witkowski wiceprezes, Kubiak sekretarz, Szczepanowski zastępca, Rozwadowski skarbnik. Panowie Szmak, Welke i Kalbaciński członkowie. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Kinke, Piątkowskiego i Wanka. W końcu obrad wręczono dyplom uznania za pracę dla towarzystwa p. Bąkowskiemu Konradowi.

Zebranie komitetu obchodu 10-lecia Pomorza.

Dnia 28. bm. odbyło się w sali „Dworu Artusa“ zebranie miejskiego komitetu obchodu 10-lecia Pomorza oraz przedstawicieli władz towarzystw i obywatelstwa. Obrady zagaił prokurator Chodecki, którego też obrano na przewodniczącego zebrania.

Na wstępie przewodniczący wyjaśnił powód zmiany daty uroczystości, projektowanej na dzień 18 stycznia w dniu wkroczenia wojska polskiego do Torunia, oraz przeniesienia na dzień 10 lutego w rocznicę zaślubin Pomorza z Bałtykiem. Datę uroczystości obchodu wyznaczono definitywnie na dzień 15 i 16 lutego w którym to dniu przyjedzie na Pomorze Prezydent Rzeczypospolitej.

Program obchodu ustalono jak nast.:

1. Przed południem we wszystkich szkołach pogadanka o morzu Bałtyckiem.
2. Powitanie p. Prezydenta.
3. O godz. 18,15 apel poległych.
4. O godz. 19 capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

Dnia 16 lutego br.

1. Rano pobudka.
2. O godz. 10 nabożeństwo uroczyste we wszystkich kościołach (p. Prezydent będzie w kościele św. Jana).
3. Godz. 11: symboliczne przyjęcie wojska polskiego (wezmą udział trzy rodzaje broni).
4. Godz. 11,35: oddanie hołdu poległym za wolność.
5. Godz. 12: defilada wojska, korporacyj P. W. i t. d.

W godzinach wieczornych:

1. Filmy propagandowe (po zniżonych cenach).
2. Wieczornica.
3. Akademja uroczysta w Teatrze Miejskim i salach na przedmieściach.
4. Raut.

W dalszym ciągu obrad wpłynął wniosek toruńskiego Bractwa Strzeleckiego o oddanie przez p. Prezydenta strzału do historycznej tarczy, mającej już 200 lat, do której strzelali królowie polscy.

Do komitetu technicznego wybrani zostali pp.: sędzia Pietrzykowski, dr. Betlejewski, radca Makowski, ks. Wenda, p. Krystek i inni. W skład zjednoczon. komitetu uroczystości wchodzą pp.: prok. Chodecki, dyr. Twardzicki, insp. Żelazny, kom. Korytowski, major Doniec, prof. Zagórski, kpt. Korczewski, sędzia Pietrzykowski, radca Makowski, dr. Betlejewski, Krystek i Adamski.

Chojnice.

Walne zebranie „Sokoła“. W czwartek, dn. 30 bm. o godz. 20, odbędzie się w lokalu p. Kaletty, roczne walne zebranie „Sokoła“. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu za rok ub. oraz wybór nowego zarządu.

Wieczorek Koła Polek. W niedzielę, dnia 2 lutego odbędzie się wsali hotelu p. Engla, wieczorek Koła Polek i Ziemianek. Program obfituje w różne niespodzianki. Zysk z przedstawienia i zabawy przeznacza się na cele humanitarne.

Nominacje. Wojewoda pomorski mianował p. Artura Niklasa z Ostrowitego, wójtem na obwód Silno, i urzędnikiem Stanu Cywilnego.

Tczew.

Nie kupować złotych piór, kart do gry, ołówków automatycznych! Policja nasza przestrzega kupców i osoby prywatne przed nabywaniem od osób nieznanych, bez wylegitymowania — wiecznych piór, złotych piór, ołówków automatycznych, kart do gry itd. Olbrzymia ilość tych rzeczy została skradziona w firmie „Aquita“ w Poznaniu. Złodzieje prawdopodobnie zaryzykują rozsprzedawać ten łup po innych miastach.

Niezwykły jubileusz. Pan F. Duszyński, kowal w fabryce maszyn „Muskate“ obchodził w tych dniach 40-lecie pracy w tymże zakładzie. Szczęść mu Boże na dalsze lata.

Bezrobocie wzrasta. Fabryka marmolady „Dagoma“ z powodu zmniejszonej produkcji zredukowała część robotników.

Czy będą potrzebne? W przyszłym tygodniu nadejdą z Gdańska dwa łamacze lodów, które oddane zostaną tczewskiemu zarządowi Dróg Wodnych.

Bal maskowy „Echa“. W sobotę, dnia 1. bm. odbędzie się w dużej sali Hali Miejskiej bal kostjumowo-maskowy, organizowany przez Tow. śpiewu „Echo“.

Parcelacja majętności tuż pod Tczewem. Majętność Szpęgawa, własność p. Bolcewicza, zostaje rozparcelowana. Utworzone zostaną dwie parcele samodzielne, oraz parcele łąkowe różnej wielkości.

Wypadek przy pracy. Niej. Jan Podjacki kolejarz, podczas wyładowywania szyn z wagonu boleśnie skaleczył się w rękę. Rannego oddano pod opiekę lekarską.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek, „Bal w operze“.
Piątek, teatr nieczynny.
Sobota, „Car Paweł I.“ premjera.

Z TEATRU POLSKIEGO.

„Car Paweł I.“. Premjera w sobotę. Sztuka ta w 8 obrazach D. Mereżkowskiego w inscenizacji A. Piekarskiego, ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów w sobotę. Premjera „Cara Pawła I.“ budzi wielkie zainteresowanie, a jak niesie wieść zakulisowa, wystawioną będzie wspaniale, tak pod względem kostjumowym, dekoracyjnym jak i wykonania.

Solski w Grudziądzu. W nadchodzący poniedziałek przyjeżdża do Grudziądza, mistrz słowa polskiego Ludwik Solski i wystąpi w sztuce Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowialski“ w otoczeniu zespołu artystów teatru bydgoskiego. Ta zapowiedź wystarczy, że teatr będzie przepełniony, tembardziej, że występ będzie tylko jeden, przeto radzimy spieszyć się z wczesnym zakupem biletów.

Kino „Gryf“ wyświetla erotyczny dramat współczesny p. t. „Kiedy mężczyzna milczeć musi“. Akcja tego filmu toczy się w Paryżu na Ryvierze i w Afryce. Pozatem bogaty nadprogram.

Kino „Orzeł“ wyświetla w podwójnym programie w 20 aktach film p. t. „Żelazna stopa“ ilustrujący życie żołnierzy na froncie i film pt. „Biała pustynia“.

Kino „Nowości“ wyświetla z okazji dziesięcioletniej rocznicy oswobodzenia Pomorza doskonały film polski p. t. „Ku chwale ojczyzny“ czyli „Bolszewicy przed Warszawą“ ilustrujący bohaterskie walki żołnierza polskiego z dziczą bolszewicką. Pozatem nadprogram.

Z Sokoła żeńskiego. Zgodnie z uchwałą zarządu z dnia 24. bm. podaje się niniejszem do wiadomości, iż z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego i wielkiego wzrostu bezrobocia w naszem mieście, gniazdo odstępuje od urządzenia uchwalonej na walnem zebraniu wielkiej zabawy, która odbyć się miała dnia 15 lutego w „Tivoli“. W miejsce uchwalonego wstępu na zabawę, prosimy Szan. członków o łaskawe złożenie zł 2 na ręce kursorek, wysłanych przez nasze gniazdo. **Za zarząd K. Kaczmarkówna,** prezeska.

Z Instytutu Muzycznego. Zarząd Tow. Muzycznego spotyka się często z zarzutami ze strony społeczeństwa, że dyr. Instytutu Muzycznego dotychczas nie zaangażowała stałej śpiewaczki i nie urządziła w swej uczelni klasy śpiewu solowego. Zarzuty te zupełnie są nieuzasadnione. W roku 1928 postarała się dyrekcja Instytutu Muzycznego o nauczycielkę śpiewu solowego, która dojeżdżała z Torunia do Grudziądza. Jednakże koszty były tak znaczne (36 zł miesięcznie), iż ostatecznie niewielu mogło sobie na taki wydatek pozwolić, a po upływie jednego roku musieliśmy klasę śpiewu solowego zlikwidować. Liczba uczniów i uczenic dochodziła wtedy do czterdziestu i niewątpliwie byłaby się frekwencja podniosła, gdyby czesne było można obniżyć. Z tego wynika, że w Grudziądzu jest dużo młodzieży, łaknącej nauki śpiewu solowego i obdarzonej dobrym materjałem głosowym. Wysiłki dyrekcji Instytutu w kierunku zaangażowania dobrej siły w latach 28—29 spełzły na niczem. Po długich zabiegach udało się zarządowi nareszcie pozyskać wybitną śpiewaczkę i doświadczoną nauczycielkę, którą na stałe zaangażowano. Pani Janina Heller-Buchowiecka studjowała 2 lata w Warszawie u słynnej prof. Marji Trąpczyńskiej, następnie 3 lata w Konserwatorjum państwowem w Poznaniu, uzyskawszy dyplom wirtuozowski z śpiewu solowego. Pani J. Heller-Buchowiecka jest laureatką Pierwszej Nagrody Państwowej. — Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja przy ul. Kościuszki 24.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Drugie posiedzenie Rady Miejskiej zapowiadało się bardzo interesująco. Ze względu na bezrobocie, audytorjum było bardzo duże. Zagaił posiedzenie prezes adw. Szychowski, protokół odczytał asesor p. Śliwa.

Przed porządkiem obrad zabrał głos poseł Reder, który zaatakował policję państwową, że nazbyt była bezwzględna w dniach pamiętnych awantur ulicznych. Prezydent Włodek w odpowiedzi zwrócił mówcy uwagę, że z taką interpelacją wystąpić może w Sejmie. Ze względu na to, że inni mówcy żądali, aby sprawę bezrobotnych wzięto pod obrady przed porządkiem dziennym, stało się zadość temu żądaniu. Wszystkie ugrupowania, jak na wyścigi, zaczęły domagać się polepszenia doli bezrobotnych. Niejedno przemówienie było skierowane więcej do audytorjum. Natomiast Magistrat przez usta p. prezydenta Włodka przyszedł z realnymi wnioskami, co należy z uznaniem podnieść. Niewątpliwie bezrobotni, którzy wywody te słyszeli, będą inaczej się wyrażać o naszym Magistracie, który wszystko czyni, aby tylko przyjść z pomocą tym najbiedniejszym z biednych, jakimi są bezrobotni.

Radny **Kamrowski** wniósł o uchwalenie zmiany preliminarza budżetowego 1929-30 przez odroczenie rat amortyzacyjnych od pożyczek długoterminowych w kwocie 47.374,08 zł, a zużycie tych sum na zatrudnienie bezrobotnych.

M. in. z naciskiem żądano, aby miastu przyszło z pomocą państwo, a dalej że samorząd wszystko zrobił, co powinien, a po trzecie całe społeczeństwo powinno przyjść z pomocą bezrobotnym. Trzeba dać ciepłą odzież, trzeba kuchnię ludową dla tych biedaków otworzyć na Chełmińskiem Przedmieściu, robotnicy, pracujący przy żwirowni w M. Tarpnie aby uzyskali bezpłatny przejazd do pracy i od pracy tramwajem.

Prezydent Włodek zabrał głos i wykazał, że w Grudziądzu jest około 2.400 bezrobotnych (a nie jak twierdziła „Gazeta Bydgoska“ 6.000) z tego 600 rob. z „Unji“ są już zaspokojeni. Wypłata z funduszu bezrobocia nie zazna zwłoki, 1.200 bezrobotnych otrzymuje zasiłki normalne, pozostaje około 600 osób bez zasiłków. Kom. Opieki Społecznej postanowił zatrudnić tych ludzi po 8 godzin dziennie, lecz na to nie było dostatecznych funduszów. Urządzi się tak, że robotnicy pracować mają 18 godzin tygodniowo, tak że bezrobotny zarobi na miesiąc około 52 zł, do tego dochodzi 30 zł wsparcia, jak również Magistrat opłaci za nich Kasę chorych, znaczki inwalidzkie itp.

Przemawiali jeszcze radni pp.: dr. Pehr (P. P. S.), mec. Sielski (Kl. Mieszcz.), Kruszonowa (Ch. D.), Szulc Wiktor (N. D.), Kurzyński (P. P. S.), Drążek (Ch. D.), Neumener (P. P. S.), dr. Pehr (P. P. S.), Kwaśniewski (Ch. D.), Barańczak (N. P. R.), Ruciński (N. D.).

Podkreślić należy spokojne, rzeczowe przemówienie radnych, szczególnie ugrupowania Ch. D. Pani Kruszonowa przedstawiła ogrom nędzy wśród bezrobotnych. Wszyscy mówcy z wyjątkiem radnych z endecji gorąco zachęcali społeczeństwo, a więc obywatelstwo m. Grudziądza, aby przyszło tej biednej ludności, doświadczonej ciężkim kryzysem gospodarczym, z wydatną pomocą.

Wybrano rozjemcą na obwód V. powtórnie p. W. Łaszewskiego. Do komisji szacunkowej od placów budowlanych wybrano p. Wł. Zwolińskiego. Utworzono nową komisję nazw ulic z 4 członków, 3 obywateli, 2 z Magistratu. Wybrano pp.: prezydenta Włodka, radcę Nowakowskiego, prezesa R. M. mec. Szychowskiego, radnych: dr. Mają, Kwaśniewskiego, dr. Pehra, posła Redera oraz z obywateli ks. Łęgę, prof. Zwierzańskiego i budowniczego miejskiego Stołowskiego. Uchwalono statut etatów stanowisk służbowych dla urzędników miejskich, który ref. p. Barańczak. Statut szpitala miejskiego odesłano jeszcze raz z powrotem do komisji szpitalnej. Uchwalono regulamin oddawania robót i dostaw miejskich w myśl referenta p. r. Drążka. W dyskusji zabierali głos pp. Szałucki, Kamrowski, Szulc Wiktor, Kwaśniewski, dr. Pehr, oraz ref. p. Drążek. Na wniosek tut. placówki Hallerczyków zmieniono ul. Radzyńską na ul. Gen. J. Hallera. W sprawie przystąpienia miasta do Związku Turystycznego ref. p. r. Kwaśniewski.

Zaciekawienie budził sprzeciw endecji, która w R. M. wstydliwie zwie się Kl. Gospodarczym, przeciw wyborowi I., II. wiceprezesa, sekretarza i jego zastępcy. Sprzeciw uzasadniał radny Kamrowski. Okazało się, że sprzeciw ten fałszywie został skierowany do R. M., a może iść tylko do wyższej władzy jako ew. zażalenie.

Wniesiono również interpelację w sprawie zamieszczania ogłoszeń w „Dniu Pomorskim“, a mianowicie Miejska Kasa Oszczędności ogłosiła się 13 razy. Prawie cała Rada M. stanęła na tem stanowisku, aby temu pismu nie dawać ogłoszeń, uważając je za subsydja. Przemawiali pp. wiceprezydent Krobski, dr. Pehr, dr. Maj, członek zarządu p. Kwaśniewski.

Wniosek Ch. Z. Z. w sprawie 50% zapomogi dla pracowników miejskich odesłano do kom. budżetowej. Na interpelację w sprawie podwyższenia ceny gazu odpowie p. prezydent na przyszłem zebraniu. Wniosek p. Antkowskiego, b. dzierżawcy bufetu Teatru Miejskiego o odszkodowanie w wysokości 3900 zł odrzucono, bo wnioskodawca się pod tym wnioskiem nie podpisał.

Chełmno.

„Ciotka Karola“. Wyborna ta komedja odegrana wyśmienicie przez Tow. Młodzieży Polskiej, ściągnęła do Strzelnicy liczne tłumy mieszkańców. Orkiestra jak zawsze świetna, amatorzy doskonale zgrani. Zabawa ochocza przeciągnęła się do późnej nocy.

Nareszcie. Dzięki przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Dobrzalskiemu ustawiono specjalny stół w sali Rady Miejskiej dla przedstawicieli prasy zamiejscowej. Za zarządzenie to składamy p. przewodniczącemu wyrazy uznania.

W rocznicę powstania styczniowego. Przy licznym udziale wiernych, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, odprawioną została ub. niedzieli uroczysta msza św. w kościele garnizonowym za dusze poległych w powstaniu styczniowem. Mszę św. odprawił oraz przepiękne kazanie związane z obchodem uroczystości powstania styczniowego wygłosił ks. Mięsikowski, ze zgrom. ks. Pallatynów.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Martyny p. m., Ludwiki p.
Jutro: Piotra z Nolasku wyzn., Marceli wd.
Wschód słońca: godz. 7,48.
Zachód słońca: godz. 16,39.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 27 b. m. do niedzieli 2 lutego b. r. dyżur nocny trzymają:
1) **Apteka Piastowska;**
2) **Apteka „Pod Złotym Orłem“.**

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich“.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Jutro w piątek premjera sztuki historycznej w 5 aktach Adolfa Nowaczyńskiego **„Fryderyk Wielki“**. Tętniąca rytmem najistotniejszego życia i bujności, poza wiecznie żywą i aktualną treścią, posiada przepyszna ta sztuka znakomitą rolę tytułową, która da olbrzymie pole popisu dyr. Solskiemu, którego ma zaszczyt gościć scena bydgoska. A ponieważ znakomity artysta zalicza „Wielkiego Fryderyka“ do swych największych kreacji i równocześnie sztukę reżyseruje, daje nam to rękojmię, że jutrzejsza premjera będzie pierwszorzędną ucztą artystyczną.

W niedzielę po południu poraz pierwszy po cenach zniżonych **„Królowa miljardów“**, operetka Falla.

— **W recenzji o „Panu Jowialskim“** podniosłem zarzuty co do wymowy słów francuskich. Jak się dowiadujemy od Dyrekcji, wadliwą dykcją posługiwała się p. Podgórska celowo, aby podkreślić pretensjonalność przez nią kreowanej postaci. Objekcje były więc wywołane nieporozumieniem. **Dr. P.**

Piszą nam:

Szanowna Redakcjo! Z wielkiem zainteresowaniem czytałem odezwę gubernatora Galicji hr. Perghena, ograniczającą uroczystości jubileuszowe do nabożeństwa w Katedrze, do pochodu i przedstawienia w teatrze, a pieniądze na fajerwerki itd. przeznaczające na wsparcie dla biednych.

Autor odnośnego artykułu pisał o tym kroku hr. Perghena jakby z przekąsem, gdy w mem przekonaniu decyzja jego zasługuje na uznanie, dziś może tem bardziej, niż podówczas.

Każdy, kto nie jest hurrapatrjotą, musi przyznać, że jesteśmy przeciążeni różnymi jubileuszami i obchodami narodowymi. U nas nulla dies sine linea. Tygodnia niema bez jakiegoś festu, jeśli nie o ogólnem, to przynajmniej lokalnem znaczeniu. Stowarzyszenia o dwunastu członkach i trzynastym prezesie, komitety, którym województwo już pięć razy zwróciło niezrozumiały statut, związki o kompletnie bałamutnej ideologji — wszystko to święci pompatycznie najpierw swoje lokale, potem sztandary, i już po jednorocznem, nieraz rachitycznem istnieniu, obchodzi „jubileusz“ swego założenia. Traci się na to czas, wysiłek mózgowy i w regule dużo pieniędzy, które na lepsze cele mogłyby zostać obrócone.

Uwaga hr. Perghena, że taka nieproduktywna rozrzutność jest źródłem cichego buntu wśród proletarjatu, dziś więcej może ma racji, niż wtedy. Bieda w dzisiejszych czasach, relatywnie rzecz biorąc, jest dokuczliwszą, trudniejszą do zniesienia, niż przed laty. Tępy dawniej plebs ustąpił miejsca masom o pewnej wyrafinowanej kulturze, wyczulonej, a nawet dzięki bolszewizmowi przeczulonej na liczne niedomagania i niesprawiedliwości społeczne. Masom duchowo zorganizowanym i do rewolucyjnego odruchu lepiej niż kiedykolwiek przygotowanym.

Z takim materjałem, podobnym do beczki prochu, igrać nie wolno, i iskry nawet patrjotycznych fajerwerków należy zdala od niego trzymać.

Jeśli zaś chodzi o stronę wychowawczą tych historycznych jubileuszy, to wątpliwości nie ulega, że doraźna czy trwała pomoc, udzielona z takiej okazji biedakom, mocniej i wdzięczniej wbije się w pamięć tych warstw, o które chodzi, niż iluminacje i najbarwniejsze a kosztowne korowody.

To też wzorując się na hr. Perghenie, wartoby i dziś postawić zasadę: na nabożeństwo i akademję — zgoda, a są jeszcze i jakie pieniądze na ten cel — to jest nakazem chwili, użyć za nie nędzy ludzkiej.

Bronisław Gwojdziński.

— **Osobiste.** Prof. Feliks Załachowski z gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy (dyr. Mazurkiewicz) obejmuje z dniem 1 lutego br. stanowisko referenta wydziału II-go (personalnego) Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu. Prof. Załachowski wśród młodzieży był bardzo lubiany jako pedagog i jako opiekun gimnazjalnego klubu wioślarskiego. W ciągu ostatniego roku już drugi pedagog bydgoski przechodzi do Kuratorjum Szkolnego.

— **Dotyczy ruchu na drogach publicznych.** Zwraca się uwagę na obwieszczenie, przypominające przepisy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 26. 6. 24. (Dz. U. R. P., Nr. 61/24, poz. 611) dot. ruchu na drogach publicznych, regulujące używanie i ochronę dróg, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy.

— **Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia** w Bydgoszczy podaje do wiadomości zakładów pracy, zatrudniających pięciu robotników i pracowników łącznie, iż zgodnie z ustawą z dnia 25 marca 1929 r., ogłoszoną w Dzien. Ustaw z dnia 23 stycznia 1930 r. Nr. 3 poz. 18, zakłady te z dniem 23 stycznia br. podlegają obowiązkowi zabezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia, przyczem obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 16 lat życia. Wobec tego wspomniane wyżej zakłady pracy winne są niezwłocznie zarejestrować się w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy, ul. Grodzka 32. Zakłady pracy, uchylające się od obowiązku zgłoszenia do zabezpieczenia zatrudnionych robotników, podlegają karze do 1.000 zł.

Zarazem na mocy tejże ustawy od dnia 23 stycznia 1930 r. zostaje podwyższona najwyższa norma zarobku, stanowiąca podstawę do obliczania wkładek, do zł 10 dziennie (zamiast dotychczasowych zł 7,50).

Zmiany, dotyczące wieku robotników, podlegających zabezpieczeniu oraz normy zarobku, obowiązują wszystkie zakłady pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia zatrudnionych robotników w wypadku bezrobocia.

— **Sprostowanie.** We wczorajszej wzmiance o ślubie p. Łucji Jarockiej z p. Kazimierzem Kociemskim zaszła omyłka, a mianowicie: uroczystość upiększyła śpiewem nie p. Bosakówna, a p. **Bossardówna.**

Komunikat konferencji prezesów.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w dniu **1 lutego br.** (sobota) z ramienia Konferencji Prezesów odbędzie się **uroczyste nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9-tej.**

Uprasza się wszystkie zrzeszone towarzystwa w Konferencji Prezesów, Sokolstwo, Powstańców i Wojaków itd., aby wydelegowały poczty sztandarowe na nabożeństwo.

Zarząd Konferencji Prezesów na tej drodze prosi także o łaskawy udział w nabożeństwie **władze wojskowe, państwowe, komunalne i cywilne.** Pragniemy zadokumentować, że mamy szacunek dla Głowy Państwa.

Prosimy jednocześnie obywatelstwo **o wywieszenie chorągwi** w dniu imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Bernard Żmudziński, prezes. **Faleńczyk,** sekretarz.

— **Poświęcenie biura miejskiego.** Miejskie Biuro Budowli Podziemnych, przeniesione niedawno z baraków, położonych na terenach gazowni do świeżo urządzonych ubikacyj przy ul. Jagiellońskiej 36, zostało w dniu 21 bm. uroczyście poświęcone. Aktu poświęcenia dokonał w obecności całego personelu z p. inż. Juszkiewiczem na czele, ks. prof. Tadeusz Zieliński. Tak inicjatorowi tego poświęcenia p. Włodarkiewiczowi, jak i całemu biurowi życzymy na tej nowej placówce jak najobfitszego błogosławieństwa w zbożnej pracy dla dobra miasta.

— **W drodze naokoło Polski.** W dniu wczorajszym złożył nam wizytę Wilnianin sierżant w rezerwie p. Michał Dworzecki, który odbywa podróż naokoło Polski z ramienia tamtejszych organizacyj przysposobienia wojskowego. Wyruszył on z Wilna w dniu 20 czerwca 1929 r. i zdołał już szczęśliwie przebyć pieszo 16.800 kilometrów. Koniec etapu podróży osiągnie dopiero po przebyciu jeszcze 3200 klm. Towarzysz jego Walenty Ludek z Poznania w drodze zaniemógł i pozostał między Chełmnem a Grudziądzem. Wilnianin — jak zauważyliśmy — trzyma się dzielnie i zapewnił nas, że do celu na pewno dotrze w połowie lutego br. Szczęśliwej drogi!

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** podaje do wiadomości, że rozpoczął kurs robót ręcznych: haft na tiulu, filee, haft biały, kolorowy, zakopiański, kaszubski, liworyzacja, batik, odznak wojskowych oraz kroju. Informacyj udziela sekretarjat Związku w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19, ulica Jagiellońska 27, pokój 46. (2498

— **Pogrzeb śp. Władysława Kużaja.** Wczoraj po południu przeniesiono zwłoki gorącego patrjoty i społecznika, aptekarza śp. Władysława Kużaja z kaplicy nowego cmentarza na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt prowadził ks. Kwiatkowski z kościoła św. Wincentego a Paulo w asyście trzech księży. Smutnemu temu obrzędowi towarzyszył tłum publiczności oraz cały szereg przedstawicieli władz, kół lekarskich i aptekarskich. Między innymi zauważono starostę dr Bereę, prezydenta miasta p. dr Śliwińskiego i naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ p. Teskę. Znalazła się też na cmentarzu cała żyjąca jeszcze „stara“ polska Bydgoszcz bez różnicy stanu, ażeby oddać hołd zasłużonemu, lecz bardzo skromnemu działaczowi narodowemu. Coraz bardziej kurczy się liczba dawnych Bydgoszczan-Polaków, bojowników o sprawę polską. Większa ich część już poszła w zaświaty; nie wszyscy nawet doczekali się urzeczywistnienia ideału, o który gorąco walczyli: wskrzeszenia państwa polskiego.

Spuszczaniu do grobu drogie szczątki śp. Władysława Kużaja, żal ogarnął wszystkich, że odszedł od nas wielki patrjota. Budziły się wspomnienia dawnych czasów: była bowiem chwila w 1919 roku, kiedy Grenczuc niemiecki na dworcu bydgoskim napadł na zasłużonego ks. Jana Filipiaka. Wówczas silną interwencją, śp. Wład. Kużaj ochronił ks. Filipiaka.

Odszedł od nas wielki, lecz spokojny bohater. Niech mu Bóg da Niebo!

— **Awanse w armji.** Najświeższy Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojsk. (nr. 2 z 28 stycznia 1930 r.), który jest do przejrzenia w redakcji, zawiera pierwszą listę awansów majorów, kapitanów (rotmistrzów) i poruczników. Dalsze awanse będą ogłoszone w terminie późniejszym.

Echa wstrząsającej tragedji przy ul. Poznańskiej.

Dochodzenia, prowadzone w sprawie wstrząsającej tragedji, jaka się rozegrała dnia 23 bm. o godz. 17 przy ulicy Poznańskiej, ustaliły co następuje:

Siedemnastoletni Edward Cechman od najmłodszych lat przebywał przy swej matce, zatrudnionej w charakterze gospodyni u p. Efferta, w którego domu rozegrała się ta straszna tragedja.

W ostatnich czasach mimo swego młodego wieku, nawiązał stosunek miłosny z niejaką panną M., domagając się od matki pieniędzy na prezenty dla panny, kina i zabawy, z którego to powodu powstawały często sprzeczki i kłótnie między matką a synem. Matka bowiem widząc, że syn jej idzie złą drogą, była dla niego bezwzględną i nietylko, że odmawiała pieniędzy, ale na każdym kroku dawała mu odczuwać swe niezadowolenie. Przestała też opalać pokój, zajmowany przez młodego Edwarda, z którego to powodu właśnie wynikła krytycznej chwili kłótnia pomiędzy matką a synem, stając się przyczyną tak wielkiego nieszczęścia.

Syn domagał się, aby matka dała mu węgla do pieca, a gdy ostatnia oświadczyła, że węgla niema, zażądał od niej klucza od piwnicy, w której rzekomo miał się węgiel znajdować. Spotkawszy się znowu z stanowczą odmową matki, w uniesieniu pobiegł do sąsiedniego pokoju, z którego wrócił z browningiem w ręku, o którym sądził — jak się tłumaczy — że był nie nabity, a chcąc matkę nastraszyć, wymierzył do niej broń. W tej jednak chwili padł strzał i nieszczęśliwa kobieta staniając się, padła trupem na ziemię. Kula ugodziła ją w pierś, w okolicy sercą.

Zabójca własnej matki, widząc skutki swego szalonego czynu, wymierzył broń do siebie, oddając dwa strzały, jeden w brzuch drugi w skroń. Obydwa strzały narazie nie były śmiertelne. Pierwsza z kul ugrzęzła w boku, druga zaś wyszła okiem, które całkiem wypłynęło, przyczem nadwyrężone również zostało drugie oko.

Podczas tej okropnej sceny w mieszkaniu nie było nikogo, dopiero w kilka chwil później nadszedł p. Effert, którego oczom przedstawił się widok, mrożący krew w żyłach. Widząc, że młody Edward daje znaki życia, pochylił się nad nim; ranny poznał go i całując serdecznie po rękach, prosił w głębokim żalu o przebaczenie. Pan Effert niezwłocznie zawezwał pogotowie ratunkowe, powiadamiając jednocześnie o wypadku policję.

Stan Cechmana jest groźny, traci on co chwilę przytomność, powstały bowiem komplikacje w odniesionych ranach, które stają się niebezpieczne. Mimo to, lekarze nie tracą nadziei, że do go się może utrzymać przy życiu; wzrok jednak utraci już na zawsze.

Złe towarzystwo zwarjowanych „spirytystów“, z którymi Cechman włóczył się nocną porą po cmentarzach, wpłynęło ujemnie bardzo na charakter i stan nerwowy młodzieńca.

Z rocznych zebrań towarzystw bydgoskich.

„Lutnia“.

Jedno z najlepszych towarzystw śpiewaczych było swego czasu Tow. śpiewu „Lutnia“ w Bydgoszczy. Dźwięki tej „Lutni“ niestety w ostatnich latach osłabiły się poważnie, zwłaszcza po Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym, na którym był brak noclegów i to katastrofalnie podziałało na zmalanie szeregów „Lutni“. Wprawdzie nie ma w tem winy zarząd „Lutni“, tylko odnośny komitet w Poznaniu, który tą sprawą nieumiejętnie pokierował. Zresztą możnaby i ten komitet rozgrzeszyć, zważywszy, że na wspomniany zjazd zjechało się kilka tysięcy śpiewaków, nieobjętych w listach kwaterunkowych, t. zn. poprzednio nie zgłoszonych. Wyłoniła się z tego powodu sytuacja arcyciasna. Dla niektórych przybyłych, którzy zapłacili i zgłoszeni byli, kwater nie było. Do tych należeli również członkowie „Lutni“.

Od tej chwili została w Tow. „Lutnia“ garstka zapaleńców śpiewu, którzy budują wytrwale, aby odzyskać minioną chwałę. „Gdzie woda była, tam znów woda przyjdzie“ mówi polskie przysłowie. Na walne zebranie, które odbyło się w ub. niedzielę, dn. 26 bm., w sali p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza, przybyli niemal wszyscy członkowie. To gremjalne stawienie się członków świadczy otem, że jest zainteresowanie.

Na zebraniu „Lutni“ przewodniczył p. Wittstock, protokuł pisał p. Sobczyński, na ławników wybrano pp. Szplita i Krzemkowskiego.

Po odczytaniu ogólnego sprawozdania zarządu i udzieleniu pokwitowania zarządowi, nastąpiły popisy, a mianowicie p. Jędrzejewska zaśpiewała piosenkę p. t. „Życie nasze bez miłości“. Pozatem pp. Lubowski i Orłowicz odśpiewali duet. Wykonawców za udatny śpiew oklaskiwano.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Głazik prezes, Strzałkowski — wiceprezes, Eichstaedt dyrygent, Szynka — sekretarz, Lewiński — skarbnik, Pudlik — zast. skarbnika. Jako radni wybrani zostali pp.: Gromczewski i Lubawski. Kom. rewizyjną stanowią pp.: Sobczyński i Więckowska. Bibljotekarzem wybrano p. Jędrzyczka, zastępcą tegoż p. Reszkę. Kontrolerką lekcji została p. Grajewska. W skład komisji zabawowej weszli pp.: Strzałkowski i Orłowicz. Delegaci: pp. Ciesielska i Szczypiórka, zast. Z. Romelówna i Górska.

Po zgodnym wyborze powyższych i krótkiej dyskusji rozpoczęło się składanie życzeń. W imieniu „Dz. Bydg.“ przemówił i złożył życzenia p. Narcyz Basiński.

Na cześć przewodniczącego i gości chór na zakończenie odśpiewał kilka utworów.

Tow. Kult.-oświatowe Kobiet im. Dąbrówki.

W niedzielę 26 stycznia br. odbyło się w sali „Złoty Róg“ roczne zebranie Tow. Kult.-ośw. Kobiet im. Dąbrówki, które zagaiła prezeska p. Naskrętowa słowami „Cześć wspólnej pracy“. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i przejęciu rachunku z obchodu gwiazdkowego, zarząd przystąpił do sprawozdań, z których wynikało, że Towarzystwo pod kierownictwem dotychczasowego zarządu rozwijało się pomyślnie i przyniosło organizacji wiele pożytku w dziedzinie oświaty. Na wniosek więc członkini p. Wawrzyniakowej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Podczas wyborów marszałkował p. poseł Faustyniak. Do nowego zarządu powołano na prezeskę p. Naskrętową Cecylję ponownie, na zastępczynię A. Redzimską, M. Piłatowska — sekretarka, zast. A. Wawrzyniakowa, skarbniczka Straszewska. Jako ławniczki pp. Polowa, Kozłowska i Bączkowska, rewizorki kasy pp. Skopowska, Głogowska i Wilson. Kuratorami są pp. Walczak, Ławicki i Guczalski.

Prezeska p. Naskrętowa objąwszy ponownie przewodnictwo, dziękuje za zaufanie i prosi o dalszą współpracę dla dobra Towarzystwa.

Projekt kasy pośmiertnej zebrane zatwierdziły, jak również sprawę wieczorku, który odbędzie się dnia 1 lutego w sali „Złoty Róg“.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu zwrotki „Boże coś Polskę“, przewodnicząca zamknęła zebranie, które zgromadziło bardzo licznie członkinie i gości.

Tow. Miłośników dzielnicy Bielawy.

Dnia 24 stycznia odbyło się walne zebranie Towarzystwa Miłośników dzielnicy Bielawy. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum i przyjęciu jednomyślnie sprawozdania zarządu do wiadomości, dokonano wyborów zarządu na rok 1930. Wybrano prezesem d-ra Studzińskiego, wiceprezesem radcę dyrekcji poczt Philippa, członkami zarządu: pp.: dyr. Aulicha, Alberta Rauhudta, hrabinę Rzewuską i Wojciecha Sowińskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: inż. Bedernika, Jasienieckiego i dyr. Tollasa.

Towarzystwo rozwija się po myśli założycieli: wspólnym wysiłkiem zdołano zaprowadzić wiele ulepszeń na przedmieściu. Piekącą sprawą pozostaje nadal sprawa komunikacji z miastem.

Kasa pośmiertna pracown. firmy „Unia“.

W lokalu restauracji „Złoty róg“ przy ul. Grunwaldzkiej odbyło się walne zebranie Kasy pośmiertnej pracowników f-my „Unia“. Ogółem było obecnych przeszło 60 członków. Obrady zagaił wiceprezes p. Ulatowski, który odczytał porządek dzienny i powitał założyciela Kasy pośmiertnej p. Piotrowskiego. Po przeczytaniu przez sekretarza p. Nowakowskiego protokułu z ostatniego zebrania, do prezydjum powołano na przewodniczącego p. Piotrowskiego, do pióra p. Nowakowskiego, a na ławników pp: Urbańskiego i Kaliszewskiego.

Ze sprawozdań wiceprezesa p. Ulatowskiego, sekr. p. Nowakowskiego i skarbnika p. Budziaka wynika, że Kasa pośmiertna pomimo swej krótkiej działalności stała się niezwykle pożyteczną instytucją samopomocową. Należy do niej ogółem 137 członków, kórzy za jedno-złotową miesięczną składkę — otrzymują w razie wypadku śmierci członka rodziny pokaźną kwotę zapomogową, co dla nich stanowi wielką pomoc, wprost dobroczynną. Stan kasy wynósi: rozchód — 1034,60 zł, dochód — 2311,15 zł, a saldo z 1928 i 1929 r. — 2551,10 zł. Członkowie komisji rewizyjnej pp.: Zieliński, Musielak i Paczkowski — powierdzili wzorową gospodarkę ustępującego zarządu, udzielając mu absolutorjum jednogłośnie.

Do nowego zarządu wybrano: **Nowakowskiego** — prezesem, **Musielaka** — wiceprezesem, **Ulatowskiego** — sekretarzem, **Sielskiego** — zast. sekretarza i **Budziaka** — skarbnikiem.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Zielińskiego, Dudkę i Paczkowskiego.

W wolnych wnioskach i głosach przemawiali pp.: Zieliński, Topmayer, Zblewski, red. Kobierski, Piotrowski i inni. Zmieniono przytem brzmienie 11 paragrafu obowiązującego statutu. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes p. Nowakowski złożył podziękowanie wszystkim członkom za tak żywe interesowanie się sprawami Kasy pogrzebowej, poczem zamknął zebranie hasłem: „Cześć pracy!“

Dodać należy, że Kasa ta istnieje zaledwie 2 lata, a już posiada b. poważny kapitał zapomogowy. Wszyscy członkowie są niewymownie wdzięczni dyrekcji firmy Blumwe, która kasę swych pracowników szczerze popiera.

— **Drugie Koło Stanu Średniego w Bydgoszczy.** Niezadowolony z pominięcia go przy wyborze zarządu, dotychczasowy prezes oddziału bydgoskiego Polskiego Zjednoczenia Stanu Średniego p. Józef Fischer, właściciel drukarni, zwołał swoich przyjaciół i założył drugie koło lokalne wspomnianej organizacji i oczywiście wybrany został prezesem. Wiceprezesem wybrano p. d-ra Kantaka, sekretarzem p. Skoniecznego.

— **Radosna nowina.** Nasze czytelniczki powitają radośnie wiadomość, iż Maggi'ego kostki buljonowe przy niezmienionej wybornej jakości, kosztują tylko jeszcze 12 gr za sztukę. Ponieważ Maggi'ego kostki buljonowe przy dogodnem swem zużyciu umożliwiają zaoszczędzenia czasu pracy oraz opału, przeto winny one napewno coraz więcej zaskarbić sobie uznanie szanownych gospodyń. (2506

— **„Tygodnik Kościelny“ parafji Św. Trójcy.** Kancelarja parafji Św. Trójcy wydaje od Bożego Narodzenia gazetkę parafjalną p. t. „Tygodnik Kościelny“. Tygodnik ten oprócz krótkich artykułów, podaje w sposób wyczerpujący wszystko to, co katolik uczęszczający do kościoła Św. Trójcy wiedzieć powinien. Krótko dowiaduje się o najważniejszych sprawach, dotyczących kościoła Św. Trójcy. Zamawiać można „Tygodnik Kościelny“ jeszcze dzisiaj w kasie kościelnej parafji Św. Trójcy.

— **Ujęty za sprzeniewierzenie.** Policja ujęła 31-letniego Włodzimierza Nikorowicza, który dopuścił się sprzeniewierzenia w Urzędzie Miejskim, jako urzędnik kontraktowy, o czem w wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy. Tłumaczy się on, że zabawiając się w jednym z nocnych lokali, upił się do nieprzytomności i w tym stanie prawdopodobnie ktoś mu pieniądze skradł.

— **Znaleziony noworodek.** Dnia 27. bm. o godzinie 22,45, lokatorka domu przy ulicy Niegolewskiego 2 p. Ruczkowska, posłyszała pod drzwiami swego mieszkania jakieś kwilenie. Otworzywszy drzwi, ujrzała owinięte w pieluszki małe dzieciątko, leżące tuż pod progiem mieszkania. Pani R. wziąwszy więc niemowlę, udała się z nim do komisarjatu, który polecił jej oddać dziecko do przytułku dla niemowląt, co też uczyniła.

— **Ujęcie dezertera.** Dnia 27 bm. przechodzący ulicą Toruńską policjant, zauważył na ulicy poszukiwanego przez władze wojskowe dezertera 61 p. p. Franciszka Gronia, bez stałego miejsca zamieszkania, którego też przytrzymał. Przybyła żandarmerja wojskowa zabrała zbiega.

W poszukiwaniu za oszustami

W ostatnich czasach pojawiła się na tutejszym terenie grasująca zresztą po całej Polsce para oszustów i fałszerzy weksli w osobach Jakóba i Marty małżonków Roth. Przedstawiali się oni za właścicieli większych przedsiębiorstw, jak: tartaków, cegielni, młynów, składów fabrycznych i t. p., wystawiając fałszywe weksle na większą skalę z podrobionemi podpisami i pieczątkami. Poszkodowawszy cały szereg firm, i osób prywatnych, zbiegli, a jak ślady wskazują do Gdańska.

Policja czyni poszukiwania za oszustami, wzywa wszystkich poszkodowanych, aby zechcieli się zgłosić w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72, gdzie również znajdują się fotografje oszustów.

Ujęty oszust.

Policja ujęła oszusta Piotra Wederskiego, który urządził sobie fałszywe biuro przy ulicy Dworcowej i udając właściciela firmy rolniczej, angażował bezrobotnych na nieistniejące posady, pobierając od nich kaucje. Jest to już trzeci z rzędu z tej szajki ujęty oszust. Ptaszka osadzono w więzieniu sądowem.

— **BACZNOŚĆ! Grupa Powstańców Wielkopolskich z roku 1918/19.** Szanownym Członkom komunikujemy, aby zachowali spokój w dalszym ciągu aż do następnego miesięcznego zebrania, które odbędzie się dnia 4 lutego br. o godz. 19-tej w Resursie Kupieckiej, na którem sprawy będą wyświetlone. Na ogłoszenie nowotworzącej się grupy „polityków“ uprasza się wszystkich członków nie zwracać uwagi. — Z okazji imienin Prezydenta Państwa Grupa bierze udział z pocztem sztandarowym w uroczystem nabożeństwie we Farze w sobotę, 1 lutego o godz. 9 rano. Członkowie, którym czas pozwala, stawią się pod sztandarem.

— **Kino dla dzieci.** Staraniem Rodziny Wojskowej, Koło Bydgoszcz, w sobotę dn. 1 lutego w Kinie Wojskowem 62 p. p., ul. Sowińskiego zostanie wyświetlony specjalny obraz dla dzieci p. t. „Niesamowita noc“, komedja 2-akt., „Monik czarodziej“, komedja 1 akt., „Hiszpańska gitara“ i tygodnik. Do obrazu przygrywać będzie zespół symfoniczny orkiestry wojskowej. Początek seansów o godz. 4 i 5 po poł. Sala dobrze ogrzana. Ceny biletów dla dzieci 50 gr, dla dorosłych i młodzieży 50 gr, 90 gr i 1,20 zł.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 25 bm. nieznani złodzieje włamali się za pomocą podrobionego klucza czy wytrycha, do mieszkania handlarza drobiu p. Tomasza Kitowskiego, przy ulicy Sierocej 12 i skradli 1.000 zł gotówki, przechowanej w szafonierce pomiędzy bielizną. Jako silnie podejrzanego o to włamanie ujęto znanego policji 29-letniego Marcelego S., zamieszkałego w miejscu przy ulicy Chołoniewskiego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro poraz ostatni potężny dramat **„Pięć dni strachu“** (zakończenie filmu p. t. „W matni szpiegów“). Nadprogram arcywesoła komedja p. t. „Nieudany seans“ i „Fałszywy alarm“.

KRISTAL. Jedna z niezwykle sensacyjnych powieści polskiego pisarza A. Marczyńskiego „W szponach handlarzy kobiet“, została przerobiona na film, poświęcony tysiącom shańbionych dziewcząt polskich z różnych sfer, p. t. **„Szlakiem hańby“.** Wielki ten dramat produkcji polskiej, posiada piękne zalety dydaktyczne oraz treść nadzwyczaj emocjonującą, tchnącą straszną prawdą. Obrazem tym zainteresowała się Liga Narodów, który będzie przed nią wyświetlany. W rolach czołowych widzimy tam Marję Malicką, Zofję Batycką, obecną Miss Polonję, Samborskiego, świetnego aktora filmowego, Waltera, Kobusza i innych. Rzecz dzieje się w Polsce i Brazylji. Nadprogr.

MARYSIEŃKA wyświetla podwójny program, składający się z dramatu p. t. **„Wiosna uczuć“** oraz **„Serce lotnika“.**

NOWOŚCI. **„Biała księżna“,** wzruszający dramat podług powieści Victora Sardou, z udziałem niezrównanej Poli Negri, dziś poraz ostatni ukaże się na ekranie.

OKO wyświetla w dalszym ciągu potężny dramat wschodni Pudowkina p. t. **„Burza nad Azją“,** który zaliczyć można do szlagierów filmowych, a nadprogram artystyczne występy na scenie grupy Bajona i Drwęskiego.

PAW wyświetla z powodzeniem obraz z Harry Liedtke'm, p. t. **„Miłostki Harrego“,** podług szlagerowej piosenki „Gdy noc zapada“ i komedja „Jak to w Ameryce ładnie“, wzbudzająca salwy prawdziwego szczerego śmiechu.

WOJSKOWE wyświetla wspaniały film pt. **„Bataljon miłości“,** ponadto tygodnik Paramountu“ oraz doborowa komedja w 2 aktach pt. „Stracone zachody“.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 30 STYCZNIA.

12,05: **Wilno.** Poranek muzyki popularnej.
17,45: **Warszawa.** Koncert mandolinistów.
19,50: **Poznań.** Odczyt „Francja współczesna“.
20,15: **Warszawa.** Koncert symfoniczny.
20,30: **Berlin.** „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach Millöckera.
21,00: **Londyn.** Koncert symfoniczny z Queen's Hall.
22,25: **Praga.** Koncert muzyki współczesnej.

Awanse w garnizonie bydgoskim.

W ostatnim „Dzienniku Personalnym" znajdujemy cały szereg awansów w garnizonie bydgoskim. I tak: rotmistrz **Stanisław Szeliski z 16 pułku uł.** został mianowany majorem; również rotmistrz **Witold Jabłoński** z 16 pułku uł. został majorem; por. **Dmochowski Czesław** mianowany rotmistrzem; por. **Florjan Zieliński** z 16 pułku uł. rotmistrzem.

W dalszym ciągu **por. Szylagyja** z 11 'd. a. c. został mianowany kapitanem; **por. Lenarczyk** z 62 p. p. kapitanem; **por. Napierała** z 62 p. p. kapitanem; **kap. Krajewski** z 62 pp. majorem; **kap. Demiro-Sauiski** z 62 p. p. majorem.

KONCERTY I ZABAWY.

— **Związek Cywilnych Inwalidów** pragnąc zasilić swoją kasę pogrzebową, urządza w sobotę, dnia 1 lutego w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim wieczorek karnawałowy z tańcami, na który wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza.

— **Zabawę karnawałową** urządza orkiestra kolejowa przy zarządzie okręgowym Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, dnia 1 lutego br. o godz. 19, w Kasynie Kolejowem, przy ul. Zygmunta Augusta. Czysty zysk przeznacza się na zakup nowych instrumentów.

— **Bal maskowy** Klubu Sportowego „Ursus", który odbędzie się w sobotę, dn. 1 lutego br. w sali p. Kleina przy ulicy Toruńskiej 157, zainteresował całą młodzież sportową miasta Bydgoszczy. Kto chce się dobrze zabawić, niech spieszy na zabawę Klubu Sportowego „Ursus".

— **Bal maskowy „Halki".** Tradycyjnym zwyczajem urządza „Halka" bydgoska swój doroczny bal maskowy **w oryginalnie udekorowanych salach** Wicherta **w sobotę, dnia 1 lutego br.** Impreza ta, znana szerokim sferom obywatelstwa, jako jedna z nielicznych, budzi niezwykłe zainteresowanie. Jak nas informują, komitet wytęża wszystkie siły, aby uczestnikom dać możność ubawienia się do woli.

— **Zabawę karnawałową** urządza w niedzielę, 2 lutego o godz. 18 w sali lokalu p. Kocerki, ul. Św. Trójcy 8-9 Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich na Szwederowie, które serdecznie zaprasza wszystkie warstwy naszego obywatelstwa.

— **Orkiestra Związku Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów** urządza dnia **2-go lutego br.** w salach „Pod Lwem" dawn. „Ognisko" ul. Marszałka Focha zabawę karnawałową. Kostjumy maskowe mile widziane. Początek o godz. 17.

— **Bal maskowy.** Związek Hallerczyków urządza w sobotę, dnia 1 lutego br. w sali Resursy Kupieckiej bal maskowy. Najpiękniejsze maski otrzymają bardzo praktyczne nagrody.

Z nocnych awantur.

Policja przytrzymała 32-letniego Teofila W., który będąc w stanie pijanym, wywołał w nocy z 25 na 26 bm. na ulicy Różanej wielką awanturę, zaczepiając przechodniów i wszczynając z nimi bójkę.

Tejże samej nocy i taką samą awanturę wywołał na ulicy Długosza Otto Pl., którego aresztowano.

Trzecią awanturę tejże nocy wywołał 27-letni Paweł D., który będąc w stanie pijanym, zaczepiał na ulicy Grodzkiej przechodniów, a pewnemu panu, idącemu widocznie na bal maskowy, zerwał z głowy perukę, którą następnie rzucił do błota i podeptał nogami. Pijaka odstawiono do aresztów.

Do jednego z miejscowych lokali przybyło w nocy z 26 na 27 bm. trzech jakichś osobników, którzy kazali sobie podać wykwintną kolację z szampanem, za którą jednak nie chcieli zapłacić. Wobec tego kelnerzy zatrzymali osobnikom palta. Osobnicy rzucili się na kelnerów. Wynikła bójka, która zakończyła się pogromem niepłacących gości. Osobnicy z porozbijanymi nosami udali się o pomoc do stacji ratunkowej.

Dnia 28 bm. wieczorem o godz. 21, ulica Królowej Jadwigi była widownią głośnej awantury, jaką wywołał będący w pijanym stanie 68-letni Maksymiljan Rosenthal. Zaczepiał on przechodniów i powybijał szyby w kiosku. Awanturnika osadzono w aresztach.

W nocy z 28 na 29 bm. policja ujęła 29-letn. Władysława W. za awantury i bójki, wywołane z przechodniami na ulicy Gdańskiej.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Jan Czyżak,** lat 52, w 28 roku kapłaństwa, w Żninie.

Ś. p. **Stanisław Surma,** em. nauczyciel, lat 72, w Poznaniu.

Ś. p. **Anna z Musiałków Wieklińska,** l. 65, w Poznaniu.

Ś. p. **Emil Hanisz,** inspektor Tow. Ubezpieczeń „Polonja" w Poznaniu.

Rząd sprzeciwia się podwyżce pensji urzędniczych.

Należy się liczyć z niedoborem budżetowym.

Warszawa, 30. 1. Wczorajszy dzień w sejmie był bardzo pracowity. Przed południem obradował Sejm, na którego posiedzeniu najważniejszą sprawą stał się wniosek 6 klubów stronnictw lewicy i centrum zawierający projekt ustawy **o karach za nadużycia wyborcze.** Projekt ten, przewidujący bardzo ostre kary urzędników' za fałszowanie wzgl. wpływanie na wynik wyborów uzyskał poparcie całej izby. Sprzeciwiał się jedynie **klub B. B.** Większość sejmowa odrzuciła wnioski B. B. w całości. **Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu** i w najbliższych dniach pójdzie do senatu.

Wskutek przewleczenia się obrad a także wobec naznaczenia na godz. 4-tą posiedzenia senatu, sejm nie zdołał załatwić szereg innych spraw stojących na porządku dziennym. Między innemi sprawozdanie komisji do badania nadużyć przy dostawie **podkładów kolejowych.** Sprawa ta ma być postawiona w piątek o godz. 12-tej w południe.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego jest **wybór nowego wicemarszałka.** Klub B. B. zgłosił swoje pretensje do tego stanowiska wskazując, że PPS. już ma naczelne stanowisko w prezydjum sejmu. Mówią, że socjaliści zgodzili się na ustąpienie wicemarszałkostwa i że **klub B. B. wysunie posła Polakiewicza.**

Największe zainteresowanie budziło **posiedzenie komisji budżetowej,** na którem miała być rozstrzygnięta sprawa **naprawy bytu pracowników państwowych.** Komisja była wyznaczona na godzinę 5-tą. Od rana jednak mówiono o tem, że niektóre kluby poselskie zgłoszą wniosek o 5% podwyżkę płac, i że **rząd jest z tego projektu bardzo niezadowolony** oraz że postawi kwestję zaufania. Kierownik zaś ministerstwa skarbu **p. Matuszewski** oświadczył w rozmowie prywatnej z posłami, że uchwalenie takiego wniosku **zachwiałoby równowagę budżetu i skłoniłoby go do podania się do dymisji.**

Cały referat posła Krzyżanowskiego (B. B.) o ustawie skarbowej nastawiony był na polemikę z przypuszczalnym wnioskiem o podwyżkę płac urzędników. Cechował go głęboki pesymizm (czarnowidztwo) w ocenie finansowego położenia państwa.

Poseł Krzyżanowski mówił, że bieżący rok budżetowy kto wie czy nie skończy się **10 miljonowem niedoborem** i że w przyszłym roku będzie bardzo trudno ściągnąć 3 miljardy wpływów. **5% podwyżka wynosiłaby około 110 miljonów złotych** i że conajmniej można dotrzymać przyrzeczenia, które rząd złożył w listopadzie **wypłaty 1/3 dodatku mieszkaniowego za lata ubiegłe** oraz upoważnić ministra aby w razie uzyskania pokrycia wypłacił urzędnikom państwowym jednorazowy zasiłek w wysokości 2/3 dodatku mieszkaniowego w roku budżetowym 1930/31.

Przedstawiciel klubu narodowego poseł Rybarski mimo to wniósł o ten 5% dodatek i wyliczył, że wyniosłoby to nie 110 miljonów złotych, lecz **51 miljonów złotych** — zaś poseł Czapiński PPS. **w porozumieniu z Ch. D. i NPR.** omówił wniosek zgłoszony przez PPS. żądając także owej **5% podwyżki płac urzędniczych.** Na zakończenie dyskusji przemawiał minister Matuszewski, który oświadczył kategorycznie, że **na podwyżkę 5% zgodzić się nie może.**

Premjer Bartel nie uznaje wyjątków. Inni urzędnicy mają także biedę, a nie sami kolejarze.

Spółka kasiarzy warszawskich.

Okradali oni też składy jubilerskie zagranicą.

Zamach na Bank Polski w Częstochowie planowano już w sierpniu roku ub. Jak Czytelnicy wiedzą, przygotowania były związane z wielkiemi wydatkami, to też spółka, składająca się pierwotnie z 3 bandytów a mianowicie Cichockiego, Brzezińskiego i Piórkowskiego, postanowiła powiększyć grono.

Do tajemnicy dopuszczono więc: Henryka Krynickiego, Stempla, Andrzejczaka i Daszkiewicza. Wobec tego jednak, że i oni nie posiadali gotówki, koniecznej na doprowadzenie robót do końca — umówiono się w ten sposób, że szajka, na czele której stanął Stempel, dokona włamania do któregoś z większych zakładów jubilerskich, gdzie, poza zaopatrzeniem się w gotówkę, czy kosztowności — byłby jednocześnie wypróbowany aparat tlenowo-acetylenowy do topienia pancerzy stalowych.

Aparat, którym rozpruto kasę u jubilera Jagodzińskiego, był ostatnim typen tego rodzaju aparatu.

Próba u Jagodzińskiego dała dobre wyniki ale zarazem postawiła na nogi cały urząd śledczy w Warszawie. Goniono za sprawcami nietylko w stolicy lecz przeprowadzano akcję śledczą w całej Polsce.

Aresztowani w związku ze sprawą powyższą kasiarze posiadają już bogatą przeszłość kryminalną.

Poza licznemi krwawemi porachunkami — wszyscy aresztowani należą do szajki, która swego czasu dokonała licznych włamań do banków i sklepów jubilerskich we Francji, Niemczech i Holandji.

Dziewczęta dostały bzika na tle konkursu piękności.

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.) Wczoraj zdarzył się w Warszawie tragiczny wypadek związany zdaje się z zajściem z konkursu piękności, urządzonym krzykliwie przez prasę brukową. 22-letnia Irena Wierzbicka, która stanęła do konkursu i oznaczona była nr. 42 dowiedziawszy się o wyborze szczęśliwej konkurentki wydobyła rewolwer i wycelowała w serce. Na szczęście kula utkwiła w lewym boku, nie naruszając serca. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Sensacyjna rozprawa o zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy.

Więzienie dla niesumiennych rzeźników.

Jak wiadomo, w toruńskim sądzie okręgowym toczył się od kilku dni proces o zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy niedobrem mięsem, o czem obszernie referowaliśmy. Obecnie zapadł w tej sprawie wyrok, skazujący **Pawła Katarzyńskiego na jeden rok więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. Sąd uznał winnym P. Katarzyńskiego, że od roku 1924 do roku 1929, jako dostawca wojskowy, dostarczał mięso ze wściekłych krów, ze zwierząt chorych, cuchnące z wrzodami, wyciekającymi ropą, uchylał się od kontroli sanitarnej, wiedząc o tem, że mięso pochodzi ze zwierząt chorych.

Juljana Katarzyńskiego, który zastępował w dostawie swego brata, sąd z braku dostatecznych dowodów winy, uwolnił od kary.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat prosi o zwolnienie zasądzonego z aresztu śledczego, w którym siedzi Paweł Katarzyński już 8 miesięcy. Prokurator sprzeciwia się temu i wnosi apelacje tak od wyroku, jak też od wymiaru kary. Sąd po naradzie odmówił wnioskowi obrońcy, co do natychmiastowego uwolnienia oskarżonego.

Ślubowanie senatora.

Warszawa, 29. 1. (PAT) Ślub senatorski złożył senator Marchlewski — rektor wszechnicy Jagiellońskiej, który wszedł na miejsce zmarłego senatora Albrechta. W senacie referowano projekt noweli do ustawy o wznowieniu darów z łaski. Chodzi tylko o zmianę tytułu ustawy, która odtąd ma być ustawą o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych oraz o wyjątkowem zaopatrzeniu nie opartem na innych tytułach prawnych.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji na Szwederowie.

Doroczne walne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji na Szwederowie odbędzie się w niedzielę, **2 lutego br. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Kołodzieja przy ulicy Ugory róg Konopnej.** Z powodu ważnych spraw i referatu, który zostanie wygłoszony przez jednego z redaktorów „Dzien. Bydg."— uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z.** odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godzinie 5.30 w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2. Na porządku obrad m. in. sprawa zjazdu. Uprasza się o punktualny udział.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 27 stycznia 1930 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	34,50—35,50
Pszenica targowa	34,00—34,50
Żyto	19,00—20,00
Jęczmień dworski	21,50—22,00
Jęczmień targowy	19,00—20,00
Owies	17,00—17,50
Mąka pszenna 65%	56,00—59,00
Mąka żytnia 70%	35,00—36,00
Otręby pszenne	18,00—17,00
Otręby żytnie	15,00—14,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29. 1. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,50—23,00
Pszenica	35,50—36,50
Jęczmień przemiałowy	21,75—22,25
Jęczmień browarowy	24,50—26,50
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—35,50
Mąka pszenna 65 proc.	55,50—59,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby zytnie	15,00—14,00
Otręby pszenne	17,00—16,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	33,00—30,00
Groch Viktorja	34,00—42,00
Groch Folgera	33,00—38,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—00 gr. 1 kg.

Bank Polski płacił dnia 30 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.82¾—8.83¾
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,86½
marki niemieckie	212,15
guldeny gdańskie	172,69
szylingi austrjackie	24,95
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,26½

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	49,50— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—91,75
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	038,25—000,00
5% Pożyczka premjowa serja II	75,00— 00,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	120,00—000,00
Herzfeld Viktorius I em.	46,00— 00,00
Roman Dr. May I em.	78,00— 00,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 29 stycznia 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	122,00	124,00	122,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	074,00	075,50
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	049,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	182,00—182,75
Bank Przem. lwowski	000,00—086,00
Bank Zachodni	078,00—000,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	79,50— 00,00
W. T. F. Cukru	28,00— 27,50
W. T. Węgla	000,00—052,00
Nobel	00,00— 12,00
Modrzejów	14,50—000,00
Pocisk	000,00—002,25
Starachowice	22,25— 22,00

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.
Dnia 29 stycznia.

Mięso: wołowina 1,20—2,00, wieprzowina 1,60—2,20, słonina 1,80—1,90, baranina 1,20—1,60, cielęcina 1,40—1.60, smalec 2,40, sadło 1,80—2,00.

Nabiał: jaja 2,50—2,70, masło 2,50—2,80, ser 40—50.

Jarzyny: marchew 15, buraki 15, cebula 20, kapusta 20, czerwona 30, włoska 40, brukselska 90—1,00, kalarepa 25—40, brukiew 10—15, włoszczyzna funt 40.

Owoce: jabłka 40—90, gruszki 1,00—1,10, śliwki 1.20—1.40, cytryny 20, pomarańcze 50—80 gr.

Drób: gołąbki 1.00—1,50, kury 4,00—7,00, perliczki 4,00—6,00, kaczki 6,00—8,00, indyki 10,00—15,00.

Ryby: liny 2,00—3,00, szczupaki 2,00—3,00, okonie 80—1,50, karpie 2,00—3,00, płotki 30—60, leszcze 1,00—2,00.

— **Z życia seminarjum nauczycielskiego.** Z ramienia Kuratorjum O. S. P. odbył się dla uczniów V kursu Państwowego Seminarjum Naucz. w Bydgoszczy 3-dniowy kurs, wprowadzający przyszłych nauczycieli w orbitę zagadnień pracy oświatowej na wsi. Po zobrazowaniu ideowego podłoża przez d-ra Hasińskiego, następni prelegenci pp. Maniak i Mierniczak roztoczyli przed przyszłymi wychowawcami szereg konkretnych form pracy oświatowej, podkreślając ogromne znaczenie samokształcenia się, które jest przecież myślą przewodnią wszelkich poczynań oświatowych. — Spodziewać się należy, że posiew rzucony na młode, pełne zapału dusze, wyda ofiarnych i świadomych celu pracowników oświatowych, na wsi.

— **Niecna potwarz.** W redakcji naszej zjawił się p. **Michał Schmidt** z ulicy Orła 56 i oświadczył, co następuje: prezes jednej z poważniejszych organizacyj na Szwederowie, mając do mnie urazę, powiedział publicznie, że jestem Hodurowcem. Nie chcąc udawać się na drogę sądową, proszę Szanowną Redakcję o wzięcie mnie w obronę przed oszczercami. Od 35 lat jestem członkiem katolickich towarzystw robotniczych w Bydgoszczy, cieszę się zaufaniem mego duszpasterza ks. Konopczyńskiego, jestem nawet w posiadaniu błogosławieństwa arcypasterskiego i nigdy w życiu z odszczepieńczą sektą Hodura nie miałem nic wspólnego.

— **Okradziony przez kobietę.** W nocy z 28 na 29 bm. p. inż. D. z Warszawy, który chwilowo zamieszkał w jednym z tutejszych hoteli, skradła 18-letnia Konstancja B. 280 zł gotówki. Policja przychwyciła jednak złodziejkę i osadziła ją w więzieniu.

— **Podejrzany o kradzież.** Policja ujęła 28-letniego Władysława R. z Bydgoszczy, jako silnie podejrzanego o kradzież z włamaniem do mieszkania p. inż. Piecka przy ulicy Dworcowej 18.

Rozpoznane zwłoki zmarłej kobiety.

Donosiliśmy w czwartkowym numerze naszego pisma o nagłem zasłabnieniu na tutejszym dworcu jakiejś starszej kobiety, która po przewiezieniu jej do szpitala św. Florjana, w trzy dni potem zmarła. Obecnie stwierdzono już identyczność zmarłej, którą okazała się 70-letnia Kamila Wagnerowska, wdowa, zamieszkała w Chodzieży.

— **Usiłowane somabójstwo.** Dnia 28 bm. usiłowała popełnić samobójstwo 19-letnia Marta Stepkówna, zamieszkała przy ulicy Leśnej 43, która wypiła pewną dozę kwasu trującego. Zawezwane pogotowie odwiozło St. do szpitala miejskiego, gdzie przepompowano jej żołądek a następnie odwieziono do domu.

— **Naciągnął firmę na gramofon.** Do jednej z firm tutejszych przybył bezrobotny niejaki Leon R. i wziął na kredyt gramofon, podając przytem fałszywe miejsce zamieszkania. Gramofon następnie sprzedał za znacznie niższą cenę, a sam się ulotnił.

— **Złodzieje wybili szybę kamieniem.** Dnia 24 bm. o godzinie 22, jacyś nieznani sprawcy rzucili kamieniem w okno mieszkania p. Marji Stachowicz przy ulicy Nakielskiej 95, tłukąc przytem szybę. Byli to najprawdopodobniej złodzieje, którzy zamierzali włamać się do mieszkania, zostali jednak spłoszeni i zbiegli bez śladu.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Ujęto za kradzież cholewek na szkodę p. K. 24-letniego Ignacego Nawrockiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który był już oddawna poszukiwany przez władze za różne oszustwa i sprzeniewierzenia.

— **Kradzież strychowa.** W nocy z 25 na 26 bm. nieznani złodzieje włamali się na strych domu przy ulicy marszałka Focha 11 i skradli tam na szkodę pp. B. większą ilość bielizny męskiej i damskiej, niestwierdzonej wartości.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 29. 1. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych na obszarze czterech województw Małopolski.

Londyn, 29. 1. (PAT). Reuter donosi z Bombaju, że związek kolejarzy indyjskich zapowiada na dzień 4 lutego strajk jednodniowy na wszystkich linjach kolejowych półwyspu. Strajk objąłby linje długości około 6 tys. km. Zw. kolejarzy domaga się podwyższenia płac, zmiany długości dnia pracy i zniesienia ograniczeń rasowych.

Strasburg, 29. 1. (PAT). Stosownie do traktatu wersalskiego rozpoczęto prace, mające na celu zdemolowanie portów przyczółka mostowego w Kehl. Prace te potrwają kilka tygodni.

Praga, 29. 1. (PAT). Zmarł tu nagle, przeżywszy 61 lat były wiceprzewodniczący senatu czechosłowackiego Jarosław Bratec.

Monopol zapałczany w Niemczech uchwalony.

Berlin, 30. 1. (AW) Reichstag przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o monopolu zapałczanym 240 głosami przeciwko 145.

Nadużycia na sumę 9 miljonów franków.

Wersal, 29. 1. (PAT). Skazano tu na 5 lat więzienia i 50 franków kary niejaką panią Bourgeot, urzędniczkę urzędu skarbowego, która popełniła nadużycia na sumę 9 miljonów franków.

Jeszcze jedna rezolucja Ślązaków niemieckich.

Berlin, 29. 1. (PAT). Sejmik niemieckiej prowincji górnośląskiej na ostatniem swem posiedzeniu w Raciborzu przyjął m. in. rezolucję, w której apeluje do rządu Rzeszy, aby tylko pod tym warunkiem zgodził się na zawarcie umowy z Polską, o ile w umowach tych uwzględnione zostaną interesy żywotne G. Śląska niemieckiego oraz innych wschodnich prowincyj Rzeszy i o ile umowy te zawierać będą faktycznie ochronę mniejszości niemieckiej w Polsce.

Stan bezrobocia w Anglji.

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 13 bm. wynosiła 1.466.200 t. j. o 2.361 mniej niż w tygodniu poprzednim.

— **Wielka sensacja!** Tradycyjne „białe tygodnie" w Be-De-Te rozpoczynają się z dniem 3 lutego br. i trwać będą do dnia 15 lutego włącznie. Wielkie zapasy białych towarów specjalnie sprowadzonych na ten cel, dają możność Bydgoskiemu Domu Towarowemu swej klijenteli zaopatrzyć się w doborowy towar, przy bardzo niskich cenach. Jak jesteśmy poinformowani, dekoracja wewnętrzna i zewnętrzna będzie specjalnie w tym roku prawdziwie artystycznie wykonana i radzimy z naszej strony wszystkim zwiedzić tę jedyną okazję w roku.

Z życia towarzystw.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Sekretarjat jest czynnym i urzęduje każdej środy od godz. 19—21, u p. Kołodzieja, ul. Ugory 25.

Bydgoski Chór Męski. W piątek, 31 bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Związek Niż. Funkcj. i Prac. Państw. Zebranie zarządu i komisji wieczorkowej 31 bm. o godz. 6 w lokalu p. Piątkowskiego, ul. Toruńska.

Baczność, marynarze! Wobec wystąpienia kilku członków ze starego zarządu, wzywa się wszystkich członków i byłych marynarzy do zachowania spokoju, aż do chwili walnego zebrania, które odbędzie się w sobotę dn. 8. II. o godz. 18,30 w lokalu p. Szarafińskiego, ul. Hetmańska 20.

Stow. Techników. W piątek 31 bm. o godz. 8,30 wiecz. we własnym lokalu Nowy Rynek nr. 11, roczne walne zebranie

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. J. Fr. Przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy lub w Toruniu.

J. Hoderny. Związek Litografów i Chemigrafów, okr. bydgoski, Stroma 52, p. Swynarczuk.

Al. Frankiewicz — Kościerzyna. 40000 mk. z 3. 1922 r. wynosi 72,80 zł.

Żelazo — Pędzewo. Takich wypadków mamy całe setki i trudno nam w tym wypadku dopomóc. Ofertę skierowaliśmy pod właściwym adresem.

J. Hein — Jeżewo. Sprawę tę należy skierować do wydziału zdrowia przy danem starostwie.

W. Kruszona — Brodnica. Poszukiwać krewnych poza granicami Polski należy za pośrednictwem wydziału konsularnego przy Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie. Opłata stemplowa 3 zł.

Fr. Przybylski — Szeroki Kamień. Sprawę tę należy skierować do d-ctwa danego pułku, do którego ów sierżant należy.

Tarkowo. Za 7000 mk. z 3. 1922 r. należy się tylko 175 zł plus zaległe odsetki.

POLECENIA

Świece 2290
gromniczne, woskowe i kolorowe tanio w wielkim wyborze. Drogerja, Zbożowy Rynek 3.

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Fotografja
legitymacyjna 1 zł, 6 pocztówek 3 zł poleca „Wiol" Marszałka Focha 11. (F1216

Drzewo
opałowe wagonowo wysyła: Krymski, Solec Kujawski. F1017

Kostjum
maskowy oryginalny, premjowany wypożyczę. Gdańska 39, skład. (F1371

Maskowe
kostjumy wypożycza Budna, Wełniany Rynek 13, II ptr. 2514

SPRZEDAŻE

Majątek
300 morgowy pszenno-buraczanej sprzedam. Kompletny inwentarz, dom 10 pokoi do tego należy 500 mórg dzierżawy razem wpłaty 70.000. Komunikacja dobra. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Kamienica
z interesem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Przy objęciu 5 pokojowe mieszkanie wolne. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 2496

Jeszcze
kilka parceli po 1.50 za mtr. kw., gospodarstwo przy mieście 15 mg. tanio. Gospodarstwo 90 mg. I klasy od Niemca tanio do nabycia. Dom ptr. nowy tanio. Zgł. Pankanin, Dolina 12. 2573

Dom
masywny 1½ morgi ziemi i ogród owocowy 60 drzew na sprzedaż. Znin, Osada mała nr. 11. F1385

Dom
willa, trzypiętrowy koło Alei Mickiewicza 12000 rocznie czynszu. Cena 130000. Oferty pod „Aleje" do filji Dzien. Bydg. F1404

Skład
kolonjalny w pełnym biegu, z towarem, z wygodami, 2 pokojowem mieszkaniem i kuchnią sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dz. Bydg. 2495

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem za 5000 sprzedam. Hetmańska 19. F1377

Skład
kolonjalny z kompletnem urządzeniem, towarem i mieszkaniem 3000 sprzedam. Jasnoch, Chojnice, Dworcowa 60. 2371

Kawiarnia
w śródmieściu urządzenie komfortowe z powodu wyjazdu zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Kawiarnia" (2559

Ławki
stolarskie, krzesła dębowe i leżanki tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 17, stolarnia. 2503

Biurko
dębowe i szafa tanio na sprzedaż. Gdańska 114, fryzjer. F1356

Tokarnia
do metalu, rower męski sprzeda Piękna 32. F1330

Aparat radjowy
nowe, pierwszorzędne wykonanie, dobry odbiór wszystkich stacji Europy w głośniku, także z kompl. urządzeniem i z głośnikiem bardzo tanio i na długoterminowe raty sprzedam. Alfons Kilian, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11. (1716

Kalibry
gwintowniki gazowe i kotłowe, rozwiertniki (Reibwalc) różne wielkości tanio na sprzedaż. Skład komisowy Pomorska 6. F1367

Wagi
decymalne 10 ctr., 5 ctr. 2 ctr., stół składowy, dwie łopaty do zboża, 3 łopaty do buraków. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Wagi". F1374

Maszynę
prawie nową do młócenia koniczyny, marka „Pro Ruston" sprzedam zaraz, może być oglądaną w biegu. Augustyn Saganowski, Buszkowo pow. Bydgoszcz. 2333

Serwatkę
jako najlepszy pokarm dla świń odda codziennie Mleczarnia, Pomorska 54. F1236

Radjo
komplet. z głośnikiem i rower tanio. Grunwaldzka nr. 146. 2568

Kinoaparat
sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Kinoaparat" (2560

Powózki
na sprzedaż. Pomorska 49/50 podwórze. (F1437

Wóz
rzeźnicki sprzedam. Miedza 1. F1392

KUPNA

Szafę
do ubrań, ładną, może być z lustrem, kolor obojętny, kupię. Oferty pod „Szafa" do Dz. Bydg. 2367

Kupię
dom przy wpłacie 15—18 tys. zł. Zgłoszenia proszę pod „J. L." do Dzien. Bydg. 2485

LEKCJE

Korepetytorkę
poszukuję do czwartoklasistki do pomocy we wszystkich przedmiotach. Oferty z referencjami upraszam: Błonia 22 a, inż. Ciszewski. 2368

Ośmioklasista
udziela korepetycji. Łask. zgł. pod „8" do Dz. Bydg. F1398

POSADY WOLNE

Przyjmiemy
od 1. III. 30 humorystyczną orkiestrę pod bardzo dobremi warunkami. Adres w filji Dz. Bydg. F1326

Domokrążcy
i jarmacznicy potrzebni. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F1435

Rutynowana
stenotypistka polsko-niemiecka ze znajomością stenografji oraz praktykant biurowy z ukończoną szkołą handlową do korespondencji oraz buchalterji zaraz potrzebni. Oferty z odpisami świadectw i referencji pod „Hurtownia" prosimy składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F1299

Pomocnik F1380
fryzjerski z utrzymaniem zaraz potrzebny. M. Rubis, Koronowo, Kościuszki 2.

Potrzebny
od 1 kwietnia 1930 r. na majątek murarz znający się również na dekarstwie z własnym zacięgiem. Deputat według obopólnej ugody. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Majętności Witosław pow. Wyrzysk. 2451

Poszukuję
nauczycielki. Plac Piastowski 2, II lewo. F1431

Poszukuje
się zaraz książkowej kasjerki, z dobremi świadectwami i referencjami do prowadzenia ksiąg mleczarni. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Mleczarni w Sadkach, Spółdzielnia z o. odp. 2164

Rzutki
zastępca (czyni) potrzebni Prowizja lub gaża 350 zł. Garbary 24, I lewo. (2533

Służąca
na wyjazd potrzebna. Ul. Gdańska 40, cukiernia. F1402

Służąca
potrzebna. Łokietka 29, parter prawo. (F1403

Poszukuję
uczciwej służącej w średnim wieku, umiejącej gotować, lubiącej dzieci. Zgłaszać się od 1—5 pp. Hoffmanowa, Fredry 5. F1396

Dziewczynę
młodszą przychodnią na cały dzień do pracy domowej przyjmę. Chocimska 19, skład. 2488

Panna
skromna z zamiłowaniem do gospodarstwa domowego na wsi, którąby chętnie praktykować chciała w charakterze córki domu, bez wzajemnego wynagrodzenia, może się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Skromna". 2376

Dziewczyna
potrzebna od 1. II. Zgł. od 6—7. Krajniewska, Kościuszki 4. F1309

Osobę
do posługi do prania i t. p. przyjmie restauracja Rzeźni Miejskiej. 2381

Służąca
umiejąca gotować potrzebna. Kentzer, ul. św. Florjana 1. 2543

Służąca
do wszelkich prac domowych może się zgłosić od 1. II. 1930. Restauracja, ul. Grodzka 15. (2347

Potrzebny
starszy uczeń kelnerski do restauracji zaraz. Restauracja przy Hotelu Lengning. Długa 56. 2515

Uczeń
szewski z porządnej rodziny potrzebny zaraz. Wudarski, Wileńska 9. 1275

Chłopca
do posyłek chętnego poszukuję zaraz. Jagiellońska 29, skład. 2494

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić. P. Skargi 9, biuro w podwórzu. F1389

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownictwa 2184
filji, internatu, pensjonatu i t. p. posady poszukuje pani intel., energ., pracow. średn. wieku, wład polsk. i niem. w słowie i piśmie, znająca nieco jęz. franc. Gwarancja, miejscow. obojętna, chętnie Wlkp., Pomorze. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „M. P. 100".

Mistrz
młynarski obeznany z wszelkiemi maszynami ryflarką jak i motorami poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. nadsyłać P. Mroczyński, Sliwice, Tuchola. 2456

Szofer
(kursy warsz.) inteligentny uczciwy, szuka posady na samochód prywatny. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kierowca". 2255

Monter-szofer
31 lat, żonaty, pewny i trzeźwy poszukuje posady. E. Gaedtke, Bydgoszcz, Karpacka 11. F1305

Panienka
kwalifikowana z lepszej rodziny szuka posady jako młodsza ekspedjentka do składu piekarskiego, rzeźnickiego lub mąki. Of. pod „Kwalifikowana" do filji Dz. Bydg. (F1388

Poszukuje
posady dziewczyna z wioski, z samodzielnem gotowaniem, szyciem i haftowaniem zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bezdzietne małżeństwo". 2497

Rosyjski
zespół bałałajkowy wolny zaraz. Bydgoszcz, Długa nr. 50, kapelmistrz. (F1390

Praczka
samotna szuka prania po za domem. Adres wskaże Dziennik Bydg. F1395

Szofer
ślusarz, żonaty poszukuje zajęcia za mniejszą zapłatą. Of. do Dz. Bydg. pod „Żonaty". 2487

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
sień nadającą się na kiosk gazetowy. Światło elektryczne. Zgłoszenia Br. Szarlowski, Wełniany Rynek 7, skład mebli. (2475

Ubikacje
na warsztat stolarski, blacharski, składnicę wydzierżawię. Hetmańska 10. F1400

Piekarnia
w pełnym biegu w dużej kościelnej wsi, stacja kol. w miejscu zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. 2489

Masywne
śpichlerze z małem biurem i własnem urządzeniem przeładunkowem, wśródmieściu nad Brdą w Bydgoszczy, przytem modne 5 pokojowe mieszkanie z telefonem razem lub osobno do wynajęcia. Of. pod „Spichlerze" do filji Dz. Bydg. F1375

Ubikacja
w punkcie handlowym 7×3½ mtr. nadająca się na składnicę, ślusarnię, szwalnię lub inne. Czynsz 50 zł. miesięcznie, oddam zaraz, właściciel. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład
wraz z salką, w wielkiej wiosce, bez żadnej konkurencji, koncesja zapewniona zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenie właściciel, Sykstus, Pawłowski, Wiktorówko, poczta Łobżenica, pow. Wyrzysk. 2349

Składnica
nadająca się dla stolarzy, warsztat stolarski z szopą do drzewa oraz remizą do wozów wszystko z światłem elektr. do wynajęcia. Br. Szarlowski, Wełniany Rynek 7, skład mebli. 2353

W Chodzieży
jest duży skład żelaza bez towaru z mieszkaniem w rynku, zaraz do wynajęcia. Nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia Chodzież, Apteka. 2377

MIESZKANIA

3 pokoje
i kuchnia od gospodarza do wynajęcia. Kujawska nr. 29. 2509

Odstąpię
pokój z kuchnią z meblami za cenę 1.200 zł. Czynsz 30 zł płatny miesięcznie. Malborska 11. 2504

Mieszkanie F1406
2—3 pok. lub umebl. pok. z używaniem kuchni zaraz poszukuję w centrum. Dworcowa 31 a, I Lagler.

Zamiana
Gniezno na Bydgoszcz, 3 pokojowe mieszkanie. Bliższej wiadomości udziela Warda, Bydgoszcz, Siemiradzkiego 5. 2334

Mieszkanie
pokój z kuchnią. Długa 33, II. piętro. 2529

Mieszkanie
duży pokój z kuchnią lub 2 mniejsze poszukuję. Of. pod „Bezdzietne" do Dz. Bydg. 2541

Mieszkanie
jednopokojowe 300 zł roczny czynsz, 2 pokojowe czynsz miesięczny, 3 pokojowe czynsz roczny. „Victoria" Śniadeckich 22, I ptr. F1436

POKOJE

Duży
próżny pokój poszukuje. Zgł. pod „P. N." do filji Dz. Bydg. F1281

Poszukuję
pokoju umebl. przy ulicy Racławickiej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. D." (2516

Pokój
tani panienka poszukuje na Wilczaku. Of. do Dz. Bydg. pod „Panienka". 2544

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem. Jackowskiego 21, parter lewo. F1382

Pokój
umebl. do wynajęcia. Stary Rynek 21, II. ptr. (2531

Pokój
dla 2 osób lub małżeństwa. Paderewskiego 6, II wejście lewo. (1413

Pana
na pokój umebl. przyjmę Pl. Piastowski 10, parter prawo. (1439

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Zacisze 2, I piętro lewo. F1430

Kuchnię
umeblowana wynajmę. Orla nr. 3. 2510

Pokój
dla pana lub pani. Długosza 16, parter lewo. 2512

Pokój
do wynajęcia. Nakielska 8, III ptr. prawo. 2511

Pokój
umeblowany dla małżeństwa bezdzietnego lub kawalera. Strzelecka 55. 2502

Pokój
z utrzymaniem. Świętojańska 1, II ptr. prawo. F1407

Pokój
do wynajęcia i tamże stancja dla uczni lub uczennic. Krasińskiego 4, 1. F1369

2 pokoje
umebl. od 1. 2. do wynajęcia. Ad. Czartoryskiego nr 6, II pr. (2533

Pokój
umebl. zaraz wynajmę. Babia Wieś 19, part. (2534

Pokoje
do wynajęcia naprzeciw Pl. Wolności. Adres wskaże Dz. Bydg. 2540

Pokój
bez pościeli. Niedźwiedzia nr. 7, II ptr. (2538

Pokój
dobrze umebl. dla inteligentnego pana. Brzezicka Garbary 11, oficyna. (2536

Dla
małżeństwa pokój umebl. Błonia 19, parter lewo. 2542

Pokój
wynajmę. Kordeckiego 14. I prawo. 2539

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I ptr. lewo. (F1412

Pokój
umebl. dla dwóch panów lub uczni szkolnych z utrzymaniem lub bez z światłem elektr. do wynajęcia. Zduny 3, I ptr. 2534

Pokój
skromnie umebl. z osobnem wejściem. Orla 11, parter lewo. 2545

Pokój
dla panów do wynajęcia. Toruńska 22b, m. 7. F1433

Pokój
próżny z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Wiad. Garbary nr. 11, sklep kolonjalny. 2535

Pokój
dla dwóch panienek zaraz do wynajęcia. Pl. Piastowski 7, I lewo. (F1399

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 24, prawo. 2506

Pokój
umeblowany czysty. Libelta 10, III. ptr. (F1387

Pokój
umeblowany, osobne wejście, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Dworcowa nr. 18c, part. lewo. (F1386

Pokój
do wynajęcia przy Placu Wolności. Gimnazjalna 2, II piętro. F1383

1—2 pokoje
umebl., słoneczne, świeżo odnowione, elektryczność, łazienka do wynajęcia. Św. Trójcy 1 a, II piętro prawo. F1381

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ks. Ad. Czartoryskiego 5 parter. (2517

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 54, I. F1408

Pokój
o 2 łóżkach z używaniem kuchni. Długosza 14, I prawo. F1391

Pokój
umebl. dla lepszego pana. 3 Maja 9, I piętro lewo. F1394

Pokój
umebl. dwom panom. Ul. Hetmańska 7, Stenzel. F1405

Pokój
umeblowany blisko Placu Teatralnego skromnej osobie do wynajęcia. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F13910

2 dobrze
umebl. pokoje z osobnem wejściem dla inteligentnego pana lub na biura zaraz do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 15/16, II ptr. 2507

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Jackowskiego 15/16, I ptr. lewo. (2508

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Długa 47, I ptr. (2505

Pokój
Błonia 9, II ptr. prawo. 2416

Pokój
duży słoneczny, ciepły z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 31, II ptr. lewo, telefon 1327. F1401

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 11, parter. 2499

Pokój
frontowy osobnem wejściem. Sienkiewicza 39, II ptr. 2493

Pokój
Plac Poznański 12, I ptr. prawo. 2486

Pokój
umebl. do wynajęcia. Toruńska 178, Żeligez. (2361

Pokój
umebl. frontowy z elektr. światłem dla 1—2 lepszych panów do wynajęcia. Błonia 23, I ptr. lewo. 2285

Pokój
Marcinkowskiego nr. 8b, II. pr. 2524

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Garbary 11, part. prawo. (2527

Pokój
Warszawska 14, I, Grajkowski. F1427

Pokój
Warszawska 13, I piętro lewo. F1438

Pokój
wspólny dla pana Podolska 20, parter. F1393

Pokój F1368
umebl. do wynajęcia. Gdańska 72, II p. pr.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Łokietka 22, fryzjer. F1335

Pokój
umebl. poważnej osobie. Kołłątaja 10. I ptr. lewo. F1379

Pokój F1378
umebl. do wynajęcia. Bocianowo 31, parter lewo.

Umebl. pokój
do wynajęcia. Lipowa 1, I ptr. pr. F1370

Pokój
umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, III. piętro lewo. F1384

Pokój
zaraz z utrzymaniem dla inteligentnego pana lub pań. Marcinkowskiego 10, I ptr. prawo. F1446

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę zaraz bezdzietnemu małżeństwu. Kujawska 81. 2528

RÓŻNE

Obiady
1,10 zł, kolacje od 1.20 zł poleca „Pomorzanka", Pomorska 47. F1376

Mam
patent, szukam spólnika do handlu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1004". 2525

Wzywa się
Czajkowskiego Witolda do wykupienia płaszcza, w przeciwnym bowiem razie jestem zmuszony sprzedać tenże. Leon Krispin. F1342

Wilk 2263
dwuletni, wabi się Saba, zginął. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę o wskazanie lub odprowadzenie za wynagrodzeniem. Nakielska 108, willa.

Ostrzeżenie!
Ostrzegam każdego przed nabyciem mieszkania od p. Zielińskiego, Mazurska 2, ponieważ p. Zieliński nie jest prawowitym właścicielem i sprawa będzie niebawem sądownie rozstrzygnięta. Józef Górski, Plac Poznański 5. 2484

Unieważniam
zagubioną kartę poborową na nazwisko Reymont Kwiatkowski. 2258

Ostrzegam
przed wynajmowaniem mieszkania względnie pokojów umebl. i równocześnie zabraniam lokatorom przyjmowania sublokatorów bez mej wiedzy w mej nieruchomości Plac Poznański 4. Leon Bonin, Dworcowa 16. 2388

Baczność!
Weksel na sumę 100 zł, płatny dnia 3. II. 30 r. wystawiony Panu W. Babe z Znina, unieważniam. St. Kandulski, Znin, dnia 25. I. 1930 r. 2513

MATRYMONJALNE

Tysiące
bogatych pań pragnie w tym karnawale wyjść zamąż. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się natychmiast do największego biura matrymonjalnego „Postęp" Warszawa, Poznańska 22. Wysyłamy dyskretnie kilkadziesiąt ofert. (1895

Dla przyjaciela
lat 28, rzym.-kat. 1,76 wys. ciemnoblondyna, z średniem wykształceniem, z dobrej rodziny, posiadając 30 tys. zł gotówki, poszukuję z powodu braku znajomości żony, panny z dobrej rodziny, z wykształceniem, odpowiednim majątkiem, najchętniej z gospodarstwa od 150—300 mórg na Pomorzu lub w Poznańskiem. Zgłoszenia uprasza się wraz z fotografją skierować do eksp. Dz. Bydg. pod „Nr. 318". (2491)

Panna
lat 28, posiada majątku do 8 tys. zł poszukuje ożenku w gospodarstwo od 60 do 80 mórg. Oferty do Dz. Bydg. pod „Lat 28". 2483

†

Dnia 28-go stycznia o godzinie 6-tej po południu zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany jedyny syn, wnuk i siostrzeniec

ś. p.

Jerzy Czesław Jezuitkowski

uczeń III. kl. ćwicz. Żeńskiego Gimnazjum Nauczycielskiego

w 10-tej wiośnie życia, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Rodzice i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1930.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 31-go stycznia rb. o godzinie 9-ej rano z domu żałoby przy ul. Chrobrego 13 do kościoła Serca Jezusowego, gdzie odbędzie się Msza św., poczem pogrzeb na nowy cmentarz. 2492

†

Dnia 29. I. 1930 r. o godz. 7-ej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, dziadek, brat i szwagier ś. p.

Stanisław Meredziński

w 71 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 30. I. 1930 r. 2578

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2-ej po poł. z kostnicy nowego cmentarza.

Wywołanie.

Rolnik **Piotr Michalak z Wszednia** pow. Mogilno, wystąpił z wnioskiem, by grenadjera **Ludwika Eberweina** urodzonego 5 kwietnia 1894 r. syna Piotra i Zofji małżonków Eberwein, który na ostatku mieszkał w Wszedniu następnie poszedł na wojnę i zaginął, uznać za zmarłego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawić się najpóźniej na **terminie dnia 29 kwietnia 1930 r.** o godzinie 9-tej przed poł. pokój Nr. 8, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. (2558

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym.

Mogilno, dnia 31 grudnia 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie. Termin do rozpoznania sprawy co do odroczenia wypłat nad majątkiem firmy **Ernst Schmidt** w Bydgoszczy wyznacza się na dzień **14 lutego 1930 r. o godz. 11 przed poł.** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój l. 13. Wzywa się wierzycieli powyższej firmy, by zjawili się w terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (2519

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1930 r. **Sąd Grodzki.**

Sprzedaż przymusowa.

W piątek dnia 31 bm. o godz. 15, sprzedam w mej kancelarji **ul. Zduny 9 I p.**, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (2571

aparat do odkurzania „Elektrolux"

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 1. II br. o godz. 10-ej. sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Grudziądzu** przy ul. Lipowej 15: **maszynę do pisania „Royal" 5 masyn drukarskich (pedałówki), maszynę do cięcia papieru i biurko dębowe z fotelem.**

O godzinie 12-ej przy ul. Kościuszki 61 w stolarni: **motor elektryczny 2½ PS.**

2561) **Dobrzański**, kom. sąd. w Grudziądzu.

Licytacja.

Dnia 1 lutego b. r. sprzedawać będę w firmie **C. Hartwig, przy ul. Dworcowej 72** o godz. 12.30 najwięcej dającemu w drodze licytacji:

około 400 par obuwia meskiego, damskiego oraz **dziecięcego lakierki, gładkie, bronzowe, półbuciki i wysokie.**

2566) **Kucharz**, kom. sądowy.

Licytacja.

W czwartek, dnia 6 lutego br. o godz. 4-tej popoł. będzie wydzierżawiona

kuźnia gminna

wraz z przynależnem mieszkaniem i rolą

w lokalu **p. Cichosza w Osieku n/Notecią.**

Reflektanci winni przed licytacją złożyć kaucję w kwocie 200 zł. Warunki dzierżawy wyłożone będą ½ godz. przed licytacją. (2555

Zarząd gminy Osiek n/Not.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 10 sprzedam w podwórzu firmy spedycyjnej Hertzke, przy **ul. Gdańskiej** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (2570

samochód ciężarowy.

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo

poczta Chojnice, stacja kolejowa Powałki

sprzeda w drodze pisemnego przetargu (submisji) dnia **14-go lutego**

drewno opałowe sosnowe

ze zrębów 1929/30 roku, z leśnictwa Kłodawa.

Los nr. 1 — oddział 13a, 39b, 64, c1
212 mp. szczap sosnowych opałowych

Los nr. 2 — oddział 40a, a 1—3, b, c
326 mp. szczap sosnowych opałowych

Los nr. 3 — oddział 62d
329 mp. szczap sosnowych opałowych

Los nr. 4 — oddział 63b
539 mp. szczap sosnowych opałowych

Los nr. 5 — oddział 12a, 13a, 41a, b
415 mp. wałków sosnowych opałowych

Los nr. 6 — oddział 39b, 40a, a 1—3, b, c
528 mp. wałków sosnowych opałowych

Los nr. 7 — oddział 62d, 64c, c1
588 mp. wałków sosnowych opałowych

Los nr. 8 — oddział 63b
1017 mp. wałków sosnowych opałowych

Pisemne oferty z napisem „Submisja na opał" w zalakowanych kopertach należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia **14 lutego 1930 r. godzina 14-ta**, poczem nastąpi otwarcie ofert o godzinie 14,15 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu (submisji), które są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i w Nadleśnictwie.

Oferty nie odpowiadające warunkom nie będę uwzględnione. (2521

Państwowy Nadleśniczy.

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe LUTOWKO, pow. Sępólno sprzeda w drodze submisji **w dniu 10 lutego 1930 r.** drewno użytkowe z roku 1929/30.

około 1587 m³ kłód i dłużyc dębowych, w tem około 383 m³ kłód fornierowych, około 3864 m³ kłód i dłużyc sosnowych, oraz około 77 m³ kłód brzozowych.

Bliższe szczegóły podane w czasopiśmie „Przemysł i Handel Drzewny" Warszawa, oraz w czasopiśmie „Rynek Drzewny" w Poznaniu. (2520

Nadleśniczy państwowy.

Motory elektryczne

na prąd stały, dobrze utrzymane

dwa 13,8 K. M., jeden 9,0 K. M.
jeden 6,5 K. M., jeden 4,0 K. M.

sprzeda tanio (2490

Fa A. Jaworski, Bydgoszcz, Promenada 8.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F1434

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 14.

Świnie

do tuczenia każdą ilość kupuje 2473

Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz.

Motor

prądu zmiennego 2 PS. obrotów ca. 900 i **motor** 10 PS. obrotów ca. 1400 celem kupna poszukiwany. Łaskawe oferty prosimy skierować pod „**Motor**" do Dzien. Bydgoskiego. (2573

Wspólnika

poszukuję do mego młyna wodnego, przemiał dzienny 6 ton, klientela — większe gospodarstwo — dzielnego młynarza lub kupca zbożowego z 10—15 000 Gld. Oferty pod „W. M. 70" do eksp. ogłoszeń, W. Meklenburg, Gdańsk, Jopengasse 5. 2556

Siła biurowa

młodsza z lepszem wykształceniem szkolnem potrzebna. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Siła biurowa". 2532

Chłopiec

do posyłek potrzebny.

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.
Poznańska 29-30.
2523

Ślusarz

maszynowy, lat 27, żonaty poszukuje posady, 7 lat praktyki, dzielny w swym zawodzie, przyjmie posadę chociaż w folwarku jako ślusarz-maszynista. Łask. oferty proszę pod „Ślusarz" do Dz. Bydg. 2315

Przetarg ofertowy

na wykonanie prac ciesielskich przy budowie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta itd." należy złożyć do dnia **5-go lutego r. b.** godziny 13-tej w biurze administracji, pokój nr. 7 Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 2, gdzie nastąpi otwarcie ofert w obecności przybyłych oferentów.

Informacyj udziela biuro architektoniczne kierownika budowli p. inż. Andrzejewskiego przy Placu Wolności 11 (Esplanada) I ptr. w godzinach od 15—18, gdzie również otrzymać można za opłatą 5,— zł. formularz ofertowy.

Oferty i podkładki ofertowe można wnosić tylko na drukach dostarczonych przez kierownika budowli.

Zastrzega się wolny wybór przedsiębiorcy ewtl. podział prac objętych kosztorysem między 2 oferentów.

Zarząd Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

2565 (—) Lgocki, p. o. Dyrektora Zakładu.

Przetarg publiczny.

Magistrat miasta Bydgoszczy - Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów - ogłasza niniejszem przetarg publiczny na **wykonanie robót związanych z ułożeniem lewarów kanalizacyjnych** w tunelu pod torem kolejowym na polach irygowanych w Czersku Polskiem.

Ślepe oferty można otrzymać w Biurze Technicznem (pokój 13) gmach Gazowni Miejskiej, Jagiellońska 38 za opłatą 2,— zł. Tamże oglądać można rysunki i otrzymać potrzebne wyjaśnienia i wskazówki w godzinach urzędowych.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem i znakiem firmy należy złożyć w Registraturze Dyr. Kanalizacji i Wodociągów (pokój 15) do dnia 22 **lutego br. godz. 12-tej** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. (2551

Bydgoszcz, dnia 28. 1. 1930.

Magistrat - Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów
(—) Ed. Tubielewicz, p. o. decernenta.

Zwapnienie żył

zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (27634

Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 53.

Ogłoszenie.

Gazownia miejska w Kcyni sprzeda większą ilość

smoły

a także wagonowo pod dogodnemi warunkami i cenie umiarkowanej. (2438

Gazownia miejska w Kcyni.

Każdy wtorek i czwartek od godziny 4-tej po poł.

świeże Kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, **ul. Dworcowa 81**
Telefon nr. 1565. 26982

Zdolna modystka

potrzebna do większego miasta na Pomorzu od **1. 2. 30 r.** wzgl. później. Zgłoszenia osob. lub. piśmienne z odp. świadectw przyjm. **F. Butowski, Gdańska 153.**

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droże. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.